

*Edward Krasiński, Magdalena Raszewska*

## **KRONIKA *DZIADÓW* W TEATRZE NARODOWYM W INSCENIZACJI KAZIMIERZA DEJMKA 1962–1968**

### **1962**

15 VI W Ogłoszeniu dyirekcji nr 7 w repertuarze Teatru Narodowego na sezon 1962/63 zapowiedziano *Dziady* Adama Mickiewicza.

### **1963**

– Kwiecień: „*Dziady* odstępuję Skuszanca i Krasowskiemu, którzy chcą powtórzyć swój głośny sukces nowohucki w Teatrze Polskim. Wiem, że bez *Dziadów* nie będę mógł za chwilę zrobić ani jednego kroku naprzód, ale *Dziadów* nie znoszę, nie nawidzę, brzydzę się nimi. Z Mickiewiczem *Pana Tadeusza* obcuje bezustannie, kiedy zbliża się Mickiewicz *Dziadów*, przechodzę na drugą stronę ulicy i udaję, że Go nie dostrzegam. [...] Zbieram wyrazy uznania ze stron wielu za moją wielkoduszność wobec kolegów z Nowej Huty... przyjmuję je bez zmrużenia oka, dziękuję bogom za to, że wybawiono mnie niechcący z dręczącego kłopotu.” (K. Dejmek, varia)

23 XI Kazimierz Dejmek mówi w wywiadzie Krystynie Nastulance: „Z trwogą wspominam *Noc listopadową* i *Akropolis*, z trwogą myślę o *Dziadach* i owych wszystkich mszach i tajnych obrządkach narodowych, do których w tragicznych chwilach dziejowych odwołuje się Polak. [...] To nasz wielki dramat na święto i na nieszczęście. Co z nim zrobić na co dzień? [...] Rozumiem, że do obowiązków dyrektora Teatru Narodowego należą również dobre stosunki ze wszystkimi duchami, jakie fruują i brodzą po naszej romantycznej literaturze, ale ja wolę niedołęstwa Reja i piękności Kochanowskiego, urok XVIII-wiecznych ramot i mądrość Fredry.” (*Duchy i rzeczywistość*, „Polityka” 1963 nr 47)

### **1965**

29 IX W Ogłoszeniu nr 4 zakreślono „podstawowy repertuar Teatru Narodowego”: II. Teatr romantyczny: *Dziady* – część trzecia, *Nie-Boska komedia*, *Kordian*.

Część I obejmowała teatr staropolski: *Żywot Józefa Mikołaja Reja*, *Historję o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim* Mikołaja z Wilkowiecka, część III – teatr Fredry (*Zemsta*, *Śluby panieńskie*), część IV – teatr Wyspiańskiego (*Wesele*), część V – teatr Witkiewicza (*Szewcy*).

„W powyższych dziełach wyraziła się najpełniej i najoryginalniej polska myśl teatralna, która przedstawiona w rozwoju historycznym od teatru staropolskiego poprzez teatr romantyków, Fredry i Wyspiańskiego do teatru Witkiewicza reprezentuje sobą pewną określoną poetykę i tworzy określoną, świadomie podejmowaną i rozwijaną przez naszych poetów teatru propozycję estetyczną i ideową.

Sądzymy, iż właśnie ta propozycja winna być kultywowana przez Teatr Narodowy, na jej gruncie winna rozwijać się działalność tego teatru i ona powinna określić jego stylistykę.

Powyższe utwory winny znajdować się w stałym bieżącym repertuarze Teatru Narodowego.” (BN, teczka 1)

18 XI W załączniku nr 1 do Deklaracji Programowej Teatru Narodowego w repertuarze wpisano *Dziady*, a w samej Deklaracji napisano:

„Uważamy, że statut powinien zobowiązywać Teatr Narodowy do wystawiania arcydzieł mowy polskiej, zarazem arcydzieł polskiej sztuki dramatycznej.” (MR, s. 357)

## 1966

30 VI Zgłoszenie do Ministerstwa Kultury i Sztuki *Dziadów* w planie repertuarowym Teatru Narodowego na sezon 1966/67 z zapowiedzią realizacji w grudniu 1967.

20 VII Przed nowym sezonem Kazimierz Dejmek zapowiada Różewicza, Norwida, Moliera oraz *Dziady* w Teatrze Narodowym:

„– Wystawimy także jedną pozycję z klasyki polskiej, być może *Dziady* Mickiewicza.

– Czy tylko część III?

– W zasadzie jesteśmy zdecydowani ograniczyć spektakl do części III. Ale koncepcje są różne. Jest nawet taka, by poświęcić *Dziadom* dwa wieczory – część II, I i IV w jednym, część III – w drugim. Możliwe także, że zdecydujemy się na opracowanie tekstu całości w jednym spektaklu. Dyskutujemy na ten temat z Andrzejem Stopką, który będzie przygotowywał scenografię. Co do obsady – jeszcze nie mogę jej podać. Powiem tylko dwa nazwiska: Irena Eichlerówna – Pani Rollison, Gustaw Holoubek – Gustaw-Konrad.” („Express Wieczorny” 1966 nr 172)

23 IX Kazimierz Dejmek w Ogłoszeniu nr 3 podaje tytuły sztuk zapowiedzianych w latach 1962–1966 i nie zrealizowanych, m.in. z Ogłoszenia nr 7 z 15 VI 1962:

„*Dziady* A. Mickiewicza, sztuka wycofana z powodów artystycznych (ogłoszenie jw.) oraz przekazana do dyspozycji Teatru Polskiego”. Wystawiono tam *Dziady* w układzie tekstu i reżyserii Krystyny Skuszanki i Jerzego Krasowskiego, za dyrekcji Stanisława Witolda Balickiego, 15 II 1964.

Dalej czytamy w Ogłoszeniu nr 3: „z wymienionych wyżej tytułów *Dziady*, *Wesele* i *Szewcy* znajdują się na liście żelaznego oraz podstawowego repertuaru Teatru Narodowego, ustalonego Deklaracją Programową”.

27 IX Powiadomienie Ministerstwa Kultury i Sztuki o rozpoczęciu prac przygotowawczych nad tekstem i projektami scenograficznymi *Dziadów*.

## 1967

28 II W Ogłoszeniu nr 11 podano: „Uzyskaliśmy zgodę władz zwierzchnich na wystawienie *Dziadów* A. Mickiewicza w ramach uroczystości ku uczczeniu 50–lecia Rewolucji Październikowej.” (BN, teczka 1)

Dwa świadectwa o autorstwie tego pomysłu:

W maju 1979 roku Kazimierz Dejmek w rozmowie dla „Zapisu” z Anną Chmielewską [Teresą Bogucką] i Wiktorem Woroszyłskim oświadcza: „Wprawdzie po premierze *Kordiana* pewien funkcjonariusz Ambasady Radzieckiej czynił mi duszszczyptaliwny wyrzuty, zem właśnie na 200–lecie Narodowego wystawił antyradziecką sztukę, liczyłem tu jednak na dojrzałość polityczną obu stron. Nie pomyliłem się. Ministerstwo zaaprobowało moją propozycję, a nawet przychyliło się do myśli, aby w czasie występów gościnnych w Moskwie przedstawić tam m.in. *Dziady*, oczywiście, jeżeli mi się uda zrobić przyzwoity spektakl”. (*Czy mogę robić te buty? Zapis rozmowy z Kazimierzem Dejmkiem*, „Zapis” Londyn 1979 nr 12)

Zygmunt Greń pomysłodawcą czyni Balickiego:

„Dejmek bierze winę czy zasługę na siebie. Nie jest to ściśle. Od 1966 [1964], odkąd objął stanowisko dyrektora generalnego w Ministerstwie Kultury i Sztuki, nosił się z tą myślą Stanisław Witold Balicki. Czy był to jego pomysł własny, czy wypracowany z kimś wspólnie, czy przez kogoś zainspirowany, nie wiem. Balicki traktował go jak własny i nie pomagały moje perswazyje w jego gabinecie czy salonach Bristolu. Opowiadał o ciężkich rozmowach, jakie musi prowadzić z Dejmkiem, aby go, nieznoszącego wielkiej dramaturgii romantycznej, do tego pomysłu przekonać. I przekonał.” (*Teatr zamknięty*, Kraków 1984, s. 419 oraz *Tamte „Dziady”*, „Życie Literackie” 1988 nr 10)

5 IV W Ogłoszeniu nr 12 Kazimierz Dejmek informuje: „osobiście pracuję w tej chwili nad *Dziadami* (próby rozpoczniemy w czerwcu br.)” (BN, teczka 1)

20 VI Zgłoszenie do Ministerstwa Kultury i Sztuki *Dziadów* w repertuarze sezonu 1967/68. Przystąpienie do prób.

Dwie informacje Kazimierza Dejmka:

„Materiał literacki i ikonograficzny programu Teatru Narodowego do *Dziadów* został przeze mnie osobiście zaakceptowany.” (KD, 106)

„Już w czasie prób *Dziadów* stały w uliczce Aleksandra Fredry przy Teatrze Narodowym budy milicyjne i wodne armatki. Nikt z nas nie wiedział, po co. Z okien bufetu widzieliśmy to dokładnie.” (KD, 115)

W istocie, wozy milicyjne pojawiały się parokrotnie, ale miały ochraniać delegacje rządowe i partyjne, składające wieńce przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Legendarny motyw wozów milicyjnych i armatek wodnych pojawił się również po nocnych obradach Oddziału Warszawskiego ZLP 29 lutego 1968.

Gustaw Holoubek o próbach: „w Teatrze Narodowym powstała odpowiednia atmosfera dla tych prób i kiedy się próby rozpoczęły, rozpoczęliśmy normalną pracę, która przebiegała, jak dla mnie osobiście, muszę powiedzieć w atmosferze wyjątkowo sprzyjającej, jeśli chodzi o atmosferę i dobrą wolę całego zespołu. Mam na myśli tutaj tak zwaną twórczą atmosferę. To znaczy chęć przedstawienia tego przedstawienia w sposób jak najbardziej doskonały. Mówię o tej atmosferze dlatego, że bardzo rzadko, przynajmniej w mojej praktyce, zdarzało się pracować w takiej harmonii, w takim jakimś zbiorowym entuzjazmie i poczuciu odpowiedzialności, jak właśnie w tym wypadku.”

Kazimierza Dejmka „stosunek do *Dziadów*, a w szczególności do Mickiewicza, był dosyć kontrowersyjny na próbach. Nie chcę tu cytować dosłownie reżysera, bo byłoby dość trudno ze względów cenzuralnych, jego stosunek do Mickiewicza, mówiąc delikatnie, był pełen niepokoju twórczego i dość konkretny w przejawach czysto werbalnych. Najogólniej rzecz biorąc Dejmek nie ma zaufania do naszych romantyków, jeśli chodzi o precyzję intelektualną, to, do czego jest bardzo przywiązany, jako artysta reżyser, to znaczy do jasności poglądu autora i do konsekwencji dramaturgicznej, ja nie muszę zaznaczać, że cytuję swoje własne spostrzeżenia i poglądy, a więc męka twórcza tak zwana dała wyraz w przeciągu całych prób. Były momenty, kiedy całe połączenie tekstu były w ogóle nie próbowane ze względu na szamotaninę twórczą reżysera. M.in. Widzenie Księdza Piotra, które po dzień dzisiejszy jest niezrozumiałe dla Dejmka, było przedmiotem jego napaści reżyserskiej, to znaczy zlikwidował. Był taki okres prób, że w ogóle tego Widzenia nie próbowaliśmy, to samo miało miejsce z małą improwizacją Konrada i z wieloma jeszcze innymi fragmentami tekstu, które, jak twierdził Dejmek, są kamuflażem poetyckim, nie mającym żadnego sensu pod każdym względem, a więc artystycznym, już nie mówiąc o politycznym.” (SPATIF)

22 VI W Ogłoszeniu nr 17 Kazimierz Dejmek informuje: „Powiadamiam uprzejmie Zespół Teatru o sprawach związanych z naszą bieżącą pracą: *Dziady*. Proszę uprzejmie wymienionych niżej Koleżanki i Kolegów, o objęcie następujących ról i funkcji”. Kolejność podanych scen: Część I – Scena I. Noc *Dziadów*; Scena II. W więzieniu (Prolog); Scena III. W więzieniu; Scena IV. Salon Warszawski;

Scena V. W więzieniu (Wielka Improwizacja); Scena VI. W więzieniu (Egzorcyzmy). Część II – Scena VII. Widzenie Senatora; Scena VIII. U Senatora; Scena VIIIA. Bal; Scena IX. Noc Dziadów. Obsada ról, przy niektórych rolach zapis w nawiasie: „do ustalenia”. „Termin premiery – do ustalenia w czasie późniejszym.” (BN,teczka 1; zob. *Z archiwum*)

14 VII Ponowne zgłoszenie *Dziadów* do Ministerstwa Kultury i Sztuki na sezon 1967/68.

7 VIII Ministerstwo Kultury i Sztuki oficjalnie (na piśmie) proponuje władzom radzieckim Kazimierza Dejmka na reżysera *Dziadów* w moskiewskim Teatrze im. Wachtangowa w ramach najbliższego Festiwalu Dramaturgii Polskiej.

27 IX Teatr Narodowy otrzymuje od dyrektora generalnego MKiS Stanisława Witolda Balickiego oficjalną zgodę na wystawienie *Dziadów*.

11 X Na konferencji artystycznej w Teatrze Narodowym, w godzinach 10–14 (15) prof. Lucylla Pszczołowska wygłasza odczyt „Problemy wersyfikacyjne *Dziadów*.” W Ogłoszeniu nr 4 z 6 X Kazimierz Dejmek, powiadamiając o tym spotkaniu, prosi wszystkich o przybycie na nie z egzemplarzami *Dziadów*.

27 X W Ogłoszeniu nr 5 Kazimierz Dejmek powołuje „zespół kontrolny” *Dziadów* oraz podaje pełną, aktualną obsadę:

„Zespół kontrolny *Dziadów*: Proszę uprzejmie o wzięcie udziału w pracach Zespołu Kontrolnego kol. kol. E. Bonacką, K. Lubieńską, H. Zakrzewską, dyr. M. Mellerę, J. Strachockiego. Pierwsza próba kontrolna odbędzie się w dn. 8 XI w godz. 10–16.”

*Dziady*: W czasie pracy nad sztuką skreślono w porozumieniu z zainteresowanymi Koleżankami i Kolegami role: Panny (G. Staniszevska), Starego Polaka (J. Strachocki), Jenerała (W. Krasnowiecki, a potem L. Madaliński), Literata (L. Madaliński, a potem J. Kleyn), Lokaja (W. Wichurski) oraz przeprowadzono szereg zmian i uzupełnień obsadowych, które wyniknęły z przesunięcia na inne pozycje Salonu Warszawskiego i Widzenia Księdza Piotra. Dla porządku podaje pełną, aktualną obsadę *Dziadów*.” (BN,teczka 1)

W projekcie obsady z 22 czerwca scena IV Salon Warszawski została umieszczona między sceną III W więzieniu, a sceną V W więzieniu (Wielka Improwizacja). Teraz znajduje się na początku aktu II, jako scena 7, po scenie VI – Sen Senatora.

30 X Na ten dzień pierwotnie zaplanowano premierę *Dziadów*, ale została ona przesunięta na wniosek cenzury, która swoje zastrzeżenia przekazała do KC PZPR (zbyttnia bliskość daty rocznicy Rewolucji Październikowej).

17 XI W Ogłoszeniu nr 7 Kazimierz Dejmek komunikuje:

„*Dziady*:

a) Na skutek choroby kol. I. Eichlerówny zwróciłem się do kol. B. Rachwalskiej z prośbą o przygotowanie zastępstwa i objęcie roli Pani Rollison do czasu powrotu do pracy kol. I. Eichlerówny.

b) Dla porządku notuję, że w czasie dalszej pracy nad sztuką zrezygnowaliśmy ze sceny 9–ej (Noc *Dziadów* II).

c) Proszę uprzejmie Koleżanki i Kolegów z obsady Salonu Warszawskiego o objęcie nowych zadań w scenie 8a (Bal u Senatora).” (BN,teczka 1)

20 XI Kazimierz Dejmek zaprasza dyr. Balickiego na III próbę generalną: „zależy mi bardzo, abym mógł wykorzystać dla dobra spektaklu uwagi i opinie Pana Dyrektora.” („Dialog” 1984 nr 8)

22 XI Przedpremierowy wywiad Kazimierza Dejmka dla „Kuriera Polskiego”. Dejmek utyskuje na nieteatralność części IV *Dziadów*: „osobiście sędzę, że te [II i III] części *Dziadów* mogą stanowić pełną, zwartą pod względem artystyczno-literackim i ideowym całość – i dlatego na nich oparłem cały spektakl. Wydaje mi się natomiast, że część IV przy całej swojej rzadkiej piękności, przy wszystkich walorach teatralnych – jest w swojej istocie ateatralna. Toteż tylko fragment IV części znalazł się w naszym spektaklu w prologu”. (dag., „Kurier Polski” 1967 nr 276)

23 XI W czwartek III próba generalna *Dziadów*.

24 XI Próba korekcyjna *Dziadów*.

25 XI Premiera *Dziadów* Adama Mickiewicza. Układ tekstu i reżyseria Kazimierz Dejmek, scenografia Andrzej Stopka, wybór muzyki Stefan Sutkowski, opracowanie muzyczne Jerzy Dobrzański, praca nad słowem Krystyna Mazur, przygotowanie wokalne Jerzy Kołaczkowski, Romana Krebsówna, Romuald Miazga, układ tańca Barbara Fijewska, asystent reżysera Jitka Stokalska.

Na widowni zasiadają: członkowie Biura Politycznego KC PZPR Zenon Kliszko i Marian Spychalski oraz poseł, członek Rady Państwa, Jerzy Zawieyski.

Wspomnienie Gustawa Holoubka: „kiedy w *Dziadach* Dejmka wchodziło się na scenę, wchodziło się w owych dniach w czas nadnaturalny i w przestrzeń całkowicie niezgodną z wymiarami zarówno sceny Teatru Narodowego, jak i jego sali. Wchodziło się w jakąś szczególną atmosferę pojednania, kontaktu, inspiracji płynącej z widowni. Nie, inspiracja właściwie płynęła ze wsząd. I po raz pierwszy traciłem kontrolę nad samym sobą, traciłem możliwość świadomego oddziaływania na widzów, władania nimi. Fakt ten sprawiał, że w ciągu tych dziesięciu [jedenastu] przedstawień, które odegraliśmy, trwało wdanie się w sferę całkowicie irracjonalną, podniosłą, niezmiernie

ADAM MICKIEWICZ

# dziady

TEATR NARODOWY



Plakat *Dziadów* A. Mickiewicza w reż. K. Dejmka, Teatr Narodowy, Warszawa 1967,  
proj. Roman Cieśliewicz



ZALOŻONY

W ROKU 1765

# TEATR NARODOWY

ADAM MICKIEWICZ

## DZIADY

Udział biorą:

ALICJA BOBROWSKA · ELŻBIETA BORKOWSKA · IRENA EICHLEROWNA  
HELENA GALIŃSKA · MARIA GŁOWACKA · KRYSZYNA KAMIENSKA  
MANUELA KIERNIKOWNA · EWA KRASNODEBSKA · IRENA KRASNOWIECKA  
WANDA ŁUCZYCKA · HALINA MICHALSKA · DANUTA MNIEWSKA  
BARBARA RACHWAŁSKA · ANIELA ROLANDOWA · JOLANTA RUSSEK  
ZOFIA TYMOWSKA · DANUTA WODYŃSKA · ALEKSANDRA ZAWIERUSZANKA  
HANNA ZEMBRZUSKA · WOJCIECH ALABORSKI · BOGDAN BAER  
ALEKSANDER BŁASZYK · TADEUSZ BOROWSKI · STEFAN BREM  
JAN CIECIERSKI · DAMIAN DAMIĘCKI · JOZEF DURIASZ  
ALEKSANDER DZWONKOWSKI · MICHAŁ GAZDA · GUSTAW HOLOUBEK  
WŁADYSŁAW KACZMARSKI · MIECZYSLAW KALENIK · JERZY KLEYN  
JAN KOBUSZEWSKI · JAN KOECHER · ZBIGNIEW KRYŃSKI  
MARIUSZ LESZCZYŃSKI · JOZEF ŁOTYSZ · IGNACY MACHOWSKI  
LECH MADALIŃSKI · ANDRZEJ MADEJ · ZDZISŁAW MROZEWSKI  
ADAM MULARCZYK · RYSZARD NADROWSKI · KAZIMIERZ OPALIŃSKI  
LECH ORDON · MICHAŁ PŁUCIŃSKI · ZDZISŁAW SALABURSKI  
HENRYK SZLETYŃSKI · ZDZISŁAW SZYMAŃSKI · BOGDAN SZYMKOWSKI  
IGOR ŚMIAŁOWSKI · KAZIMIERZ WICHNIARZ · WILHELM WICHURSKI  
TADEUSZ WOŹNIAK · STANISŁAW ZACZYK · WOJCIECH ZEIDLER  
ANDRZEJ ŻARNECKI

ORAZ

Chór Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa” pod kierownictwem  
JERZEGO KOŁACZKOWSKIEGO i TADEUSZA OLSZEWSKIEGO

Chór dziecięcy pod kierownictwem ROMUALDA MIAZGI

Scenografia  
ANDRZEJ STOPKA

Układ tekstu i reżyseria  
KAZIMIERZ DEJMEK

Wybór muzyki  
STEFAN SUTKOWSKI

Opracowanie muzyczne  
JERZY DOBRZAŃSKI

PIERWSZA PREMIERA W SEZONIE 1967/68  
25 listopada 1967



Początek przedstawień punktualnie o godz. 19.30  
Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt ze spóźniających się nie będzie wpuszczony  
na salę. Przedsprzedaż biletów na dwa tygodnie naprzód, w kasie teatru,  
pl. Teatralny codziennie w godz. 10–19.30. Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje  
Organizacja Widowni: tel. 27-06-23. Przedsprzedaż na tydzień naprzód, we wszy-  
stkich placówkach Orbisu w godz. 11–18 oraz w kasie SPATIF-u Al. Jerozolimskie 25,  
w godz. 10.30–18. W poniedziałki teatr nieczynny.

Wkładka obsadowa z programu *Dziadów*



wzruszającą. Zdawaliśmy sobie sprawę, że jesteśmy uczestnikami pewnego wydarzenia historycznego, lecz cieszyliśmy się przede wszystkim z działania teatru, z siły jego oddziaływania, z możliwości jego oddziaływania.” (*Grając w „Dziadach”*, „Dialog” 1981 nr 6)

25 XI Jerzy Zawieyski zapisuje w *Kartkach z dziennika*:

„Wieczorem w Teatrze Narodowym na *Dziadach*. Po przedstawieniu lampka wina z aktorami i zaproszonymi gośćmi. Wygłosiłem nędzne przemówienie. Dejmek ogromnie mi zaimponował.” (JZ, 305)

25 XI W metryce przedstawienia nr 1 zapisano:

„Uwagi inspicjenta: Bardzo silne i długie brawa w czasie akcji; publiczność przyjęła spektakl bardzo gorąco – wywołując reżysera. Kurtyna szła w górę 11 razy. W czasie I–ej sceny «obrząd Dziadów» nagle zasłabł chłopiec z chóru J. Karolak, po udzieleniu pomocy przez pielęgniarkę odwieziono go do domu.” (MF, 84-85)

26 XI Obszerny opis premiery i spektaklu przedstawia w *Raptularzu* Raszewski:

„Po ostatniej kurtynie długa, burzliwa owacja, chyba największa po wojnie. Aktorzy ukazywali się kolejno, grupami, wszyscy witani brawami, po grupach wychodzili soliści. Wielkie brawa dostał Mrożewski, Holoubka powitano huraganem oklasków i przeciągłym krzykiem (rzecz zupełnie wyjątkowa w naszych teatrach), co powtórzyło się potem jeszcze ze dwa razy. Wreszcie zaczęto skandować: Dejmek, Dejmek! Reżyser! Po chwili Dejmek wyszedł z lewej, tam stanął, ukłonił się publiczności i aktorom stojącym na podeście (Holoubek, Mrożewski i jeszcze ktoś?), jeszcze raz ukłonił się publiczności i zszedł ze sceny. [...]

Wczoraj Dejmek zmierzył się z publicznością po raz trzeci i wziął sobie odwet za *Kordiana*. Wygrał, to nie ulega wątpliwości. Ściślej mówiąc, wygrał pojedynek z widownią. Reszta nie jest już tak oczywista, jeśli przez resztę rozumieć pytanie, ile naprawdę warta jest ta inscenizacja.” (ZR, 11-12)

27 XI Kazimierz Dejmek pisze do Stanisława Witolda Balickiego:

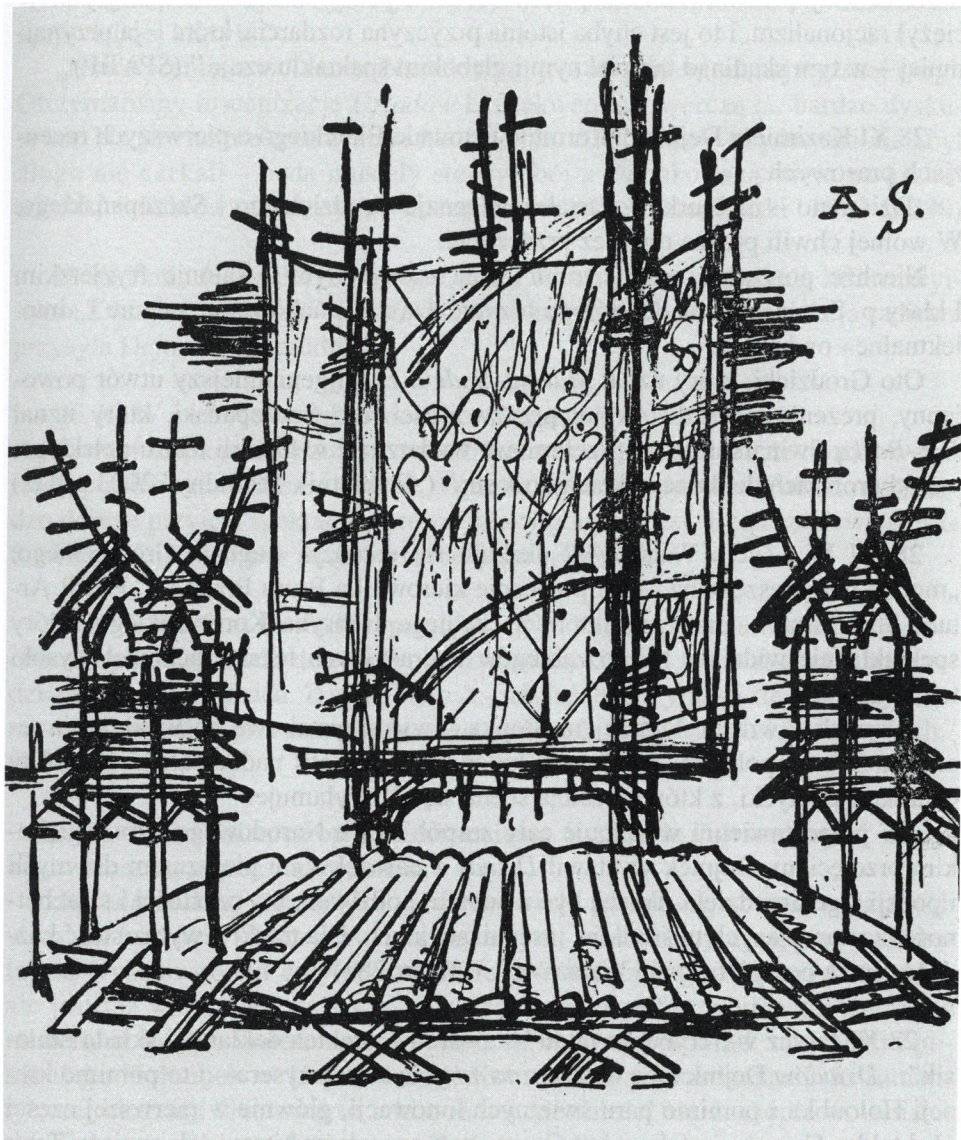
„Pragnę Panu gorąco i serdecznie podziękować za przybycie na naszą premierę, za kwiaty, za obecność na naszym koleżeńskim spotkaniu i za słowa toastu.

Próby *Dziadów* odbywały się w atmosferze takiej, jak za dobrych dni Teatru Nowego. Jakże jestem rad, że moje prawie 6–letnie mordegi nie poszły na marne, że warto było trudzić się, aby przysposobić naszych aktorów, nasz zespół do oddania się we władztwo «dobrych duchów teatru».

I jakże dobrze się stało, że w tej dla nas «chwili osobliwej» i świątecznej – Pan znalazł się wśród nas, pozyskując wiele serc, niszcząc wielu bezmyślnych wrogów.” („Pamiętnik Teatralny” 2003 z. 1-2)

27 XI Kazimierz Dejmek z uwagą czyta pierwsze listy widzów:

„od jednej z czołowych filozofek katolickich średniego pokolenia [Anny Tatar-kiewicz] otrzymałem list z całym szeregiem zarzutów pod adresem spektaklu:... w kształcie przedstawienia spiera się poeta sceny z racjonalistą [...] – pisze między innymi – Otwierając skrzydła tryptyku Pan (i scenograf) otwieracie «okno» na mit, potraktowany z całą powagą, ale równocześnie wprowadzając na poziomie



Andrzej Stopka, projekt dekoracji do *Dziadów*, reprodukowany w „Życiu Literackim”  
1967 nr 25, 24 XII

sceny motyw jasełkowy. Pan się od tego mitu odcina, sprowadza go do niedoroślności, naiwności. [...] W rezultacie miejsce Ks. Piotra pozostaje puste, tak, jak puste jest miejsce Zła, bo Holoubkowi, który jest wielki w Improwizacji, w prometejskim hymnie pychy, w scenie egzorcyzmów, «diabeł» nie bardzo wychodzi, potraktowany jest środkami raczej zewnętrznymi. A natomiast «wychodzi» Goyowska wizja kłębiących się diabłów. Tak więc, jeśli wolno mi oceniać Pana pracę, w sferze wizji przemówiła Pana podświadomość poety, w sferze słowa i gry zwyciężył racjonalizm, i to jest chyba istotna przyczyna rozdarcia, które – ja przynajmniej – w tym skądinąd tak pięknym i głębokim spektaklu czuję.” (SPATiF)

28 XI Kazimierz Dejmek informuje listownie Balickiego o pierwszych recenzjach prasowych:

„Dziś rano – na biurku – zastałem recenzje Grodzickiego i Szczepańskiego. W wolnej chwili proszę również przeczytać.

Niechże pozostaną przy swoim ideale estetycznym – salonie fryzjerskim I klasy p. Erwina Axera, do którego przychodzą na «duchowe» manicure i «intelektualne» ondulacje.

Oto Grodzicki, który uznał *Marata–Sade’a* za najgenialniejszy utwór powojenny, prezentuje resztki swojej przyzwoitości, oto Szczepański, który uznał *Nie–Boską* Swinarskiego za przełomowe wydarzenie w historii teatru polskiego, wśród gromkich deklaracji składa donosik.” („Pamiętnik Teatralny” 2003 z. 1-2)

28 XI W „Życiu Warszawy” ukazuje się recenzja Augusta Grodzickiego, „mocno pokiereszowana” – na polecenie kierownika Biura Prasy KC PZPR Artura Starewicza – przez redaktora naczelnego Henryka Korotyńskiego (który spektaklu nie widział). Mimo zabiegów operacyjnych tekst „zachował wysoki ton pochwał”:

„Dejmek – wraz z Andrzejem Stopką – wykorzystał swe doświadczenia teatralne ze staropolskimi misteriami ludowymi i potrafił nadać całości jednolity charakter poetycki, z którego żadna scena się nie wyłamuje.”

„W przedstawieniu występuje cały zespół Teatru Narodowego. Gra z głębokim przejściem. Dejmek wystawił *Dziady* z największym pietyzmem dla myśli i poezji tego arcydzieła. Trzeba być z pełnym podziwem dla czystości i szlachetności zastosowanych tu środków inscenizacyjnych. Dla troski o wyrazistość każdego słowa poety.” („Życie Warszawy” 1967 nr 282)

28 XI Jaszcz w „Trybunie Ludu” – „wśród gromkich deklaracji składa donosik”: „*Dziadów* Dejmka nie uważam za zwycięstwo reżysera – i to pomimo kreacji Holoubka i pomimo paru świetnych innowacji, głównie w pierwszej części spektaklu. Czemu się tak stało? Czemu reżyser tak wybitny i tak czujący Teatr Ogromny jak Dejmek, nie dał sobie rady z *Dziadami*, a raczej dał się również skierować na drogę nieprowadzącą do właściwego celu?”

„*Dziady* wchodzą do stałego repertuaru Teatru Narodowego. Pomyślcie o tym.” („Trybuna Ludu” 1967 nr 330)

28 XI Kazimierz Dejmek czyta trzecią recenzję tego dnia – Leona Janowicza w „Kurierze Polskim”:

„Nowy spektakl Dejmka, noszący wszystkie cechy jego indywidualności, wzbudzi na pewno żywe dyskusje i spory, dowodzące raz jeszcze żywotności naszej wielkiej klasyki.”

„Nowa premiera w Teatrze Narodowym jest wydarzeniem najwyższej rangi. Otrzymaliśmy inscenizację *Dziadów* konsekwentną, twórczą i... bardzo dyskusyjną. Na pewno nie ostateczną i nie ostatnią. Ale dalsze – obyśmy na nie zbyt długo nie czekali – będą musiały stoczyć bój z Dejmkową wizją na kształt aniołów i diabłów walczących o duszę Konrada.” („Kurier Polski” 1967 nr 280)

28 XI Zofia Jeżewska recenzuje *Dziady* w radiowym Magazynie Informacyjnym „Z kraju i ze świata” o godz. 12.05. Maszynopis recenzji redakcja radiowa przysłała Dejmкови 6 grudnia.

28 XI W metryce przedstawienia nr 2 zapisano:

„Uwagi inspicjenta: Kurtyna po skończonym pierwszym akcie opadła wcześniej, po słowach «Carem», a to ze względu na skreślony tekst. Publiczność bardzo dobrze przyjęła spektakl. Kurtyna szła w górę 10 razy. Bez rozśpiewania aktorskiego. [...] W czasie akcji braw nie było.” (MF, 85)

28 XI Kazimierz Dejmek zapamiętał: „Na drugim przedstawieniu *Dziadów*, obecni byli członkowie delegacji pisarzy radzieckich na festiwal dramaturgii radzieckiej w Katowicach. Z wyjątkiem A. Sałyńskiego wyrażali się oni z największym uznaniem o przedstawieniu, jego walorach estetycznych i politycznych.” (KD, 109)

29 XI Stefan Polanica opis przedstawienia w „Słowie Powszechnym” zamyka dwuznacznym podsumowaniem:

„Jak się rzekło, jest w nim zarówno wiele piękności, scen urzekających w swym kształcie plastycznym, muzycznym, inscenizacyjnym, jest wystrzelająca wysoko ponad cały spektakl scena Wielkiej Improwizacji Holoubka, ale jest też wiele niekonsekwencji w realizacji tego fascynującego teatralnie misterium. Jeśli bohaterem przedstawienia miał być Konrad, taki, jakim pokazał go Holoubek w Improwizacji, Konrad bez poprzedzającej go romantycznej biografii Gustawa, to taki bohater nie mieści się w szopkowo–misteryjnej koncepcji przedstawienia. Twórca urzekających widowisk staropolskich poszedł na kompromis z twórcą teatru politycznego.” („Słowo Powszechne” 1967 nr 284)

TEATR NARODOWY  
WARSZAWA

Warszawa, dn. 1 XII 1967 r.  
Pl. Teatralny 3. tel. 26-54-81 do 84

L. dz. ....

380  
1396  
12/11/67  
Witold

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

W związku z przeprowadzoną ze mną rozmową uprzejmie powiadam, iż wydałem polecenie dla administracji Teatru -

- a/ przedstawienie "Dziadów" unieszczyć w repertuarze 1 raz w tygodniu;
- b/ nie sprzedawać więcej, aniżeli 100 biletów po cenach normalnych dla szkół;
- c/ odnotowywać w metrykach przedstawień reakcje publiczności.

Równocześnie zwracam się do Pana Dyrektora z prośbą o wyrażenie zgody na utrzymanie 6 przedstawień "Dziadów" w repertuarze grudniowym, który został przez nas ustalony w początku października br. a opublikowany w naszej comiesięcznej ulotce repertuarowej w połowie listopada. Jestem przekonany, iż odwołanie przedstawienia z nieznanych zespołowi powodów oraz z uwagi na już zakupione częściowo przez publiczność bilety sprawić może klimat domysłów i plotki.

W zakończeniu pragnę wypowiedzieć się na temat ewentualnej prezentacji przedstawienia "Dziadów" w Moskwie w ramach ewentualnych gościnnych występów Teatru Narodowego w ZSRR.

W czasie rozmowy, jaką zechciał Pan Dyrektor przeprowadzić z mną po premierze m.in. i na ten temat - przedstawiłem Panu Dyrektorowi moje stanowisko w tej sprawie.

Obecnie po rozmowach z Arbuzowem i Frołowem, po zasiłszeniu opinii Radzińskiego i innych gości radzieckich festiwalu katowickiego /w tym i reakcji Sałyńskiego/ oraz po przemyśleniu sprawy uważam, iż w czasie ewentualnych występów Teatru Narodowego w Moskwie "Dziady" nie tylko powinny, lecz i muszą być w Moskwie przedstawione.

Fakt ten będzie miał przełomowe znaczenie dla percepcji "Dziadów" w Polsce, ustanowi bowiem raz na zawsze, iż utwór ten w kategoriach politycznych i narodowych nie jest utworem antyrosyjskim, lecz antycarskim. Utnie się

List Kazimierza Dejmka do Stanisława Witolda Balickiego, 1 XII 1967



29 XI Notatka Kazimierza Dejmka o wydarzeniach:

„W dniu 29 XI 67 dyrektor generalny MKiS odbył ze mną kolejną rozmowę na temat *Dziadów*. W jej wyniku przesłałem na ręce dyrektora generalnego list, który znajduje się pod datą 1 XII 67.

Dyrektor generalny poinformował mnie, iż przy pomocy egzemplarza *Dziadów* odparł w KC zarzuty o dopisaniu przeze mnie do tekstu Adama Mickiewicza jakichś scen.

W tym samym dniu spotkałem się w obecności sekretarza literackiego Teatru Narodowego [Haliny Zakrzewskiej] z dwoma członkami delegacji pisarzy radzieckich, którzy potwierdzili swoje wczorajsze opinie o przedstawieniu i wyrazili sąd, iż powinno być ono zaprezentowane w Moskwie.” (BN,teczka 3)

30 XI Kazimierz Dejmek, odpowiadając listownie Annie Tatarkiewicz, pisze m.in.:

„W jednym zacięciu kozikiem, które formuje oblicze Chrystusa, bywa więcej wiary, miłości i nadziei, więcej w i e d z y o światach i ich naturze, więcej przeczuć o powołaniu i losie człowieka, aniżeli w konstrukcjach systemów, małostkowych erudycjach, przyczynkarskich wiedzach różnych i przeciwstawnych «maści». [...] Nie zrozumiemy się więc do końca na moich *Dziadach*”. (Archiwum Anny Tatarkiewicz)

30 XI Andrzej Jarecki w „Sztandarze Młodych”, w ostatniej recenzji ogłoszonej w prasie codziennej, zachwycił się przede wszystkim inscenizacją Widzenia Księdza Piotra:

„Tę scenę [...] wyodrębnił Dejmek w osobną część przedstawienia i zastosował wobec niej cały swój tak bardzo już z jego nazwiskiem zrośnięty aparat inscenizacyjny, całe swe doświadczenie wyniesione z wielkich przedstawień *Historii o Zmartwychwstaniu* i *Żywotu Józefa*. Korzystając z najwspanialszej artystycznej pomocy i sojuszu Andrzeja Stopki, który zbudował, wyrzeźbił i namalował przepiękny ludowo-świecki ołtarz na scenie – odprawił ludowe, polskie i poetyckie nabożeństwo ku czci przeszłości i przyszłości narodu.”

„*Dziady* w Narodowym to przedstawienie Wielkiej Improwizacji i wielkiej inscenizacji.” („Sztandar Młodych” 1967 nr 286)

1 XII Kazimierz Dejmek pisze do Balickiego list, w którym powiadamia, że *Dziady* będą grane raz w tygodniu, sprzedaż biletów dla szkół (i to po cenach normalnych) nie przekroczy 100 sztuk, administracja teatru będzie odnotowywać w metrykach przedstawień reakcje publiczności. Prosi o utrzymanie 6 przedstawień w grudniu, gdyż odwoływanie może wywołać „klimat domysłów i plotek”. W zakończeniu listu obszernie przedstawia sprawę ewentualnej prezentacji przedstawienia *Dziadów* w Moskwie podczas gościnnych występów. Powołuje się na opinie i rozmowy z Arbuzowem, Frołowem, Radzińskim, Sałyńskim.

„Fakt ten będzie miał przełomowe znaczenie dla percepcji *Dziadów* w Polsce, ustanowi bowiem raz na zawsze, iż utwór ten w kategoriach politycznych i narodowych nie jest utworem antyrosyjskim, lecz antycarskim. Utnie się w ten sposób i przy tej okazji całą sferę podniecających domysłów, aluzji, szowinistycznych satysfakcji, ustanawiając oficjalnie i ostatecznie klasowy charakter utworu. Dla naszej opinii publicznej, dla naszych tradycji i nawyków będzie to szok i wstrząs, w których zbawienność nie wątpię.

Mądrość i pożytek takiej decyzji dla stosunków i ich klimatu pomiędzy obu narodami jest dla mnie oczywista, choć będzie ona próbą i miarą dojrzałości ludzkiej i politycznej.

Jestem przekonany, iż mamy obowiązek oraz musimy mieć obopólną odwagę próbę taką podjąć dla dobra edukacji obu społeczeństw.

A mam nadzieję, iż całą sferę religijną przedstawienia widz rosyjski zrozumie właściwiej i lepiej, gdyż jego związek z «podglebiem» jest faktem, i że nie będzie go po nocach straszyć apokaliptyczna wizja aniołów w mansjonach i chłopców z gwiazdą, którzy zagrażają wedle «Trybuny Ludu» i jej recenzenta naszemu ustrojowi.” (KD, 110)

1 XII W metryce przedstawienia nr 3 zapisano:

„Uwagi inspicjenta: mocne brawa po słowach Konrada «że ty nie ojcem świata, ale (carem)». Bardzo długie brawa po zakończeniu I i II aktu. Na koniec kurtyna szła w górę 11 razy. Jakiś widz zaczął klaskać po tekście kol. Tymowskiej [Sowietnikowa], oklaski przez widownię nie podjęte.” (MF, 85)

2 XII Balicki na polecenie ministra Lucjana Motyki pisze „Notatkę służbową” dla Sekretarza KC PZPR Artura Starewicza:

„Przeprowadziłem rozmowę z dyr. Kazimierzem Dejmkim w sprawie eksploatacji *Dziadów* w Teatrze Narodowym. W wyniku tej rozmowy dyr. Dejmek wydał polecenie dla administracji Teatru:

- a) przedstawienie *Dziadów* umieszczać w repertuarze jeden raz w tygodniu;
- b) nie sprzedawać więcej na każde przedstawienie aniżeli 100 biletów po cenach normalnych dla młodzieży szkolnej.

Równocześnie dyr. Dejmek wydał inspicjentowi Teatru polecenie odnotowywania – dla celów kontroli reżyserskiej – reakcji publiczności.”

W grudniowym repertuarze zaplanowano 6 spektakli *Dziadów*, w styczniu – raz w tygodniu: 5 I, 13 I, 17 I, 23 I, 30 I. (SWB)

4 XII Sekretarz literacki Teatru Narodowego, Halina Zakrzewska, na polecenie Dejmkę przesyła do redakcji „Teatru” obszerny list ze sprostowaniami popełnionych przez recenzentów pomyłek.

„Recenzja teatralna jest jedynym zapisem informującym widza o przedstawieniu, a nawet więcej, dokumentem, z którego korzystać będzie przyszły badacz



teatralny. Zachodzi więc konieczność, w wypadku recenzji z *Dziadów*, sprostować w opisie inscenizacji naszego przedstawienia zbyt rażąco nieścisłości i dezinformacje.” (KD, 107)

Sprostowania dotyczą recenzji z „Expressu Wieczornego”, „Słowa Powszechnego”, „Trybuny Ludu” i „Życia Warszawy”. Listu ze sprostowaniami nie ogłoszono.

– Na początku grudnia – pisze Dejmek – „rozeszła się pogłoska o zatrzymaniu przez cenzurę recenzji z *Dziadów* w tygodnikach [w „Kulturze” i „Stolicy”]. Pogłoska ta została potwierdzona przez fakty i w niej należy, moim zdaniem, poszukiwać źródła dla narastającej lawiny plotek, komentarzy i domysłów. Od tego momentu wokół przedstawienia *Dziadów* zaczęła powstawać atmosfera sensacji politycznej, co znalazło swój wyraz w reakcjach publiczności. Nieobliczalna decyzja spowodowała, iż *Dziady* z kategorii estetycznej zostały zepchnięte na grunt kawiarnianej sensacyjki politycznej.” (KD, 110)

5–16 XII Kazimierz Dejmek przebywa na dawno już zleconych badaniach w szpitalu.

7 XII Zbigniew Raszewski pisze do Dejmka:

„Wielce Szanowny Panie, po tym, czego się dzisiaj dowiedziałem, uważam za konieczne oświadczyć Panu na piśmie, że wszyscy przy Panu stoimy i stać chcemy.

Wszystko, co powiedziałem podczas naszej ostatniej rozmowy, unieważniam do odwołania, tzn. do chwili, w której w sposób swobodny i nieskrępowany można będzie dyskutować na tematy artystyczne. (Taśmę też unieważniam.)

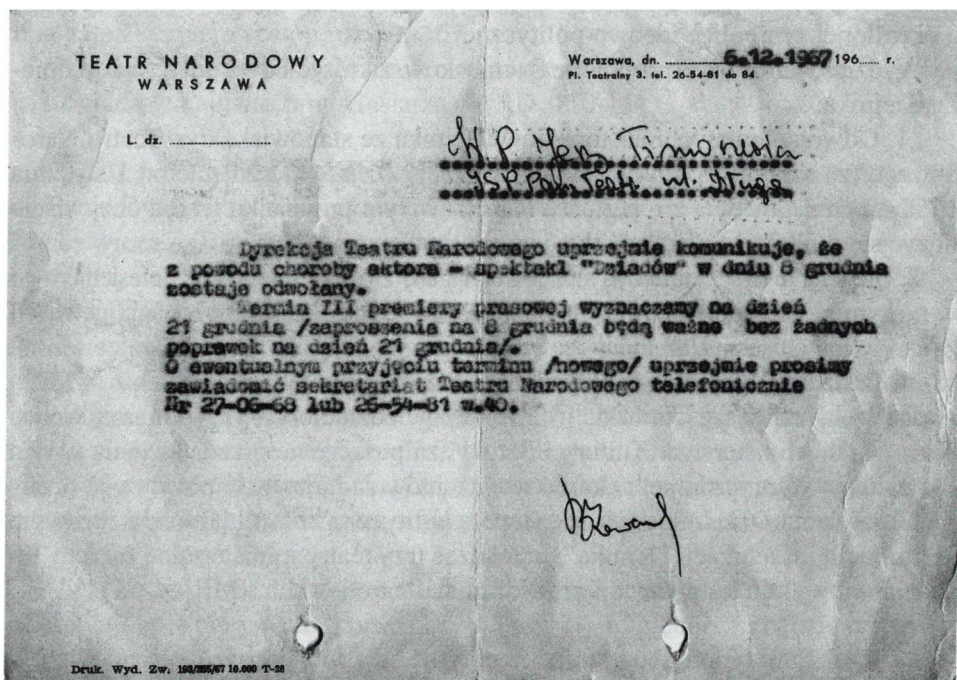
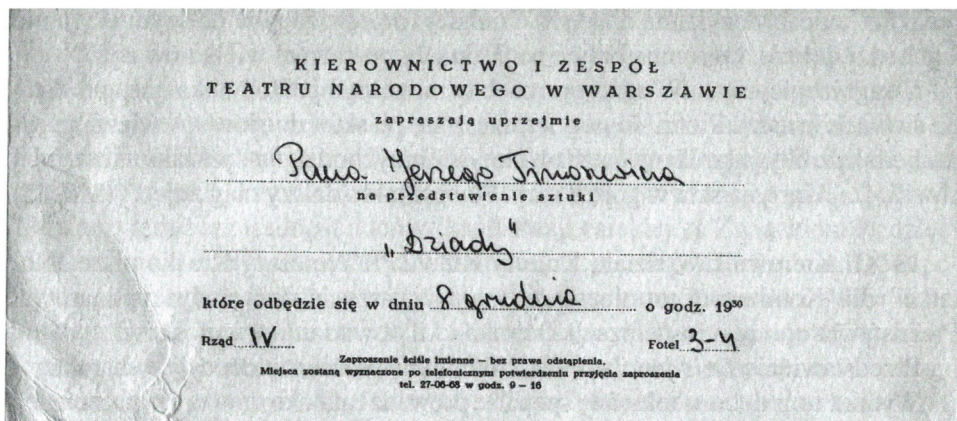
Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku. Zbigniew Raszewski” (BN, teczka 3)

8 i 14 XII Odwołanie dwu przedstawień *Dziadów* z powodu choroby (zapalenia gardła) Gustawa Holoubka. Informacje dyrekcji teatru przyjmowano z niedowierzaniem. Po stolicy krąży anegdota: „Na co jest chory Holoubek? – Na zapalenie Związku Radzieckiego”.

10 XII Entuzjastyczną recenzję Witolda Fillera (*Dejmek o Mickiewiczu*) w „Kulturze” zdejmują cenzura. Krytyk pisze m.in.:

„Wielkość inscenizacji *Dziadów* w Teatrze Narodowym mierzyć należy podwójną miarą. Oto objawia się nam nowy Dejmek i chyba nowy Mickiewicz. Zapewne, charakter i kształt obu tych nowości można już było przedtem przeczuwać, domyślać się, przewidywać. Ale przecież dopiero tutaj, w tym przedstawieniu objawienie jest jawne i zupełne.” (zob. *Z archiwum*)

12 XII Kazimierz Dejmek dowiaduje się, że kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Kraśko, obecny tego dnia na przedstawieniu, uznaje inscenizację *Dziadów* za antyrosyjską.



Zaproszenie na przedstawienie w dn. 8 XII i jego odwołanie z powodu choroby G. Holoubka

12 XII W metryce przedstawienia nr 4 Krystyna Mazur zapisała:  
„Przebieg spektaklu bardzo dobry, podobny do ostatniego. Ale – pan Holoubek miał trudności z głosem do połowy Wielkiej Improwizacji, szczęśliwie dla publiczności jeszcze niezauważalne. Sam skrócił, bojąc się, czy dojedzie do końca, środkową część monologu w egzorcyzmach, w których zaślął i ledwo do-

brnął do końca. Muzyka na diabły w Wielkiej Improwizacji w dalszym ciągu nie wychodzi dobrze. Ogromne brawa po 2 aktach, po całości wielka owacja!”

Uwagi inspicjenta: „W egzorcyzmach w monologu p. Holoubka nastąpił skrót po słowach księdza Piotra «u nóg wleciesz się piasku» do słów «A wiesz, że jutro będziesz bity jako Haman». Kol. statyści przychodzą na spektakl w ostatniej chwili. [...] Kurtyna szła w górę 8 razy. Po spektaklu dalszy ciąg zdjęć.” (MF, 85)

13 XII Kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Kraśko pisze „Notatkę” dla Komitetu Centralnego w tonie oskarżycielskim i dyscyplinarnym. Przedstawia opinię o inscenizacji *Dejmka* i kilka wariantów wniosków:

Przedstawienie *Dziadów* „ma szkodliwy politycznie, tendencyjny charakter:

Wynika to z doboru tekstów, sposobu prowadzenia aktorów oraz inscenizacji poszczególnych fragmentów dzieła, nie mówiąc o «dopisanej» scenie finałowej o określonej symbolice ideowo-politycznej.”

Wydział Kultury KC proponuje 8 wniosków, z których dwa dotyczą Kazimierza *Dejmka*:

„1. Odwołanie natychmiastowe tow. *Dejmka* ze stanowiska dyr. Teatru Narodowego (za szkodliwą politycznie inscenizację *Dziadów*) i zdjęcie od 1 stycznia 1968 r. przedstawienia z repertuaru teatru. (W tym przypadku trzeba oczywiście liczyć się z negatywnymi reperkusjami politycznymi.)

2. Udzielenie tow. *Dejmkowi* służbowej nagany z ostrzeżeniem i przeniesieniem go w nowym sezonie do placówki mniej eksponowanej; polecenie dokonania pewnych zmian w inscenizacji *Dziadów* i zezwolenie na granie sztuki tylko do końca sezonu w «rozrzedzonych» terminach z wyeliminowaniem zbiorowych wycieczek ze szkół”.

Dalsze ważniejsze wnioski: ustalić odpowiedzialność dyscyplinarną wobec pracownika Ministerstwa Kultury i Sztuki „za puszczenie przedstawienia w tym kształcie i w tym terminie”; ukarać recenzentów za niezwykle pozytywne oceny przedstawienia *Dziadów*, czyli za „ślepotę polityczną” i „solidarność z ideowym kierunkiem inscenizacji *Dejmka*”, przekazać trzy teatry ministerialne (w tym Teatr Narodowy) do kompetencji prezydiów rad narodowych. (MF, 64-65)

17–24 XII W tygodniku „Stolica” (nr 51–52) w rubryce „Kramik pod Syrenką” ukazuje się wzmianka pt. *Pochwała gościa*:

„Znany pisarz radziecki Arbusow, który w czasie niedawnej wizyty w Warszawie oglądał przedstawienia w kilku stołecznych teatrach, za najlepszy spektakl uznał *Dziady* w Teatrze Narodowym (reżyseria i inscenizacja Kazimierz *Dejmek*).” (KD, 110)

21 XII Kazimierz *Dejmek* zostaje wezwany w trybie nagłym na godzinę 15.30 na rozmowę z kierownikiem Wydziału Kultury KC PZPR, Wincentym Kraśko.

„Pod adresem przedstawienia skierowano dwa gniewne zarzuty: antyrosyjskość i antyradzieckość oraz religianctwo. Zarzuty były oparte o cytowane

teksty utworu. W swojej odpowiedzi określiłem mój stosunek do romantyzmu polskiego, do dwóch przeciwstawnych koncepcji kultury narodowej (Jana Kochanowskiego i Adama Mickiewicza), do programu Teatru Narodowego i do *Dziadów* jako utworu rewolucyjnego, politycznego i patriotycznego. Odcięcie się partii od przedstawienia *Dziadów* w Teatrze Narodowym określiłem jako wyraz nieufności przywódców partii do socjalizmu, rewolucji i społeczeństwa. Tłumaczyłem bezzasadność identyfikacji Rosji carskiej ze Związkiem Radzieckim oraz moją interpretację chrystianizmu i mistycyzmu Mickiewicza, która polegała na przesunięciu ich ze sfery dewocyjnej na grunt ludowości. Moja interpretacja *Dziadów* wynika zresztą z całokształtu myślenia o narodowej, polskiej formie naszego teatru, przedstawienie *Dziadów* wyrosło z moich doświadczeń wyniesionych z pracy nad *Historią o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim*, nad *Słowem o Jakubie Szeli* i *Żywotem Józefa*, z których zresztą świadomie zapożyczyłem szereg rozwiązań.

Pragnąc dać dowód zrozumienia postanowiłem zmienić scenę ostatnią (z Konrada w kajdanach na Guślarza).” (KD, 110-111)

21 XII Jan Kreczmar pisze do Kazimierza Dejmka na wizytówce: „Szanowny Panie Dyrektorze! Szczerze wieszuję i dziękuję za prawdziwe *Dziady* Adama Mickiewicza”. (BN, teczka 3)

21 XII W metryce przedstawienia nr 5 Krystyna Mazur zapisała:

„Mam wątpliwości co do formuły głosowej roli p. Orдона [Literat]. Archaizowały za ciche w pierwszych tekstach (muzyka!), Duriasz za cichy w modlitwie nad Konradem i w prorocztwie do [Doktora] Machowskiego (tyłem do widowni). Czy nie za mocne wejście głosowe z tekstem (pierwszy wers) p. Michalskiej w Sowach? Znowu [Michał] Pluciński nie zdąży z tekstem przed śpiewem tańczących! Chyba trzeba wzmocnić głosowo partię p. Wichurskiego [w Chórze ptaków nocnych]”.

Uwagi inspicjenta: „brawa w czasie akcji przy otwartej kurtynie po słowach «Carem» / «plwajmy na tę skorupę, a wstąpmy [!] do głębi» / «I będziesz mi wyglądał jak syn Rollisona». Po aktach: pierwszym bardzo długie i mocne; trwające ok. 90 sekund; drugim: silne – dość długie, trzecim: na zakończenie spontaniczne. Publiczność wzywała okrzykami reżysera K. Dejmka. Kurtyna szła w górę 16 razy.” (MF, 85-86)

24 XII Teodor Parnicki pisze do Kazimierza Dejmka:

„Wielce Szanowny i Drogi Panie. Pragnę w imieniu żony i własnym najgoręcej podziękować Panu (a za pośrednictwem Pana także i Holoubkowi) za najwyższe z a i s t e m i a r y przeżycie, jakim były dla nas Pańskie *Dziady* i Konrad Holoubka. (Byliśmy na trzecim przedstawieniu.) Wieszuję Panu serdecznie i z entuzjazmem, jakiego już dawno nie zaznawałem.” (BN, teczka 3)

29 XII Julian Lewański pisze spóźniony list po premierze do Kazimierza Dejmka z wdzięcznością i podziwem:

„Pamiętam dość sumarycznie *Dziady* Schillerowskie – jako wielką i wspianą konstrukcję, ale nie było w nich tego ładunku «myślowego», który Pan sztuce nadał – sposobem tak prostym, czytelnym, zwartym. Postać Konrada idąca «w publiczność» to jeszcze bardziej teatralne (jeszcze mocniejsze), choć może być wieloznaczne. Taką prostotę – wielkość materii teatralnej znam tylko z misteriów, i to najstarszych – ta składa się u Pana doskonale z odczuciem i traktowaniem *Dziadów* jako misterium.” (BN, teczka 3)

29 XII W metryce przedstawienia nr 6 uwagi inspicjenta: „Bardzo długie brawa po każdym akcie. Kurtyna po zakończeniu szła w górę 9 razy. P. Łuczycyka chora, zastąpiła ją nagle p. J. Walterówna, dezorganizacja w ukłonach. Publiczność b. uważnie słucha akcji spektaklu. Bez rozśpiewania Balu.” (MF, 86)

30 XII Kazimierza Dejmka poinformowano o niezadowoleniu I sekretarza KC PZPR, Władysława Gomułki, z „antyradzieckich” *Dziadów* w Teatrze Narodowym i o podjętych krokach administracyjnych. Według powtarzanej powszechnie informacji Władysław Gomułka na spotkaniu noworocznym z pracownikami KC PZPR powiedział: „Teatr Narodowy wbił nóż w plecy przyjaźni polsko-radzieckiej.” (W innej wersji: na koktajlu noworocznym z twórcami kultury stwierdził, że „*Dziady* to nóż w plecy przyjaźni polsko-radzieckiej”.)

30 XII Zdzisław Skowroński pisze do Kazimierza Dejmka piękny list noworoczny o *Dziadach*:

„A ja piszę do Ciebie, że jestem z Tobą. Jest to manifestacja własnej bezsilności – nic więcej uczynić nie można, bo gdybym nawet napisał jakiś protest przeciwko decyzjom w sprawie *Dziadów* – nikt tego nie wydrukuje. Natomiast gdziekolwiek jestem, bez względu na to kto jest obecny – oficjalnie czy nieoficjalnie – wygłaszam swoje zdanie. Nasuwa się mnóstwo refleksji – tragicznych. Bolesnych. Przecież ta sprawa nie dotyczy mnie bezpośrednio, a jednak odczuwam ją jak własną. Nie przyjmuję żadnych usprawiedliwień typu «politycznego». Zamordowano piękno, uderzono w jedyny azyl, jaki ostał się do tej pory – w Twój Teatr. I zbrodnią jest wzbraniać ludziom dostępu do piękna, odbierać im wzruszenia i prawo do odczuwania tragedii narodowej. To przedstawienie nie jest «tendycyjne». Nadałeś tylko kształt sceniczny – słowom, myślom. I za to niech Ci będzie chwała, tego nie zapomni Ci historia teatru, nikt w tym kraju, a ja – po tym przedstawieniu – pokochałem Cię jak najlepszego brata.

Mnóstwo ludzi myśli tak jak ja, nie jesteś sam. Chciałbym, żebyś o tym wiedział wstępując w Nowy Rok.” (BN, teczka 3)

– W grudniu – zapisał Dejmek – „na każdym przedstawieniu *Dziadów* obecne były jakieś komisje i jakieś osobistości. Atmosfera wokół przedstawienia narastała, a jej treść uległa zmianie: sensacyjka i sensacja ustąpiły miejsca atmosferze niepokoju, troski, sprzeciwu i protestu. Powstała opinia i przekonanie, że decyzja zdjęcia z afisza *Dziadów* została spowodowana interwencją Ambasady Radzieckiej.” (KD, 111)

## 1968

3 I Kazimierz Dejmek notuje:

„W dniu 3 I 68 dyrektor generalny MKiS poinformował mnie o decyzji KC: *Dziady* w miesiącu lutym mogą być zagrane trzy razy, w następnych miesiącach do urlopu po dwa razy, po urlopie nie mogą być wznowione.

W czasie tej rozmowy zgłosiłem dymisję ze stanowiska dyrektora Teatru Narodowego. Dymisja nie została przyjęta.” (KD, 111)

4 I Kazimierz Dejmek zapisuje:

„W dniu 4 I 68 dzwoniłem parokrotnie do sekretariatu Sekretarza KC PZPR, Zenona Kliszki, z prośbą o przyjęcie mnie. Telefony te ponawiałem bezskutecznie w dniach 8 I 68 i 17 I 68.” (KD, 111)

5 I W metryce przedstawienia nr 7 asystent reżysera, Jitka Stokalska, zapisuje:

„Przebieg spektaklu bardzo dobry. W I części trochę rozklejone wejście diabłów – w Wielkiej Improwizacji. Zbyt wolne jest wejście więźniów po Małej Improwizacji. II część rewelacyjna – tylko Widzenie Ks. Piotra słabsze. Ostatnia część zwarta, dobra, znakomity Senator. Techniczne błędy akustyka (w II części) oraz niedobre przeprowadzenie punktowych świateł (pomimo przekazanej uwagi). Zakończenie dobre. Widownia przepelniona, duże brawa. W salonie jednak brawa na kwestii Łotysza [Wysocki] – brawa i w scenie balu po kwestiach pana Wichurskiego i pani Tymowskiej. Ukłony lekko pochylone.”

Uwagi inspicjenta: „Brawa entuzjastyczne w czasie akcji, i po każdym akcie, a na zakończeniu kurtyna szła w górę 15 razy. Ostatnie wejście Gustawa–Konrada z zakończenia skreślone, a przywrócona została scena z Nocy *Dziadów* (Guślarz + 2ch ministrantów, fragment «Wkrótce, wkrótce koniec *Dziadów*»)” (MF, 86)

13 I Stanisław Witold Balicki przygotowuje pierwszą wersję „Notatki o *Dziadach* w Teatrze Narodowym” dla Komitetu Centralnego. Po przeglądzie inscenizacji *Dziadów* na scenach PRL trzy strony maszynopisu poświęca przedstawieniu Dejmkę, rysując też wyrazisty portret reżysera. Cały szkic stanowi lekko maskowaną obronę Dejmkę.

„Inscenizację Dejmkę odczytać można jako bunt przeciw dowolnościom i wynaturzeniom inscenizacyjnym szeregu reżyserów, zwłaszcza ostatniego pięciolecia, jako próbę wyjścia naprzeciw tęsknocie społeczności widzów za obecnością na scenie myśli narodowej i dziejów narodowych.

Rozwojowi osobowości artystycznej Dejmka, jego racjonalistycznej wyobraźni nie odpowiada poetyka romantyzmu, zwłaszcza tam gdzie myśl społeczno-narodowa autora, przydatna dzisiejszości idea polityczna, wypowiada się przy pomocy fantastyki przeplecionej chrześcijańską ornamentyką mesjanistycznej religijności. [...]

Dejmek chce być wierny Mickiewiczowi. Stąd np. przy olbrzymich, często drastycznych skrótach «oszczędnościowych» – jego wybór tekstu jest od czasów Wyspiańskiego najwierniejszy układowi tekstu Mickiewicza. Dejmek tym razem nie pozwolił sobie na żadną interpolację tekstu poety, na żaden wtęret czy doróbkę nie tylko własnych słów, ale i słów poety z innego utworu. Nie ma też żadnych przedstawień kolejności scen i zdań.”

Balicki wskazuje dalej dwa wątki inscenizacji: społeczno-klasowy obrzęd Dziadów oraz myśl patriotyczną i filozoficzną pokolenia zderzoną z oportuniźmem „salonów” i przemocą carskiej tyranii. To teatr obrzędowy, w którym wszystkie elementy fantastyczne czy mistyczne są zeświecczone, wyrażone ludowymi symbolami dobra i zła. To stylistyka trójdzielnego i trzystopniowego teatru staropolskiego, to zwieńczenie artystyczne staropolszczyzny. Pierwotny zamysł inscenizacyjny, wiążący polski ruch wolnościowy z działalnością dekabrystów, miał zamknąć przedstawienie dwoma dedykacjami: „spółwięźniom, spółwygnańcom” oraz „do przyjaciół Moskali”.

„Holoubek, aktor o tonacji sceptycznej, ironicznej, wyskakujący już swą interpretacją Improwizacji z poetyki przedstawienia Dejmka, tak mówił na próbie tekst wiersza *Do przyjaciół Moskali*, że reżyser uważał za stosowne tekst ten usunąć. Zostało nieme wejście skutego Konrada. To był błąd – ideowy, polityczny – przedstawienia. Takie nieme, centralne wejście Konrada, po zakończeniu sceny u Senatora, nabierało w poetyce teatralnej rangi symbolu, przekraczającego czas historyczny akcji. Inszenizator, po przeprowadzonych z nim rozmowach, uznał błąd, wejście Konrada skreślił i dał kłamrę obrzędową”.

„Przy braku dedykacji końcowej dedykacja wstępna pozostaje w pamięci widza i słuchacza jako wrażenie silne i niezwykle, bo nowe, niezrównoważone wierszem *Do przyjaciół Moskali*. Grający Guślarza aktor Opaliński, odwrócony tyłem do widowni, mówi wstępną dedykację niesłychanie patetycznie, co potęguje wrażenie.

Po tak wprowadzającej akcję wspomnień dedykacji, niektóre wersety tekstu mogą na siebie zwrócić uwagę słuchacza w sposób niezamierzony przez realizatorów, zwłaszcza że niemal każdy widz na widowni, poza młodzieżą, ma swój bagaż historyczny. Wersety tzw. drażliwe, które są mówione na scenie Teatru Narodowego, były częścią składową wszystkich realizacji *Dziadów*, od ich pierwszej w Polsce Ludowej w r. 1955, i już wtedy przestały być «niebezpieczne». Nigdy na nie publiczność nie reagowała poruszeniem czy oklaskami (poza uznaniem dla aktora za wygłoszenie Wielkiej Improwizacji).

Na poszczególnych przedstawieniach *Dziadów* w Teatrze Narodowym jesteśmy świadkami swoistych demonstracji. Dało się zauważyć, że demonstracyjne oklaski inicjują niektórzy widzowie, m.in. z kręgu autorów i popleczników Listu 34, czy księża w sutannach, którzy chcą w ten sposób antycarskiemu dziełu i teatrowi obrzędowemu, plebejskiemu jakby, narzucić w odbiorze im potrzebną wymowę utworu, jako rzekomo opozycyjnego, antyrosyjskiego i prokatolickiego. [...]

Mimo dyskusyjnych rozwiązań całość przedstawienia przyjmowana jest jako wybitne dzieło artystyczne, bliższe idei i poetyce Mickiewicza niż ostatnie realizacje, posługujące się wieloma polskimi nawarstwieniami kulturowymi. Przedstawienie ma aktorów wybitnych (popularność Holoubka), realistycznych, ostrych. Stąd temperatura na widowni gorąca, którą każdy nieodpowiedzialny lub świadomie prowokacyjny odruch poderwać może do oklasków, które w sumie nie muszą być demonstracją, ale wyładowaniem pozytywnych emocji.” (SWB)

13 I W metryce przedstawienia nr 8 zanotowano: „przedstawienie pełne usterek, uwagi przekazałem aktorom (Holoubek, Mrożewski i in.)”

Uwagi inspicjenta: „Publiczność zadowolona ze spektaklu, bardzo długie brawa po każdym akcie. Na zakończenie kurtyna szła w górę dwanaście razy, a także brawa po słowach Wysockiego «i zstąpmy do głębi».” (MF, 86)

15 I W Komitecie Centralnym PZPR podjęto „decyzję polityczną” o zawieszeniu przedstawień *Dziadów*. Balicki na próżno przygotowuje drugą wersję „Notatki o *Dziadach* w Teatrze Narodowym” i datuje ją na 15 stycznia.

– W połowie stycznia funkcjonariusze MSW zapisują donos:

„Pracownik Urzędu Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk w Bydgoszczy, ob. Niesiobędzki, po przyjeździe z Warszawy rozmawiał wśród znajomych, że w/w sztuka [*Dziady*] z uwagi na dwuznaczny i aluzyjny charakter o akcencie antyradzieckim – na interwencję Ambasady, decyzją kompetentnych władz PRL, będzie stopniowo wycofywana ze sceny.” (MSW)

16 I Kazimierz Dejmek zapisuje:

„W dniu 16 I 68 dyrektor generalny MKiS zawiadomił mnie, iż w dniach 23 i 30 I 68 odbędą się dwa ostatnie przedstawienia *Dziadów*. Ponownie zgłosiłem swoją dymisję, która nie została przyjęta. Wyraziłem wówczas gotowość ustąpienia ze stanowiska w każdej chwili i w każdej formie, jaka dogadzałaby resortowi, z uwagi na to, iż zaczęto za wystawienie *Dziadów* obarczać odpowiedzialnością resort, chcąc w ten sposób ratować jakoby moją osobę i moją sytuację.

Pragnę w tym miejscu dobitnie oświadczyć, iż za wystawienie *Dziadów* na okoliczność uroczystych obchodów Rewolucji Październikowej oraz za ich wymowę i formę odpowiedzialność ponoszę wyłącznie i jedynie ja.” (KD, 111)



16 I Zygmunt Greń pisze do Balickiego:

„Kochany Witoldzie! pozwalam sobie przesłać do Twojego archiwum recenzję z *Dziadów*, która nie ujrzała światła druku w bieżącym numerze. Drugi egzemplarz posłałem Dejmкови, żeby sobie ścianę w gabinecie albo w... wytapetował. Nie gniewasz się chyba, że Cię zarzucam ostatnio takimi kawałkami?” (SWB)

W finale recenzji zapisuje pean:

„W programie Kazimierz Dejmek podpisuje «układ tekstu i reżyserię». Obydwie sprawy przeprowadził mistrzowsko. Udowodnił, że można pokazać jedność artystyczną *Dziadów*. Trzeba tylko doskonale opanować wielość instrumentów scenicznego wyrazu. A także przyjąć wraz z autorem współodpowiedzialność za to, co tamten chciał powiedzieć. Dejmek tekst Mickiewicza potraktował jak partyturę muzyczną, co jest głównym odkryciem jego przedstawienia, powiedziałbym nawet, że wyraźnym wzbogaceniem tonów, jakie mogliśmy w ostatnich latach usłyszeć w naszym teatrze. I jak znakomity kapelmistrz – nie dyrygował, lecz współgrał z zespołem. Raz jeszcze przypomnieć trzeba solistów: Stopka, Holoubek, Mrożewski. I znakomite chóry: Towarzystwa Śpiewaczego Harfa oraz chór dziecięcy.” („*Dziady*” w *Narodowym*, SWB)

16 I Zygmunt Greń pisze z Krakowa do Kazimierza Dejmka:

„Szanowny i Drogi Panie. Przesyłam Panu swoje wrażenia z *Dziadów* (obejrzałem je, niestety, późno, i zanim obejrzałem, wiele już różnych rzeczy wiedziałem) – napisane jednak, mimo wszystko, z myślą o druku.

Ponieważ rzecz drukowana nie będzie, nie widzę powodu, by nie miał jej poznać Pan (i St. W. Balicki) – oczywiście, oprócz tych osób, które czytały niejako z urzędu.

Raz jeszcze gratuluję Panu tego przedstawienia – i serdecznie pozdrawiam.” (BN, teczka 3)

17 I Kazimierz Dejmek notuje:

„W dniu 17 I 68 otrzymałem wiadomość o konferencji, jaka miała miejsce w Ambasadzie Polskiej w Moskwie [8 I]. Na konferencji tej delegacja pisarzy radzieckich na festiwal w Katowicach zgłosiła projekt przyjazdu *Dziadów* na Festiwal Dramaturgii Polskiej w ZSRR w 1969, w związku z uroczystymi obchodami 25-lecia PRL.” (KD, 111)

17 I W metryce przedstawienia nr 9:

Uwagi inspicjenta: „Bez usterek. Brawa w czasie akcji po słowach Łotysza: «Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi», p. Tymowskiej: «Milczałam – ale dzieci, a widzisz doktora». Po aktach bardzo długie brawa, kurtyna szła 15 razy w górę, po zakończeniu spektaklu. Zdjęcia dla redakcji «Polonia» Bał, Wielka Improwizacja, Senator, szatani, Widzenie Księdza Piotra.” (MF, 87)

21 I Kazimierz Dejmek próbuje rozmawiać z kierownikiem Wydziału Kultury KC PZPR o decyzji zdjęcia z afisza *Dziadów* i ostrzega przed jej skutkami.

21 I Na widowni tego dnia zasiadają po raz pierwszy przedstawiciele Ambasady ZSRR – radca ambasady Panfiłow i attaché kulturalny Dymitr Sokołow.

23 I Jerzy Zawieyski notuje w *Kartkach z dziennika*:

„Po południu rozeszła się wiadomość, że *Dziady* zostały zabronione przez władze. Wywarło to na mnie piorunujące wrażenie. Dopadłem Cyrankiewicza i zapytałem go o ten zakaz. Powiedział, że o zakazie nie wie, ale udzieli mi informacji min. Motyka. Wie on natomiast o manifestacjach publiczności, które są organizowane. Do tego rząd nie może dopuścić. *Dziady* były grane w Polsce Ludowej 14 razy [17] i będą nadal grane. W wypadku inscenizacji Dejmka idzie tylko o ukrócenie wrogich manifestacji ze strony pewnych grup, którym na tym szczególnie zależy. Wcale mnie ta rozmowa nie uspokoiła.” (JZ, 311)

23 I W metryce przedstawienia nr 10:

Uwagi inspicjenta: „Widownia pełna – wyżej normy. Bardzo długie i silne brawa po każdym akcie. Na zakończenie kurtyna szła w górę 14 razy. Publiczność wołała reżysera na scenę. Brawa przy otwartej kurtynie po słowach «plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi», «nasyłają samych łajdaków stek», «milczałam... ale dzieci, a widzisz doktora», «ruble rosyjskie bardzo niebezpieczne», «i będziesz mi wyglądał jak syn Rollisona». Głośnik trzeba wyregulować.” (MF, 87)

24 I Jerzy Zawieyski zapisuje w *Kartkach z dziennika*:

„Od rana chodziłem struty z powodu *Dziadów*. Balicki przez telefon potwierdził to, o czym wszyscy mówią. Przychwyciłem w kuluarach min. Motykę, który mi wyjaśnił, że teatr robi przerwę na dwa lub trzy tygodnie i że *Dziady* będą wznowione i grane. Wyjaśnił też powody tego przerywania. Podobno stałe grupy organizują oklaskiwanie tekstu w momentach dotyczących Moskali albo aluzyjnych tekstów dotyczących rządu. Trzeba to na pewien czas przerwać.

W południe przyjechał do mnie Dejmek, który potwierdził to, co mówił Motyka, z tą jednak uwagą, że społeczeństwo nie uwierzy w przerwę i będzie uważało, że jest to zakaz. Ponieważ mam się wieczorem widzieć z Balickim, prosił mnie, abym spowodował ogłoszenie jakiejś wzmianki, że na skutek wyjazdu Holoubka na odpoczynek do Zakopanego przedstawienia *Dziadów* ulegną przerwie. Dejmek w rozmowie ze mną był wręcz załamany. Jego sytuacja jest bardzo ciężka i trudna. [...]

Balicki opowiedział o swoich staraniach, aby *Dziady* utrzymać w repertuarze. Wystosował memoriał do KC wyjaśniający i broniący koncepcji Dejmka. Jest on przekonany, że po pewnym czasie *Dziady* będą grane nadal. Ale po jakim czasie? Kiedy? Bardzo mnie to gnębi i niepokoi.” (JZ, 311-312)

26 I Pierwszy sekretarz POP przy Teatrze Narodowym, Andrzej Żarnecki, rozmawia o sprawie *Dziadów* z Wincentym Kraśko i Antonim Juniewiczem w Wydziale Kultury KC PZPR.

Żarnecki opowiada o podniosłej i mobilizującej pracy nad przygotowaniem premiery, a odbiór spektaklu był dla artystów zaskoczeniem. „Towarzysze z KC” dostrzegają błędy w inscenizacji. Żarnecki przekonuje o szkodliwości zdjęcia spektaklu, ale „towarzysze z KC” oświadczają, że decyzja jest nieodwołalna.

26 I W Ogłoszeniu nr 111 Kazimierz Dejmek zapisuje:

„*Dziady*. Wszystkim Koleżankom i Kolegom oraz wszystkim wykonawcom dziękuję za ich dotychczasową pracę w przedstawieniu.

Mam nadzieję, że nasze starania o zmianę decyzji w sprawie naszych *Dziadów* spotkają się w końcu ze zrozumieniem.

Wszystkich doangażowanych wykonawców proszę o utrzymanie kontaktu z kol. B[arbarą] Jurewicz.” (BN, teczka 1)

26 I Kazimierz Dejmek przygotowuje komunikat dla prasy, mający uspokoić nastroje społeczeństwa po wiadomości o zdjęciu z afisza *Dziadów*.

„Dyrekcja Teatru Narodowego zawiadamia uprzejmie, iż z powodów organizacyjnych przedstawienie *Dziadów* nie będzie grane w pierwszej połowie lutego br. O terminie wznowienia spektaklu w drugiej połowie lutego powiadomimy PT Publiczność w kolejnym komunikacie.” (KD, 111)

Władze nie wyraziły zgody na jego ogłoszenie.

28 I W niedzielę Jerzy Zawieyski zapisuje w *Kartkach z dziennika*:

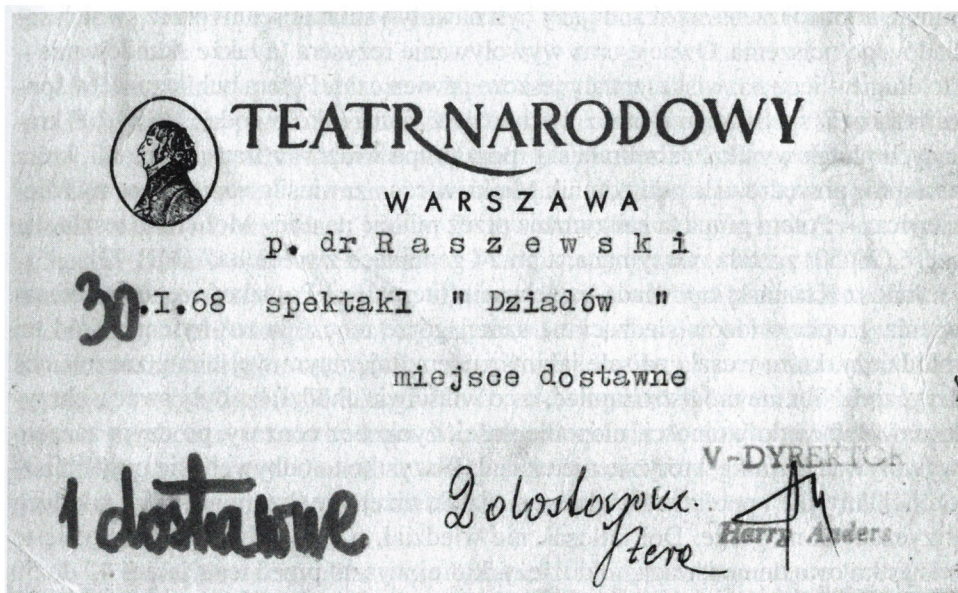
„We wtorek ma być ostatnie przed przerwą przedstawienie *Dziadów*. Uzyskałem dwa miejsca stojące. We wszystkich środowiskach atmosfera polityczna b. opozycyjna. Rozdrażnienie ogromne. Sytuacja międzynarodowa na pograniczu wojny. Podobno w Czechosłowacji wielka «odwilż».” (JZ, 312)

30 I Ostatnie, jedenaste publiczne przedstawienie *Dziadów*. Na widowni zasiadają m.in. Erwin Axer, Mieczysława Ćwiklińska, Nina Andrycz, Władysław Bartoszewski, Stanisław Marczak-Oborski, Zbigniew Raszewski, Jerzy Got, Anatol Stern, Jacek Frühling, Arnold Mostowicz.

W tajnej „Notatce” czytamy: „W dniu 30 I 1968 roku na spektakl *Dziadów* w Teatrze Narodowym usiłował dostać się bez biletów tłum studentów. W związku z tym dyrekcja teatru wezwała MO. Po przybyciu milicji otworzono drzwi i pozwolono wejść wszystkim na salę. (Notatka dotycząca sytuacji w ZLP w związku ze sprawą *Dziadów*, zob. *Z archiwum*)

„Jest godzina 20 z minutami – opisuje Raszewski – Już wszystkie miejsca zajęte. Stopnie, które w Teatrze Narodowym łączą scenę z widownią, w całości obsiedli studenci, chłopcy i dziewczęta. Część z nich przykucnęła po prostu na krawędzi sceny. Kiedy światło przygaśnie, ci studenci położą się, żeby nie zasłaniać widoku parterowi. Reszta młodzieży stoi pod ścianami albo tłoczy się na balkonach. Wielu chłopców siedzi na balustradach balkonów. [...] Wreszcie światło gaśnie. Kurty-

na idzie w górę. Pierwszy obraz przechodzi w atmosferze nabożnego skupienia, przegradzany z rzadka przeciągłymi oklaskami: po obrzędzie i po dwóch częściach wielkiej improwizacji. Z drugim aktem jest podobnie [...] Trzeci akt właściwie w całości idzie na oklaskach wybuchających spontanicznie, przeciągłych, zapamiętałych, nieraz przemieszanych z szyderczym śmiechem albo krzykiem. W chwilach wzniosłych wszyscy milkną, zapada głęboka cisza, ale po chwili znów idą przez widownię fale emocji, słycać krótkie urywane pomruki, poszepty, chichoty, na zmianę z prawdziwymi kaskadami braw i okrzyków.” (ZR, 35-36)



Wejściówka Zbigniewa Raszewskiego na ostatnie przedstawienie *Dziadów* 30 I 1968

„Ściśle poufną” notatkę o przedstawieniu (datowaną 1 II 1968) pisze na żądanie dyrektora Balickiego Jan Siekiera z Departamentu Teatru MKiS (MF, 71-72, SWB). Notatkę służbową o spektaklu tego dnia sporządza „na żądanie określonych organów” Harry Anders, zastępca Dejmkka (KD, 112-113). Brawa notując w raporcie z przedstawienia pracownicy Teatru Narodowego. (KD, 105-106)

30 I Zachowanie publiczności po spektaklu opisują m.in. Zbigniew Raszewski, Jan Siekiera, Janusz Krasiński, Wanda Leopold oraz tajna „informacja”.

Zbigniew Raszewski: „Kurtyna spada. Zaczyna się owacja, namiętna, manifestacyjna, żarliwa. Wszyscy wstają. Już się wydaje, że oklaski osiągnęły swój zenit, kiedy na scenę wchodzi Holoubek i grzmot jeszcze przybiera na sile – o wiele decybeli. Teraz studenci zaczynają skandować: «Dejmek! Dejmek!» Dejmek,

który dotychczas siedział na naszym balkonie, na miejscu reżyserskim, zaraz się ulatnia, wobec czego studenci zmieniają repertuar. Z początku niezupełnie ich rozumiemy, ale po chwili orientujemy się, że na wszystkich piętrach zgodnie wołają: «Nie-po-dle-głość bez cen-zu-ry! Nie-po-dle-głość bez cen-zu-ry!» Trwa to dosyć długo. W końcu napięcie opada, krzyki i oklaski milkną i powoli publiczność zaczyna wychodzić.” (ZR, 38)

Jan Siekiera: „Owacje po spektaklu trwały około 10 minut. Wtedy właśnie mała grupka, spośród najbardziej żywiołowo reagujących na III część spektaklu, zaczęła skandować «niepodległość bez cenzury». Trwało to zresztą nie więcej niż minutę i dodać trzeba, że skandujący byli nawoływani miejscami przez swoich sąsiadów do uciszenia. Owacje oraz wywoływanie reżysera (a także skandowanie – i to długie – jego nazwiska) trwały jeszcze pewien czas. Potem publiczność w spokoju zaczęła spływać do szatni i wychodzić z teatru (około godz. 23). [...] Z krążących plotek wynika, że zebrała się spora grupa widzów z transparentami, która następnie powędrowała pod pomnik Mickiewicza i zawiesiła napis «chcemy Mickiewicza». Potem grupa ta zatrzymana przez milicję na ulicy Moliere rozeszła się, część (20-50) została zatrzymana, a po 24 godzinach zwolniona.” (MF, 72)

Janusz Krasiński opowiada na zebraniu literatów: „Po zakończeniu przedstawienia grupka widzów siedząca na samej górze teatru, ja też byłem wśród tej młodzieży, która weszła na salę jakimś cudem, tajemnym wejściem, zaczęła coś krzyczeć. Nikt nie mógł zrozumieć, o co właściwie chodzi, bo były swary, okrzyki nawołujące do wolności, niepodległości, życia bez cenzury, po czym zaczęto wywoływać Dejmka, który się nie ukazał. Wszystko to odbywało się przy opuszczonej kurtynie i publiczności, która siedziała niżej, nie rozumiała kilku młodych krzyczących na górze. Dół milczał, nie wiedział, o co chodzi. Skończyło się to wszystko ową demonstracją młodzieży, której wyszło przed teatr jakieś 40 do 50 osób i długo stała przed teatrem nie wiedząc, o co chodzi. Ja stałem z nimi, byłem ciekawy, co zrobią, co będzie się działo dalej. (Śmiech.) Stali tak jakiś czas, proszono, żeby przywołać Dejmka, a ktoś mówił, że niedługo pójda do domu, bo pada deszcz i buty mu przeciekają. Mieli ze sobą dwie plakietki żądające przywrócenia *Dziadów* i wreszcie poszli pod pomnik Mickiewicza i tam podeptali trawnik.” (ZLP)

W tajnej „informacji” zapisano: „Po spektaklu grupa młodzieży – ok. 200 osób, która wyszła z teatru, zebrała się przed wejściem głównym z transparentem, na którym wypisane było hasło: «żądamy dalszych przedstawień». Publiczność wychodząca z teatru czytała to hasło, dawały się słyszeć głosy «słusznie, słusznie». Do tej grupy przyłączyła się część młodzieży, natomiast starsza publiczność spokojnie się rozeszła.

Po około 15 minutowej demonstracji młodzież ta przeszła pod wejście od ulicy Wierzbowej. Kiedy w oknach na piętrze pojawili się aktorzy i pracownicy teatru, zebrani wznosili okrzyki «precz z cenzurą», «wolność bez cenzury», «chcemy Mickiewicza».

Następnie grupa ta przeszła z powrotem pod wejście główne Teatru Narodowego wznosząc podobne okrzyki. Stąd po kilku minutach udała się na ulicę Moliera (obok szkoły baletowej) w kierunku Krakowskiego Przedmieścia. Tutaj nastąpiła ingerencja milicji. Grupa zmniejszyła się do ok. 100 osób. Dalej bez transparentu poszła Krakowskim Przedmieściem do ul. Świętokrzyskiej, rozpraszając się powoli około godz. 24.00.” (Informacja nr 3/K/1968 o wydarzeniach związanych z ostatnim przedstawieniem *Dziadów* A. Mickiewicza w Teatrze Narodowym, zob. *Z archiwum*)

W sumie zatrzymano 20 osób (m.in. Józefa Dajczgewanda, Wiktora Nagórskiego, Jana Lityńskiego, Sławomira Kretkowskiego, Andrzeja Polowczyka, Andrzeja Seweryna), 8 wylegitymowano (m.in. Teresę Bogucką i Wiesława Rudzkiego).

30 I Jerzy Zawieyski zapisuje w *Kartkach z dziennika*:

„Dziś ostatnie przedstawienie *Dziadów*, na które poszedł Staś [Trębaczkiwicz]. Tłumy nieprzebrane, zwłaszcza duże grupy młodzieży. Salę zapełniało ponad 600 osób powyżej normalnej ilości miejsc. Manifestacje w czasie przedstawienia w różnych miejscach tekstu. Po przedstawieniu długie owacje i okrzyki: «Chcemy *Dziadów!* Precz z cenzurą!» Manifestacja przedostała się na ulicę. Studenci nieśli transparent z napisem: «Żądamy *Dziadów!*» Pod pomnikiem Mickiewicza złożyli ten transparent. Gdy manifestanci szli dalej w kierunku Nowego Świata, wozy milicyjne zagroziły drogę – wiele osób aresztowano, ale po kilku godzinach wypuszczono. Zakaz grania *Dziadów* wyrządził dużo zła. Należało pisać, co się chce, o przedstawieniu, ale nie uciekać się do środka tak brutalnego. Żer dla Wolnej Europy. Oburzenie moje nie ma granic. Rozegranie taktyczne najfatalniejsze w świecie. Do rana nie mogłem zasnąć ze zgrzyoty.” (JZ, 312-313)

30 I W moskiewskiej „Prawdzie” Afanasij Sałyński obszernie opisuje katowicki Ogólnopolski Festiwal Dramaturgii Rosyjskiej i Radzieckiej w 50 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Jest uradowany „rozmachem i poziomem sztuki teatralnej oraz sukcesami polskich przyjaciół”.

„Wysoka kultura, świeżość i nowatorstwo środków artystycznego wyrazu, dobitne aktorskie i reżyserskie talenty – oto co charakteryzuje dzisiejszą polską scenę. W *Dziadach* Mickiewicza aktor Gustaw Holoubek już tylko samym monologiem potrafi przez dwadzieścia minut trzymać widownię w napięciu. Podobnie jak w *Tangu* Sławomira Mrożka – czyni to reżyseria Erwina Axera.” (*Horyzonty twórczości*, „Prawda” 1968 nr 30)

30 I W metryce przedstawienia nr 11:

Uwagi inspicjenta: „Łotysz chory, zastąpił go nagle p. [Tadeusz] Borowski. Bardzo długie brawa po aktach. Na zakończenie kurtyna szła w górę 10 razy, przy niegasnących brawach. Publiczność przyjęła spektakl z wielkim uznaniem. Akcja często przerywana oklaskami. Widownia zapełniona po brzegi. Po spektaklu zdjęcia dla Polskiej Kroniki Filmowej.” (MF, 87)

31 I W tajnej „Notatce” zapisano donos, że poeta Arnold Słucki opowiada w kawiarni ZLP anegdotę: „Mickiewicz po spektaklu oddał legitymację partyjną, wobec tego usunięto go z Trybuny Ludu.” („Notatka dotycząca sytuacji w ZLP w związku ze sprawą *Dziadów*”, zob. *Z archiwum*)

31 I Anatol Stern pisze na wizytówce do Kazimierza Dejmka:  
„Z podziwem, wdzięcznością i najgłębszym szacunkiem.”

31 I Według Dyrektora departamentu III MSW, płk. H. Piętka, w tym dniu „grupa studentów UW znana z wrogich i demagogicznych wystąpień: Barbara Toruńczyk, Irena Grudzińska, Seweryn Blumsztajn i Adam Michnik zainicjowała akcję zbierania podpisów pod petycją o treści: «Do Sejmu PRL. My, młodzież studiująca Warszawy, protestujemy przeciwko decyzji zakazującej wystawiania w Teatrze Narodowym w Warszawie dramatu Adama Mickiewicza *Dziady*. Protestujemy przeciwko polityce odcinania się od postępowych tradycji narodu polskiego.»” (MSW)

31 I Zbigniew Raszewski przekazuje Kazimierzowi Dejmкови przez portiera list – żart od Wojciecha Bogusławskiego:

„Drogi Panie Kolego!

Niech się Pan nic a nic nie przejmuję. Ja to już wszystko przeżyłem przed Panem i zapewniam Pana, że to się mimo wszystko kończy szybciej i lepiej, niżby się Panu wydawało. Trzeba tylko zachować trochę zimnej krwi.

Potem się jest na pomniku, na którym trochę nogi drętwieją, ale tego nieprzyjemnego ucisku koło serca już nie ma i można sobie spokojnie patrzeć, jak szaleją ludzie.

Niech się Pan trzyma koniecznie.

Przesyłam Panu wyrazy szacunku i koleżeńskie pozdrowienia.

*Wojciech Bogusławski*  
Dyrektor Teatru Narodowego

Warszawa, plac Teatralny, 30 stycznia 1968 o północy.” (ZR, 39)

31 I Zofia Jasińska pisze do Kazimierza Dejmka:

„Szanowny Panie Dyrektorze. Pozwalam sobie przesłać maszynopis mojej recenzji z *Dziadów* w Teatrze Narodowym, przeznaczonej dla «Tygodnika Powszechnego», a która nie mogła się ukazać w tym piśmie z przyczyn niezależnych od Redakcji – do Pana prywatnej wiadomości lub jakiegokolwiek użytku, wg Pana uznania. Uważam bowiem rzecz raz napisaną w intencji ogłoszenia drukiem – już za własność publiczną.

Od siebie składam wyrazy szczerzego uznania dla całego zespołu Teatru Narodowego, a Panu osobiście słowa prawdziwej wdzięczności za taką, a nie inną in-

scenizację *Dziadów*. Był to najpiękniejszy kształt sceniczny z tych, które do tej pory widziałam.” (BN, teczka 3)

31 I Studenci Uniwersytetu Warszawskiego, Adam Michnik i Henryk Szlajfer w umówionym miejscu (na skrzyżowaniu ulic Malczewskiego i Wejnerta o godz. 21.20) przekazują warszawskiemu korespondentowi dziennika „Le Monde”, Bernardowi Margueritte dokładne relacje z ostatniego przedstawienia *Dziadów* i studenckiej manifestacji po spektaklu, w której brali udział. Po nadaniu tych informacji przez Wolną Europę zidentyfikowano ich źródło i wszczęto wobec informatorów postępowanie wyjaśniające.

Władysław Gomułka w przemówieniu na spotkaniu z aktywnym partyjnym 19 III tak skomentował to zdarzenie:

„Należy tu dodać, że o relegowaniu Michnika i Szlajfera przesądził ostatecznie fakt, że w dniu 31 stycznia br. spotkali się oni w sposób konspiracyjny, w późnych godzinach wieczornych, z korespondentem jednego z pism zachodnich i przekazali mu fałszywe informacje, które zostały następnie wykorzystane w oszczerczej kampanii propagandowej przeciwko Polsce.” („Nowe Drogi” 1968 nr 4)

– W styczniu Maria Czernerle przekazuje Dejmкови maszynopis (18 stron) recenzji z *Dziadów* pt. *Czas przypomnieć ojców dzieje*, która z powodu zakazu cenzury nie ukaże się w „Teatrze”. Oczarowana recenzentka pisze w dwu ostatnich akapitach:

„Takie są «ojców dzieje», jak je w swej wieszczym wizji zobaczył Mickiewicz – wynika z *Dziadów* w Narodowym. Tacy byli bohaterowie tych dziejów uformowani przez nieszczęśliwą historię i religijny obyczaj, który tej historii towarzyszył. Dejmek pokazał ów układ sił i stosunków naszej romantycznej historiozofii z ogromną artystyczną siłą i precyzją. Z całym przywiązaniem zakonspirowanego romantyka odsonił owych dziejów tragiczne uroki i piękno. Z całym przerażeniem współczesnego racjonalisty, który model «normalnego» Polaka wydaje się mieć na względzie, obrazuje anomalie zawartą w czarach narodowej historii.

*Dziady* Dejmka narodziły się z miłości i sprzeciwu. Są apoteozą dramatu i bolesną demaskacją jego treści. Tylko z miłości i pietyzmu może powstać dzieło teatralne, którego perfekcja i piękno łączy się z tak głębokim i tak osobistym odczuciem utworu. Tylko z trudnego sprzeciwu rodzi się teatr, który tyle bolesnych treści potrafił wydobyć z dzieła będącego szkolną lekturą. W tym przedstawieniu świeci słońce, choć niebo jest ciemne od chmur.” (BN, teczka 3)

– W styczniu warszawska nauczycielka, Maria Wyganowska, pisze do Kazimierza Dejmka długi, entuzjastyczny list:

„Byłam dwa razy na *Dziadach*: na premierze i 17 I. Nie mogę się powstrzymać od tego, aby choć w kilku słowach nie wyrazić Panu Dyrektorowi ogromnej



wdzięczności za to przedstawienie. Chodzę do teatru dosyć często, ale takich wrażeń i takiego wzruszenia, jak na *Dziadach*, nie przeżywałam już dawno.” (BN, teczka 3)

I II Wydział Kultury KC PZPR przygotowuje „Notatkę w sprawie *Dziadów* A. Mickiewicza w Teatrze Narodowym w Warszawie”. Marta Fik, ogłaszając ten dokument, wyjaśnia: „tekst został sporządzony na podstawie dwustronicowej «Notatki» przesłanej 31 I 68 Arturowi Starewiczowi przez Wincentego Kraśkę i opatrzonej adnotacją «propozycja informacji dla prasy».” (MF, 102) W „Notatce” czytamy:

„K. Dejmek będąc pozornie wierny tekstowi Mickiewicza (brak w jego inscenizacji «dopisków» reżyserskich czy tekstów wziętych z innych utworów Mickiewicza, kolejność poszczególnych fragmentów i scen odpowiada dość wiernie oryginalnemu tekstowi utworu) – dokonując koniecznych skrótów i skreśleń – pozostawił jednak wszystkie antyrosyjskie elementy dramatu, nadając im przy tym środkami inscenizacji bardzo sugestywny charakter. Jest rzeczą dość oczywistą, że antyrosyjskość w określonych sytuacjach może być w naszym społeczeństwie przetransponowana na antyradzieckość i dlatego należy do tego problemu podchodzić szczególnie odpowiedzialnie. Tego właśnie zabrakło w *Dziadach* Dejmka.”

Dowody przeciwko Dejmкови – to wstępna dedykacja, finał z Konradem w kajdanach oraz mistyczno–religijne „Widzenie Księdza Piotra”.

„Wszystkie te – czytamy dalej – (i inne bardziej szczegółowe) uwagi zostały przekazane po premierze Dejmкови, który dokonał pewnych zmian w inscenizacji, co jednak w sposób istotny nie zmieniło wymowy politycznej spektaklu. Polecono też zmniejszyć częstotliwość (raz w tygodniu) przedstawień oraz zdjęć *Dziady* z repertuaru w dniu, kiedy zakończy się ogłoszony już drukiem terminarz przedstawień. Na pozostałych 8–10 przedstawieniach, zwłaszcza od momentu, gdy rozeszła się po Warszawie wieść, iż przedstawienie budzi w KC zastrzeżenia polityczne, narastała na widowni atmosfera pewnej ekscytacji politycznej, zwłaszcza w II części widowiska (III część *Dziadów*). Wśród publiczności pojawiło się sporo kleru, a także ludzi z określonych środowisk opozycyjnych, którzy przychodzili na spektakl w celu urządzenia poprzez oklaskiwanie określonych miejsc dramatu klerykalno–nacjonalistycznych, antyradzieckich demonstracji. Najbardziej jaskrawe demonstracje miały miejsce w czasie ostatniego spektaklu w dniu 30 I br.” (MF, 69, 70)

I II Jan Siekiera, pracownik Departamentu Teatru MKiS, na polecenie dyrektora Balickiego sporządza trzystronicową „Notatkę o przedstawieniu *Dziadów* 30 I 1968”.

I II Wydział Organizacyjny KC PZPR przygotował tajną „Informację o wydarzeniach związanych z ostatnim spektaklem *Dziadów* A. Mickiewicza w Teatrze Narodowym”.

1 II Naczelnik Wydziału Karno–Administracyjnego J. Smreczyński informuje: „Wyrażną skruchę okazał A. Seweryn. Należy nadmienić, że w sprawie w/w studenta IV roku PWST interweniował telefonicznie w KSMO m.st. Warszawy prorektor PWST Stefan [Szczepan] Baczyński oraz przyjeżdżał (w trakcie rozprawy) do kierownictwa Wydziału Spraw Wewnętrznych Kazimierz Rudzki, stwierdzając, że tak drobnym incydentem nie należało się w ogóle zajmować, a «ewentualną grzywnę za ukaranego uiszczą inni».” (MSW, zob. *Z archiwum*)

1 II „W dniu 1 lutego o godz. 19 kontakt operacyjny «ŁA» poinformował, że A. Seweryn zamierza zorganizować 5 II pod pomnikiem Mickiewicza demonstrację.” (MSW)

2 II Dyrektor Zespołu ds. Teatru w MKiS Irena Schubertowa pisze do Stanisława Witolda Balickiego:

„W załączeniu przesyłam uprzejmie notatkę ob. J. Siekiery, omawiającą przebieg przedstawienia *Dziadów* w Teatrze Narodowym w dniu 30 stycznia br.

Z uprzejmą prośbą o stwierdzenie, czy w tej formie można przygotować kilka egzemplarzy załączonej relacji. Nie przekazuję więcej, gdyż może będzie trzeba relację jeszcze bardziej skondensować.” (SWB)

2 II Arnold Słucki i Seweryn Pollak rozpoczynają zbieranie podpisów pod petycją do Zarządu Oddziału Warszawskiego ZLP, zawierającą protest przeciwko zakazowi wystawiania *Dziadów* oraz domagającą się zwołania Nadzwyczajnego Zebrania Oddziału Warszawskiego ZLP.

2 II W „Notatce” dla sekretarza KC PZPR Artura Starewicza Wydział Kultury informuje, że Telewizja Polska dysponuje utrwaloną na taśmie telerecordingu inscenizacją *Dziadów* w reżyserii Adama Hanuszkiewicza (1959). Także Polskie Radio posiada trzyodcinkową audycję w reżyserii Tadeusza Łopalewskiego (1955). „Gdyby istniała konieczność pokazania czy emitowania *Dziadów* dla przecięcia demagogicznych plotek wszczętych wokół tej sprawy, nagrania te są do dyspozycji” (ostatecznie w TV inscenizacji Hanuszkiewicza nie wykorzystano). (AAN)

3 II Prezes PEN-Clubu Jan Parandowski rozsyła zawiadomienia o zebraniu w dniu 7 II o godz. 12, nie podając ani jego tematu, ani porządku dziennego.

3 II Paweł Jasienica, Zygmunt Mycielski i Juliusz Żuławski przygotowują projekt petycji intelektualistów polskich do Przewodniczącego Rady Państwa PRL Edwarda Ochaba, pod którą zamierzają zbierać podpisy protestacyjne w sprawie *Dziadów*. Wobec działań PEN-Clubu i ZLP rezygnowano z tej akcji.

3 II W telewizyjnym magazynie kulturalnym „Pegaz” tradycyjny popremierywy felieton teatralny Jana Kłossowicza zastąpiony został przez komentarz Witolda Fillera i Grzegorza Lasoty, uzupełniony fragmentem *Dziadów* w reż. Adama Hanuszkiewicza.

3 II Kazimierz Dejmek wzburzony zanotował:

„W audycji telewizyjnej «Pegaz» Grzegorz Lasota i Witold Filler w odpowiedzi Wolnej Europie ustosunkowali się do przedstawienia *Dziadów* w Teatrze Narodowym.

Witold Filler uzasadnił decyzję zdjęcia *Dziadów* z repertuaru Teatru Narodowego faktem, iż uległy one «istotnemu wypaczeniu» i «zasadniczemu zwichnięciu» na skutek wyeliminowania przez mnie podstawowego jakoby konfliktu utworu pomiędzy Gustawem a Konradem. Powyższa teza Fillera posłużyła mu do stwierdzenia: «jak widać, daleko odeszliśmy od genialnej metafory Adama Mickiewicza. Romantyczna poezja została zamieniona na drobną politykę. Dodajmy jeszcze, że i ta polityka w swej obiektywnej wymowie nie jest chyba zgodna z ideologią Adama Mickiewicza». (KD, 111) Filler też stwierdził, że reżyser dopuścił się odstępstwa od „wizji, jaką narzucił Mickiewicz, na rzecz osobistych obsesji, jakim ulegał już nieraz inscenizator.”

Na tekście audycji, zachowanym w archiwum, widnieje notatka Edwarda Ochaba: „Propaganda wasza od siedmiu boleści. Czy nie znalazł się nikt, kto mógłby przewidzieć, jaki będzie rezonans dla Wolnej Europy.”

3 II Samodzielna redakcja badania opinii i łączności z widzami TV raportuje z sobotniego dyżuru, że otrzymuje ostre, obraźliwe i agresywne telefony przeciwko redakcji „Pegaza” i komentarzowi red. Witolda Fillera.

5 II Sporządzono trzystronicową „Notatkę dla sekretarza KC PZPR Artura Starewicza w sprawie akcji protestacyjnych, podejmowanych w środowisku literackim w związku ze zdjęciem *Dziadów* ze sceny Teatru Narodowego”.

Wydział Kultury KC PZPR wskazuje sygnatariuszy petycji, sumuje akcje protestacyjne w środowisku literatów i intelektualistów, zapowiada zebrania partyjne i informacyjne.

6 II Kazimierz Dejmek pisze pierwszą wersję „Oświadczenia w sprawie *Dziadów*”, które następnego dnia wygłosi na zebraniu POP w Teatrze Narodowym. Oto zakończenie długiego tekstu, utkanego z faktów, dokumentów i komentarzy:

„Moja interpretacja spotkała się z uznaniem i zastrzeżeniami; jej zwolennicy, jak i przeciwnicy, uznali jednak jej żywość i jej walory artystyczne.

Moja interpretacja *Dziadów* jest wierna i literze, i duchowi arcydzieła Adama Mickiewicza. Jako materialista z największym taktem zinterpretowałem w kategoriach obrzędowych i ludowych mistyczną sferę utworu. Jako reżyser uczyniłem wszystko, aby rewolucyjne i patriotyczne treści utworu stały się żywe.

Jaszcz i jemu podobni chwalili przedstawienia *Nie-Boskiej komedii* w reżyserii Konrada Swinarskiego, podobnie jak chwalili i lansowali podobnego rodzaju produkcje naszych «nowatorów» uprawiających kłusownictwo. W przeciwieństwie do nich utwór poety nie był dla mnie nigdy pretekstem. Nigdy też nie miałem nic wspólnego ze szkodnictwem w dziedzinie teatru, uprawianym po obu stronach rampy przez nieodpowiedzialne elementy, czy to w imię «marksizmu», czy ostatnich nowinek zachodnich.

Zastosowane wobec mojego przedstawienia środki administracyjne spowodowały i sprowokowały reakcję społeczeństwa i wywołały określoną atmosferę.

Odrzucam kategorycznie wszelkie insynuacje i pomawianie mnie o «szkodliwą politycznie» interpretację *Dziadów*, zniekształcenie i wypaczenie ich treści.

Zakaz wystawiania *Dziadów* w Teatrze Narodowym oceniam jako prowokację antypolską i antyradziecką.

Jako członek partii protestuję przeciwko decyzji KC PZPR o zdjęciu z repertuaru Teatru Narodowego *Dziadów* Adama Mickiewicza w moim układzie tekstu i reżyserii oraz domagam się odwołania tej decyzji.” (KD, 112)

6 II Tajny współpracownik donosi: „W[aldemar] Kuczyński opowiadał, że demonstracje po zdjęciu z repertuaru *Dziadów* zorganizowali «michnikowcy». Pomyśl demonstracji narodził się w Szkole Teatralnej.” (MSW)

6 II Obrady rozszerzonego posiedzenia egzekutywy POP przy ZLP, poświęcone przeciwdziałaniu akcji protestacyjnej w środowisku literatów w sprawie *Dziadów*. W posiedzeniu biorą udział członkowie egzekutywy: Jerzy Putrament, Józef Lenart, Janina Dziarnowska, Zofia Bystrzycka, Henryk Gaworski, Zbigniew Załuski, Jerzy Jurandot, Roman Bratny, Witold Zalewski. ZSL reprezentują – Antoni Olcha i Jan Maria Gisges. W zebraniu uczestniczą również Aleksander Syczewski – zastępca kierownika Wydziału Kultury KC oraz Marian Chruszczewski, kierownik Wydziału Propagandy KW.

We wprowadzającym referacie Chruszczewski szczegółowo przedstawił trzy sprawy: przyczyny decyzji władz o wstrzymaniu dalszych przedstawień *Dziadów*; reakcje widowni na ostatnim przedstawieniu i zachowanie młodzieży studenckiej; akcje wokół *Dziadów* podejmowane w środowisku literackim. (zob. *Z archiwum*)

„Notatkę” z tego zebrania sporządza wspólnie Komitet Warszawski i Wydział Kultury KC PZPR.

6 II Wanda Jakubińska-Szacka pisze do Kazimierza Dejmka:

„Wielce Szanowny Panie Dyrektorze! Drogi Panie Kaziu! Chcę serdecznie podziękować Panu za wpuszczenie mnie na widownię w tym piekielnym dniu 30 I. Na to, co Pan zrobił, mam tylko jedno określenie – arcydzieło! Brałam udział w prapremierze Schillerowskich *Dziadów* we Lwowie.” (BN, teczka 4)

6–8 II Teatr Polskiego Radia we wszystkich programach i we wszystkich rozgłoszeniach nadaje *Dziady* – archiwalne, trzyodcinkowe słuchowisko w reżyserii Tadeusza Łopalewskiego.

ok. 6–7 II Student warszawskiej PWST Ryszard Peryt „przesłał Januszowi Gasiunowi (stud. III roku Chemii UJ) tekst petycji do Sejmu PRL w sprawie zdjęcia *Dziadów* z prośbą o zebranie «maksymalnej ilości podpisów wśród studentów krakowskich i skierowanie jej do Klubu Poselskiego w Krakowie».” (MSW, druk. „Dialog” 2005 nr 12)

7 II „Życie Warszawy” i „Trybuna Ludu” ogłasza drukiem tekst audycji telewizyjnego „Pegaza” pt. *Mickiewiczowskie „Dziady” na polskich scenach*.

Anonimowa notatka w teczce z maszynopisem audycji: „Filler i Lasota, i powtórzenie tego w «Życiu Warszawy» obraziło Dejmka, ludzi kultury, właściwie obraziło nas wszystkich.” (AAN)

7 II Posiedzenie prezydium Rady Kultury przy MKiS poświęcone roli zakładów przemysłowych w kształtowaniu kultury. Przed porządkiem dziennym interpelacja Jarosława Iwaszkiewicza w sprawie *Dziadów*:

„Chciałbym ministrowi, do którego mamy całkowitą sympatię i zaufanie, przedłożyć kwestię, która budzi w środowisku literackim głęboki żal i zaniepokojenie. Jest to sprawa zakazu przedstawienia *Dziadów*. Na temat tego zakazu krąży tysiące plotek, tysiąc najrozmaitszych tłumaczeń i interpretacji tego faktu. W Polskim Radio powiedziano wyraźnie, że to Ministerstwo Kultury zdjęło *Dziady* z repertuaru Teatru Narodowego. Nie przypuszczam, aby to odpowiadało prawdzie, w każdym razie muszę powiedzieć, że sprawa budzi daleko posunięte zaniepokojenie.

My, literaci, uważamy ją za sprawę skierowaną przeciw kulturze, przeciw dziełu największego naszego pisarza i jesteśmy zdania, że środki, które zostały przedsięwzięte, celem złagodzenia tejże sprawy – są niezręczne i nie odpowiadają ani wadze tej sprawy, ani naszej godności. To, co mówił na ten temat w telewizji Lasota i co powtórzono w «Trybunie Ludu» i w «Życiu Warszawy» – bynajmniej nie odpowiada powadze sprawy. Na temat tej kwestii nadsyłane są listy, zbierane podpisy, protesty, między innymi także żądania zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Oddziału Warszawskiego.” (MF, 73)

## ŻYCIE WARSZAWY

## KULTURA • SZTUKA • OŚWIATA • KULTURA

## Magazyn TV „Pegaz”

## Mickiewiczowskie „Dziady” na polskich scenach

Inscenizacje mickiewiczowskich „Dziadów” na scenach teatralnych w Polsce Ludowej — to jeden z tematów, który podjął w ub. sobotę „Pegaz”, magazyn kulturalny TV. Mówił na ten temat redaktor „Pegaza” Grzegorz Lasota i krytyk teatralny Witold Filler, po czym odczytaliśmy fragmenty telewizyjnej inscenizacji „Dziadów” z r. 1969 w reżyserii Adama Hanuszkiewicza z udziałem niezjącego już znakomitego aktora Wojciecha Brydyńskiego w roli Guślarza.

Wypowiedzi G. Lasoty i W. Filler (które poniżej przytaczamy w fragmentach) rzucają snop światła na sprawę najnowszej inscenizacji dramatu mickiewiczowskiego w Teatrze Narodowym — sprawę, która posłużyła zagranicznej propagandzie za pretekstem do niewybrednych insynuacji.

G. Lasota. Nie prezentowaliśmy w „Pegazie” fragmentów ostatniej premiery „Dziadów” w Teatrze Narodowym w Warszawie, chociaż przedstawienie to szło od listopada ub. roku. Uczyniliśmy tak dlatego, że interesujący pod względem aktorskim spektakl wydał się nam w tej inscenizacji nadbyt kontrowersyjny i dwuznaczny w swej wymowie filozoficznej i politycznej. Ta kontrowersyjność pogłębiła się w odbiorze. Pewni ludzie na widowni pragneli zamienić spektakl w demonstrację. Obie te przyczyny skłoniły Ministerstwo Kultury i Sztuki do podjęcia decyzji o zdjęciu przedstawienia z afisza. Oczywiście, skwapliwie wykorzystano to monachijską „Frees Europa” do zacieklego ataku na naszą politykę kulturalną.

W. Filler. W ciągu powojennego 20-lecia „Dziady” wystawiane były w teatrach całej Polski 17 razy. Są z pewnością najczęściej grany naszym romantycznym dramatem. Dramatem, który stanowi integralny składnik polskiego współczesnego teatru. W roku 1966 odbył się w Warszawie przegląd czterech najwybitniejszych spośród wielu inscenizacji w wykonaniu teatrów z różnych miast. Również Telewizja pokazywała w swoim teatrze, posiadającym największą w kraju wielomilionową widownię, dwie inscenizacje „Dziadów”.

„Dziady” to wielka klasyka narodowa. Są one nie tylko wielkim dziełem polskiego dramatu romantycznego, powstałym w historycznych realiach tragicznej rzeczywistości porzobiorczej, w mierzonym przeciwko carskiemu zabrowcy. „Dziady” nie są typowym dramatem, są poematem dramatycznym o swobodnej kompozycji, nie mieszczącej się w ramach zwyczajnej kowencji sceny.

Od tych uwag ogólnych przejdę do informacji o konkretnym przedstawieniu „Dziadów” w Teatrze Narodowym. Wydaje się, że dramat Mickiewicza uległ tu istotnemu wypaczeniu. Podstawowy konflikt tego dramatu to przedstawienie przez poetę Gustawa i Konrada, bohatera — indywidualistę i bohatera — człowieka społecznego, który chciałby za miliony cierpieć i o miliony walczyć. Kazimierz Dejmek zrezygnował w swym układzie tekstu prawie całkowicie ze scen Gustawa, przeciwstawienie mickiewiczowskie uległo zasadniczemu zwichnięciu.

Jakie było w skutkach to zwichnięcie, zdamy sobie sprawę poprzez przypomnienie starej maksymy, że natura nie znosi próżni: zniknął Gustaw i konus należało Konrada przeciwstawić, należało zderzyć jego raczej z innymi racjami. Kandydat znalazł się w dzisiaj tekście mickiewiczowskim: to książd Piotr, postać w konstrukcji dramatu istotna, ale przecież nie pierwszoplanowa. Przez usunięcie Gustawa książd Piotr stał się zasadniczym partnerem Konrada. Konrad walczy i książd Piotr modli się, Konrad pokonany, i książd Piotr triumfujący. Jak widać, daleko odeszliśmy już od genialnej metafory Adama Mickiewicza, romantyczna poezja zamieniona została na drobna politykę. A dodajmy jeszcze, że i ta polityka w swej obiektywnej wymowie niezbyt jest chyba zgodna z ideologią Adama Mickiewicza — poety, który o świat i ojczyznę tak ostro wadził się z rzymskim Namiestnikiem.

W inscenizacyjnych poszukiwaniach może zdarzyć się sytuacja, w której przedstawienie teatralne, będące sumą wielu czynników i relacji pomiędzy twórcami a odbiorcą, stać się może przyczyną daleko idących sprzeczności. Ale nie może na pewno stać się materiałem do nieprawdliwych i wyraźnie celowo szkodliwych opinii, dotyczących współczesnego polskiego tea-

tru i jego roli w naszej kulturze narodowej, odnił głoszonej przez ośrodki wrogiej Polsce propagandy.

Wielka dramaturgia romantyczna jest i będzie zawsze integralną częścią naszego teatru, zasadniczym składnikiem jego repertuaru, jego artystycznej i kulturotwórczej działalności związanej nierozdzielnie z życiem narodu.

G. Lasota. Może warto na koniec nadmienić, że „Dziady” znajdują się również w planach repertuarowych Polskiej Telewizji na rok 1968.

Informacja „Życia Warszawy” o komentarzu na temat *Dziadów* w telewizyjnym „Pegazie”, 7 II 1968

Minister Motyka udziela obszernych wyjaśnień, w dyskusji zabierają głos m.in. Stefan Żółkiewski, Adam Hanuszkiewicz, Juliusz Starzyński, Jerzy Kawalerowicz, Kazimierz Rusinek.

7 II Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR. Jednym z tematów była „sprawa *Dziadów*” – referował ją ponownie Marian Chruszczewski, prawdopodobnie przy pomocy tego samego tekstu, co na zebraniu egzekutywy POP ZLP 6 II.

7 II Zebranie POP przy Teatrze Narodowym. Uczestniczy w nim Antoni Juniewicz z Wydziału Kultury KC PZPR.

Kazimierz Dejmek odczytuje swoje „Oświadczenie”, przedstawia chronologicznie wszystkie fakty dotyczące *Dziadów*, w zakończeniu protestuje i kategorycznie żąda odwołania decyzji KC. Popierają go zdecydowanie, wyrażając ostre oceny, Lech Ordon, Marian Meller, Józef Duriasz, Karolina Lubieńska. Antoni Juniewicz powtarza utarte formuły: wicherzenie przeciwko partii i państwu, prowokacja, rozdmuchanie nastrojów antyradzieckich, przewiny inscenizacji, demonstracje publiczności.

8 II Tego dnia Kazimierz Dejmek podpisuje drugą, skróconą z 11 do 5 stron maszynopisu, wersję „Oświadczenia w sprawie *Dziadów*”, przesłaną następnie do MKiS oraz najwyższych władz partyjnych. Najważniejsze fragmenty:

„W wyborze tekstu oparłem się o decyzję samego autora, który dla wydania utworu w przekładzie na język francuski wybrał część II i część III.

Moja interpretacja *Dziadów* wynika z całokształtu myślenia o narodowej formie naszego teatru, przedstawienie zaś wyrosło z moich doświadczeń wyniesionych z pracy m.in. nad *Historią o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim* Mikołaja z Wilkowiecka, nad *Żywotem Józefa* Mikołaja Reja i *Słowem o Jakubie Szeli* Brunona Jasieńskiego, z których zapożyczyłem w formie cytatów szereg rozwiązań.

W swojej wieloletniej pracy w teatrze staram się poszukiwać związków między naszą narodową kulturą a jej ludowym plebejskim «podglebiem».

Nadana przeze mnie *Dziadom* forma ludowego misterium jest kontynuacją tej pracy i poszukiwań.

Jako materialista przesunąłem chrystianizm i mistycyzm Autora ze sfery dewocyjnej na grunt ludowej obrzędowości, akcentując rewolucyjność i patriotyczność utworu.

Wydany do przedstawienia program podkreśla związki dekabrystów i Polaków, naszą wspólną walkę przeciw carskiemu despotyzmowi.

Nigdy nie miałem nic wspólnego ze szkodnictwem w dziedzinie teatru, uprawianym po obu stronach rampy, czy to w imię «marksizmu», czy w imię najświeższych nowinek zachodnich.

Z pełnym poczuciem odpowiedzialności – jako obywatel mego kraju, jako członek mojej wspólnoty językowej i plemiennej, jako członek partii, z nakładem wszystkich sił, dobrej woli i przyrodzonych możliwości staram się od wielu lat pracować w moim powołaniu i zawodzie dla dobra i pożytku teatru i mojej ojczyzny.

Moje ostatnie przedstawienie – to znaczy *Dziady* uznano za przedstawienie szkodliwe politycznie, za przedstawienie wypaczające myśl i idee Autora, za przedstawienie, które należy zdjąć z repertuaru Teatru Narodowego. [...]

Podkreślam z całym naciskiem, iż po premierze nikt ze mną nie rozmawiał, ani nie wskazał na popełnione jakoby przeze mnie błędy w interpretacji utworu; w cztery dni po premierze dowiedziałem się o «niezadowoleniu» KC ze spektaklu; w miesiąc po niej o jego antyradzieckości i religianctwie.

Pomijam poczucie osobistej goryczy, związane z wycofaniem z repertuaru mojego najlepszego przedstawienia, jakie dotąd wyreżyserowałem.

Nie mogę jednak zgodzić się na rozpoczętą przeciwko mnie akcję, na pomawianie mnie w audycjach telewizyjnych, w prasie, na zebraniach partyjnych (ostatnie plenum KW PZPR w dniu 7 II 68) o szkodliwą i wrogą działalność.

Odcięcie się partii od mojego przedstawienia, powzięte pośpiesznie środki administracyjne w postaci zatrzymania recenzji, nie spowodowanie w porozumieniu ze mną ewentualnych zmian w przedstawieniu, wreszcie zdjęcie go z repertuaru spowodowało, iż moimi «przyjaciółmi» politycznymi poczuli się ludzie, z którymi nic mnie nigdy nie łączyło ani nie łączy, oraz Wolna Europa, i że ludzie pokroju redaktorów «Pegaza» i im podobni przypuścili na mnie «partyjny» atak». (MF, 81-82, 83)

8 II Entuzjastka, ukryta pod kryptonimem J. P., pisze na kartce pocztowej do Kazimierz Dejmka:

„Wielce Szanowny Panie Reżyserze! Piszę do Pana te parę słów w imieniu całego grona wielbicieli Pana i Pana talentu, który postawił teatr polski (w ogóle) na tak wysokim światowym poziomie. Przeczytaliśmy w «Życiu Warszawy» artykuł o *Dziadach* w TV i nie wiemy, czy śmiać się, czy płakać, takie to szokujące i nielogiczne. Byliśmy na *Dziadach* w Pańskiej inscenizacji i wcale nie zauważyliśmy tego, co na siłę próbują dowieść panowie Lasota i Filler. Wierzymy, że Pan odpowie na łamach «Życia» na stawiane Mu absurdalne zarzuty. Jeżeli «Życie» tego nie zechce wydrukować, będzie to oznaczało, że wszystko było szyte zbyt grubymi nićmi i że rację w 100% ma Pan oraz Pana wielbiciele. Niech się Pan nie zraża trudnościami i niech Pana nie przerażają szykany, które Panu robią. Racja jest po Pańskiej stronie – racja w tym sensie, że reżyser i twórca ma prawo do swojej wizji sztuki i każdego eksperymentu. Kto myśli inaczej – nie dorósł do socjalizmu i niech nosi hitlerską swastykę, symbol tych, co tępiłi wszelką wolność sztuki.” (BN, teczka 4)

9 II Delegacja PEN-Clubu (prezes Jan Parandowski, Antoni Słonimski, Paweł Jasienica) rozmawia o sprawie *Dziadów* z ministrem Motyką oraz Balickim.



10 II Minister Lucjan Motyka spotyka się z przedstawicielami Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Warszawskiego ZLP.

10 II Dyrekcja Teatru Narodowego otrzymuje od J. Kowala z Wrocławia kopię listu, skierowanego przez niego do Grzegorza Lasoty, redaktora telewizyjnego „Pegaza”:

„Zamieszczenie przez «Życie Warszawy» sprawozdania z ostatniego Waszego wystąpienia w «Pegazie» skłoniło mnie do kilku refleksji na temat Waszego stanowiska. Przy okazji przypomniałem sobie Wasze publikacje w okresie stalinowskim, sprawę Marka Hłaski, co do którego początkowo byliście jego entuzjastą, a nawet pisaliście, że odkryliście go, a potem pierwszy go opluliście. Nigdy nie uważałem Was za orła, po ostatnim Waszym wystąpieniu na temat *Dziadów* jestem przekonany, że jesteście świnią i szmatą.” (BN, teczka 4)

12 II Tajny współpracownik „Roman” donosi: „W moim odczuciu Dejmek objawia przygnębienie, ale stanowisko jego raczej usztywnia się. Wpływać ma na tę postawę świadomość, że jest inwigilowany przez milicję i służbę bezpieczeństwa. Twierdzi, że usiłuje się go osaczyć i zaszczyć. Z drugiej strony wydaje się, że poszedłby chętnie na jakieś rozsądne, ale niewywołujące zdrażnień rozwiązanie.” (MSW)

13 II Kazimierz Dejmek na żądanie KC PZPR sporządza projekt ogłoszenia dla prasy, mającego złagodzić odbiór społeczny zakazu grania *Dziadów*:

„Dyrekcja Teatru Narodowego komunikuje uprzejmie, iż z uwagi na nieodpowiedzialne zachowanie się części publiczności na niektórych przedstawieniach *Dziadów* Adama Mickiewicza w reżyserii i układzie Kazimierza Dejmka, scenografii Andrzeja Stopki, postanowiła z Ministerstwem Kultury i Sztuki zawiesić je aż do odwołania.

Dyrekcja Teatru Narodowego protestuje kategorycznie przeciwko kampanii rozpętanej przez wrogie ośrodki antypolskie na zachodzie wokół tej sprawy.

Równocześnie protestujemy przeciwko pomawianiu Teatru Narodowego przez redaktorów audycji telewizyjnej «Pegaz» o szkodliwą politycznie interpretację utworu Adama Mickiewicza.” (BN, teczka 4)

Projekt odrzucono, a Dejmek dopisał obok notatkę: „Nie przystałem na skreślenie «Pegaza».”

15 II Spotkanie kierownictwa Wydziału Kultury KC PZPR, Ministerstwa Kultury i Sztuki i Prezydium Zarządu Głównego ZLP.

16 II Spotkanie sekretarzy POP przy oddziałach terenowych ZLP z Wydziałem Kultury KC PZPR (godz. 10).

16 II Zebranie POP PZPR przy ZLP. Obecnych było ponad stu członków i kandydatów partii. W zebraniu uczestniczyli również literaci – członkowie ZSL oraz kierownik Wydziału Kultury KC PZPR – Wincenty Kraśko, zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR – Aleksander Syczewski, sekretarz KW PZPR – Stanisław Puchała i kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR – Marian Chruszczewski.

Informację egzekutywy POP w sprawie wydarzeń wokół inscenizacji *Dziadów* wygłosił sekretarz POP Józef Lenart (naczelnym redaktorem „Współczesności”). Wincenty Kraśko przedstawił polityczne argumenty, które zmusiły władze do zakazania przedstawień *Dziadów*. W dyskusji zabierali głos m.in. Anna Bukowska, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Kazimierz Koźniewski, Barbara Nawrocka, Wanda Żółkiewska, Grzegorz Lasota, Jerzy Putrament.

16 II Prezes SPATiF–ZASP, Władysław Krasnowiecki, przesyła Kazimierzowi Dejmekowi zaproszenie:

„Z polecenia przewodniczącego Komisji Programowej Dramatu, kol. Gustawa Holoubka, uprzejmie prosimy o wzięcie udziału w zebraniu Komisji, które odbędzie się w niedzielę 25 II rb. o godz. 11, w sali bibliotecznej (I piętro).

Na porządku dziennym – omówienie sprawy przedstawienia *Dziadów* w Teatrze Narodowym w Warszawie.” (BN, teczka 4)

16–21 II Powstają kolejne wersje „wywiadu” Kazimierza Dejmki dla „Życia Warszawy”, później dla „Kultury” i ponownie dla „Życia Warszawy”. Najpierw Dejmek otrzymuje gotowy tekst do akceptacji (podobno współautorstwa Romana Bratnego), potem przedstawia kolejne własne wersje, nieustannie konsultowane ze Zbigniewem Raszewskim. Uczestniczy w spotkaniach i rozmowach z Aleksandrem Syczewskim z Wydziału Kultury KC PZPR, z ministrem kultury Lucjanem Motyką, z dyrektorem Bogusławem Płazą z MKiS, z Henrykiem Korotyńskim, redaktorem naczelnym „Życia Warszawy”. Wreszcie ostatniego dnia (21 II) po trzykrotnych rozmowach z wiceministrem kultury Kazimierzem Rusinkiem Dejmek wręcza do dyspozycji i do druku ostatnią wersję wywiadu, tak okrojoną i zrewidowaną, że władze w końcu wycofują się z tego pomysłu. Wszystkie cztery, nader pouczające wersje wywiadu zachowały się w archiwum Teatru Narodowego. (BN, teczka 4)

17 II Irena Lasota składa w Kancelarii Sejmu list protestacyjny studentów w sprawie zdjęcia *Dziadów*. List podpisało 3145 osób w Warszawie i 1098 we Wrocławiu. Wiele list siłą skonfiskowali i zniszczyli agenci lub aktywiści ZMS.

19 II Kazimierz Dejmek w piśmie do ministra Motyki, po raz trzeci składa dymisję:

Szanowny Panie!

Przedstawił mi przez Pana manuskrypt „Komisarii Dejmek Projekt ogólniejszy” jest moją rzek, wszystko na to wskazuje, dla poroko, nleka musies jednak to konstatować opatrzeć parę uwagami.

Taki Panu wspomnieniem - symbolem cde unie wyznał, najpierw do „Być w Woy”, później do „Kultury” („Nowej Kultury”?), trawie to pozost tychże. Kładem nie w nim przynosi do białego reżymu, stojąc z miś samokrytykę, zapowiedź nową, weryjs przedstawianiu, oświadczył, iż to to sprawy jedynie i wyjęciem teatru, a wszystko w tym celu, aby zakwestionować nastawianymie zabranie ZLP ~~o~~ temat „Dziśdół”? Znajmowali nie osobiste tym wyznaceni i unie, pp. Sygnowski, Rusinek, Piara, Krasiko, Telefontu- mie p. Kłisako, w piśmowej rozmowie z Sygnowskim uczestniczył p. Henryk Kom- tyński, jednemu z autorów „mojego” wyznaceni był p. Roman Bratny.

Wszystkim „nowym” ogólniejszym, które mi przemie unie ustnie dyktowane, nastawianiem wstany styl, wytracając z miś „przy okazji” lub przeimacając cel projektodawców. Te i inne próby służyć przeciwnymu sprawie, gdyż wyjęcie z obci „niepubliwej” opusci wstaniem byłto w gne na zwidy. Pewnego dnia rezwał unie do ministerstwa Rusinek i rozważający oświadczył, iż moimi niepubliwej Kształtami obprowadzić do tego, iż towarzysze wyprac- waki z wyznaceni, że w zwrócić z tym „tyle na całego” na zabranie, i że to to, co nie stanie, już białe ogólniejszym.

Z wielkim szacunkiem -

Komisarii Dejmek

20. IX. 81.

List Kazimiera Dejmka do Edwarda Krasieńskiego w sprawie nieopublikowanego wywiadu dla prasy, 20 IX 1981

„Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Z ogromną przykrością, po dokładnym zanalizowaniu mojej sytuacji, zmuszony jestem złożyć na ręce Pana Ministra rezygnację ze stanowiska dyrektora i kierownika artystycznego Teatru Narodowego.

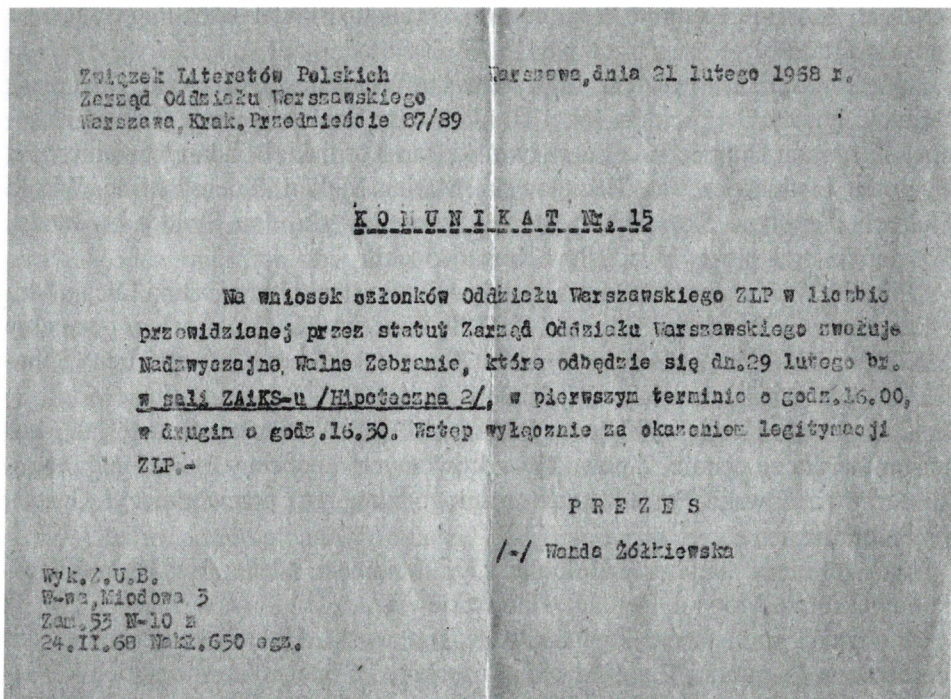
Od dnia 20 II do dnia 7 III br., to jest do dnia premiery sztuki Michała Bałuckiego pt. *Cieężkie czasy*, wykonywać będę swoje obowiązki jako reżyser oraz administracyjno – organizacyjne jako kierownik instytucji.

Proszę uprzejmie Pana Ministra o zwolnienie mnie ze wszelkich obowiązków z dniem 8 marca 1968 lub wcześniej.

Zechce Pan przyjąć, Wielce Szanowny Panie Ministrze, wyrazy głębokiego szacunku.

*Kazimierz Dejmek*” (BN,teczka 4)

21 II Zarząd Oddziału Warszawskiego ZLP wydaje komunikat nr 15, podpisany przez prezesa Oddziału Wandę Żółkiewską: „Na wniosek członków Oddziału Warszawskiego ZLP w liczbie przewidzianej przez statut Zarząd Oddziału Warszawskiego zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie, które odbędzie się 29 lutego br. w sali ZAiKSu (ul. Hipoteczna 2). W pierwszym terminie o godz. 16, w drugim o godz. 16.30. Wstęp za okazaniem legitymacji ZLP.” (JE, 167)



Komunikat o zwołaniu Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Oddziału Warszawskiego ZLP

21 II Wydział Kultury KC PZPR, Biuro Prasy KC PZPR i Komitet Warszawski PZPR przygotowują tajny plan uniemożliwienia odbycia zebrania warszawskich literatów – a jeżeli już do niego dojdzie – rozbitcia go.

Najważniejsze tezy działań: 23 II – strategiczne spotkanie w KW PZPR z egzekutywą POP ZLP; doprowadzenie do upadku tzw. „komisji” przygotowującej rezolucję; usunięcie statutowej podstawy dla zwołania zebrania nadzwyczajnego; 22 II – spotkanie z Zarządem Oddziału ZLP w sprawie odwołania zebrania; w przypadku odbycia zebrania m.in. wygłoszenie referatu egzekutywy; własna rezolucja; wprowadzenie na salę grup „aktywu partyjnego”, przygotowanie 800-osobowej grupy ORMO dla ewentualnej interwencji i ochrony gmachu obrad przed zajściami; działania prewencyjne na Uniwersytecie Warszawskim i w Domach Studenckich.

23 II Jerzy Jasiński pisze do Kazimierza Dejmk: „Drogi Kaziu, spełniłem obietnicę. Uśmiechnij się. Serdecznie pozdrawiam prorokując nagrodę państwową za *Dziady* za 2, 3 lata albo i szybciej i dłoń ściskam.” (BN, teczka 3)

– W lutym (przed 25) dwaj tajni współpracownicy SB „Ryś” i „Kwiatkowski” (23 II) piszą doniesienia ze środowiska aktorskiego na temat przygotowywanego posiedzenia Komisji Programowej Dramatu SPATiF–ZASP.

25 II Zebranie Komisji Programowej Dramatu SPATiF–ZASP poświęcone sprawie *Dziadów*.

Udział wzięli: Erwin Axer, Jan Bratkowski, Władysław Daszewski, Kazimierz Dejmek, Ignacy Gogolewski, Józef Gruda, Adam Hanuszkiewicz, Gustaw Holoubek, Zygmunt Hübner, Kazimierz Iwiński, Jan Kosiński, Bohdan Korzeniewski, Zygmunt Listkiewicz, Jan Maciejowski, Marian Meller, Tadeusz Minc, Witold Skaruch, Krystyna Skuszanka, Andrzej Szczepkowski, Jan Świdorski, Janusz Warmiński oraz prezes Władysław Krasnowiecki.

Ponadto w zebraniu uczestniczą zaproszeni: minister kultury i sztuki Lucjan Motyka, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Kraśko, dyrektor generalny MKiS Stanisław Witold Balicki, dyrektor Zespołu ds. Teatru i Muzyki Irena Schubertowa oraz starszy instruktor Wydziału Kultury KC PZPR Antoni Juniewicz.

Członkowie Komisji – Tadeusz Łomnicki i Halina Mikołajska nadesłali swoje stanowiska na piśmie. Z powodów zdrowotnych nieobecny był członek komisji Jerzy Krasowski. Posiedzeniu (sześciogodzinnemu) przewodniczył Gustaw Holoubek.

Parokrotnie występowali Holoubek, Krasnowiecki, Meller, trzykrotnie Kraśko, dwukrotnie Motyka, Dejmek, Hanuszkiewicz.

Powołana komisja redakcyjna (Axer, Bratkowski, Holoubek, Korzeniewski) opracowała komunikat z posiedzenia, rozesłany 26 lutego do wszystkich kół organizacji. Postawiono cztery postulaty: przywrócenie *Dziadów* do repertuaru Teatru Narodowego; przywrócenie dialogu władz z twórcami i stowarzyszeniami;

udzielenie władzom i instancjom partyjnym dyrektyw, które ograniczyłyby dezorientację repertuarową, oraz zwołanie ogólnopolskiej narady teatralnej.

27 II Kontakt poufny „Roman” informuje MSW o przebiegu zebrania w SPATiFie.

28 II Donos z Teatru „Baj Pomorski” w Toruniu: „MKiS chętnie zgodziłoby się na rezygnację Dejmka ze stanowiska, ale niestety nie ma chętnych.” (MSW)

29 II W Ogłoszeniu nr 12 Kazimierz Dejmek informuje, że w bieżącym sezonie odnotowano 39 nagłych zastępstw, m. in. w *Dziadach*: Barbara Rachwalska – Pani Rollison, Joanna Walterówna – Gubernatorowa, Tadeusz Borowski – Wysocki.

29 II Polska Agencja „Interpress” organizuje w swej siedzibie (Bagatela 12) konferencję prasową dla korespondentów zagranicznych, poświęconą wydarzeniom wokół *Dziadów*. Redaktor naczelny Agencji, Jerzy Solecki, przedstawia problematykę dramatu i losy sceniczne w Polsce, inscenizację Dejmka, dyskusje i ekscesy na przedstawieniach.

29 II W siedzibie Stowarzyszenia Autorów ZAiKS przy ul. Hipotecznej 2 obraduje Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego ZLP, poświęcone sprawie zdjęcia z afisza Teatru Narodowego *Dziadów* w inscenizacji Kazimierza Dejmka. W prezydium zasiadają Artur Międzyrzecki i Igor Newerly, jako sekretarz – Halina Auderska. Informację o ostatniej inscenizacji *Dziadów* oraz oficjalne stanowisko władz przedstawia dyrektor Balicki.

Przed burzliwą dyskusją, która trwa kilka godzin – zgłoszono dwie rezolucje: partyjną odczytuje Stanisław Ryszard Dobrowolski, opozycyjną – Andrzej Kijowski. W głosowaniu zwycięża rezolucja opozycyjna, otrzymując 221 głosów (pierwsza 124).

Całe posiedzenie jest stenografowane i nagrywane, udokumentowane w oddzielnym obszernym protokole. Komunikat z obrad ogłoszono w „Biuletynie” ZLP (1968 nr 8, s. 22-26), w którym zamieszczono też teksty obu rezolucji.

– W lutym, pomimo znanego zakazu – a być może za zgodą cenzury lokalnej – ukazuje się w gdańskim miesięczniku „Literey” recenzja Kazimierza Łastawieckiego „*Dziady*” w *Narodowym*.

„*Dziady* Dejmka i Stopki są monumentalne i klarowne. Mają dobre tempo i prawie w zupełności oczyszczone z mistyki. Są widowiskowe (zwłaszcza część I i II – całość składa się z trzech części) i prawdziwie ludowe. Ludowość tego przedstawienia jest zasługą przede wszystkim Stopki i jego doskonałej sceno-

grafii, poczętej z ducha wiejskiej szopki. Monumentalizm, klarowność i tempo nadał im Dejmek poprzez odpowiednie skreślenia w tekście, poprzez wprowadzenie chórów, poprzez ogrania i wygranie wszystkich elementów scenografii, wreszcie – poprzez absolutnie trafne, w moim głębokim przekonaniu, obsadzenie następujących ról: Guślarza (Kazimierz Opaliński), Gustawa–Konrada (Gustaw Holoubek), Senatora (Zdzisław Mrożewski).” („Literary” 1968 nr 2)

– W lutym informator „Adam” donosi, że w Gdańsku wśród aktorów panuje przekonanie, iż sprawa *Dziadów* – to rozgrywki samego Dejmka z osobami z KC i Ministerstwa Kultury. Również w gdańskich teatrach mówi się, że zdjęcie *Dziadów* było idiotyzmem, bo po 5 przedstawieniach chodziłyby tylko szkoły.

1 III W poufnej notatce opolski WUSW donosi do MSW: „Wśród aktorów Teatru Ziemi Opolskiej najwięcej w sprawach tych zabierają głos Czesław Lasota, Stanisław Wieszczycki, Michał Domski, Alicja Telatycka, Tadeusz Żyliński i Kazimierz Jaworski, którzy solidaryzują się z Dejmkiem, określając go mianem bohatera równego Bogusławskiemu, który nie ułękł się partyjnej cenzury i po *Dziadach* wystawił *Gyubala Wahazara*.”

Powyższe opinie wygłaszali aktorzy jako komentarze do Rezolucji Komisji Programowej SPATiF–ZASP.

2 III Po przemówieniu Józefa Kępy na zebraniu warszawskiego aktywu partyjnego w uchwalonej rezolucji „aktyw społeczno-polityczny Warszawy z niepokojem i oburzeniem śledzi poczynania reakcyjnej grupy członków Warszawskiego Oddziału ZLP”.

Jednocześnie „aktyw społeczno-polityczny Warszawy zwraca się z prośbą do Komitetu Centralnego PZPR o umożliwienie obejrzenia zdjętego spektaklu *Dziadów* Adama Mickiewicza w reżyserii K. Dejmka przedstawicielom załóg warszawskich zakładów pracy i o umożliwienie dyskusji po spektaklu z jego twórcami.” („Polityka” 1968 nr 11; „Dialog” 1981 nr 11)

Kazimierz Dejmek zapisał gorzkie wspomnienie:

„W sali konferencyjnej Komitetu Warszawskiego, w gmachu KC, odbywała się narada pod przewodnictwem ówczesnego I sekretarza KW Józefa Kępy. Na tę naradę zostałem poproszony i ja. Poszedłem i oczywiście zamierzałem zabrać głos, bo ta narada poświęcona była właśnie *Dziadom*. Przypominam, że to był początek marca. Kiedy przyszedłem, wejście było zablokowane stołami. Ja zostałem odwołany na bok. Paru towarzyszy podeszło do mnie, odebrali mi zaproszenie, przedarli je i oświadczyli, że nie mam prawa wstępu na tę naradę.” (KD, 113-114)

4 III Wiceminister kultury Kazimierz Rusinek pisze do Kazimierza Dejmka wielce przyjazny list w dniu wspólnych imienin:

„Drogi i Kochany Kazimierzu! Drogi Solenizancie! Życzę Wam, aby tegoroczne imieniny upłynęły w atmosferze lat ubiegłych. Niech będą pogodne i wesole. Niech świadomość, że macie przyjaciół – a na pewno przyjaciela w mojej osobie – wzmocni Waszego ducha i uodporni na ataki wrogów. Mocno ściskam dłoń.” (BN, teczka 4)

5 III Aktyw społeczno-polityczny i administracyjny Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji m.st. Warszawy uchwała rezolucję:

„Jesteśmy oburzeni faktem, iż niektórzy członkowie ZLP przejawiają wzmożoną aktywność w szkalowaniu władz PRL i partii.

Zgadamy się w pełni z decyzją zdjęcia ze sceny Teatru Narodowego sztuki *Dziady*, granej w inscenizacji Dejmka, ponieważ niedopuszczalne jest, aby wykorzystywać naszą sztukę narodową dla ciemnych machinacji niektórych polityków spod znaku Wolna Europa.

Nie pozwolimy, aby na zebraniach ZLP pod pretekstem dyskusji o sztuce Mickiewicza atakowano linię naszej partii.” (MF, 97)

6 III Tajny współpracownik „Juliusz” donosi do MSW: „Dejmek odbył kilka rozmów z różnymi osobistościami, po których jest zastraszony i nie chce angażować się do tej «afery kulturalnej», w duchu jednak czuje solidarność z tymi, którzy «walczą z bzdurą». Czuje się w tej chwili jak człowiek zawieszony w próżni – «kościół go odepchnął od swego łona, a marksizm się go zaparł».” (MSW)

6 III „W dniu 6 marca – mówił 19 marca na spotkaniu z warszawskim aktywnym robotniczym Władysław Gomułka – Jasienica skierował datowany na 3 marca list do rektora Uniwersytetu Warszawskiego w obronie studentów, przeciwko którym wszczęto postępowanie dyscyplinarne za udział w zakłócaniu porządku publicznego. Treść tego listu przytaczam w całości – mówił dalej Gomułka:

W. Pan profesor doktor Stanisław Turski  
Rektor Uniwersytetu Warszawskiego

Magnificencjo!

Fakt zakazu dalszych przedstawień *Dziadów* Mickiewiczowskich w inscenizacji Kazimierza Dejmka głęboko dotknął i rozgoryczył tę część społeczeństwa, której losy kultury narodowej nie są obojętne. Deklaracja uchwalona przez Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich w dniu 29 lutego br., określiła to rozgoryczenie jako słuszne.

Młodzież akademicka pierwsza zaprotestowała przeciwko zakazowi, składając przez to dowód postawy obywatelskiej. Jesteśmy przekonani, że ten jej postępek w piękny sposób wzbogaci historię wyższych szkół warszawskich.



Dowiadujemy się obecnie, że kilku spośród tych studentów wytoczono sprawy dyscyplinarne.

Apelujemy do Jego Magnificencji, by mocą swej władzy rektorskiej zechciał umorzyć postępowanie dyscyplinarne przeciwko młodym ludziom, którzy naruszając, być może, przepisy porządkowe – okazali się wiernymi kulturze narodowej i ogólnoludzkiej.

Prosimy o przyjęcie wyrazów naszego szacunku.

List ten opracował Jasienica wspólnie z Janem Józefem Lipskim, a oprócz Jasienicy podpisali go Antoni Słonimski, M. Jastrun, M. Wańkowicz, T. Konwicki, J. Andrzejewski, A. Ważyk i J. Bocheński. („Nowe Drogi” 1968 nr 4)

8 III Zebranie egzekutywy POP PZPR przy Oddziale Warszawskim ZLP, na którym potępiający referat wygłasza Józef Lenart. Zebrani podejmują uchwałę:

„Oceniając przebieg Nadzwyczajnego Walnego Zebrania OW ZLP z dn. 29 II 1968 r. organizacja partyjna literatów stwierdza, że zebranie to nie miało charakteru dyskusji na konkretny temat zdjęcia ze sceny Teatru Narodowego Dejmowskiego spektaklu *Dziadów*, lecz pod wpływem opozycyjnej grupy dyskutantów stało się okazją dla demonstracji politycznej, skierowanej przeciwko polityce kulturalnej naszej partii. Organizacja partyjna stwierdza, że przebieg powyższego zebrania utrudnił rozwiązywanie konkretnych problemów naszej polityki kulturalnej. Stwierdza również, że w interesie zarówno pisarzy polskich jak i naszej partii jest dyskusja nad tymi problemami w atmosferze powagi i spokoju, a nie nieodpowiedzialne i demagogiczne wystąpienia, jak to miało miejsce na powyższym zebraniu.” („Współczesność” 1968 nr 7, 27 III-9 IV)

8 III Wiec studencki na Uniwersytecie Warszawskim w obronie relegowanych studentów Adama Michnika i Henryka Szlajfera, brutalnie przerwany przez ORMO i milicję. Zajścia uliczne, aresztowania studentów, początek demonstracji młodzieży w wielu miastach.

11 III Druga narada aktywu partyjnego w Komitecie Warszawskim PZPR z napastliwym referatem Józefa Kępy, poświęconym wydarzeniom marcowym.

12 III Ryszard Gontarz, zajadły tępiciel opozycji, atakuje w „Kurierze Polskim” (nr 61) w artykule *Inspiratorzy* środowisko literackie za napaść na władzę ludową, demagogiczne hasła, wrogie przemówienia, kalumnie i oszczerstwa podczas wystąpień na warszawskim zebraniu w sprawie *Dziadów*.

13 III Zamknięte i niedokończone zebranie POP przy Teatrze Narodowym. Instruktor Komitetu Dzielnicowego PZPR Warszawa-Śródmieście, Wojciech Jankowski, donosi w swojej notatce:

„Tow. Żarnecki rozpoczął zebranie od przedstawienia swojego stanowiska. Jego 10 punktów zawierało, m.in., że Informacja KW na naradzie 2 III br. nt. *Działów* była tendencyjna i nieprawdziwa. Również tendencyjna i nieprawdziwa jest informacja tow. Kępy o przebiegu wydarzeń na Uniwersytecie Warszawskim. Dotyczy to również wiecu w FSO. Interwencja przeciwko studentom (pałki) wymaga potępienia. Jest stosowana siła, a nie argumenty. Rozpętywana jest antysemitka heca. Wystąpienie sekretarza KW zawiera nieprawdę. Wszystkie głosy członków POP stanowiły polemikę ze stanowiskiem KW PZPR.”

Nie przyjmują stanowiska KW PZPR Marian Meller, Józef Duriasz, Karolina Lubieńska, Kazimierz Dejmek. Instruktor Jankowski pisze na koniec:

„Towarzysze odmówili przekazania protokołu z zebrania do Komitetu Dzielnicowego. Nie przekazali również dotychczas protokołu z poprzedniego zebrania, gdzie tow. Dejmek wygłaszał, podobnie zresztą jak i inni towarzysze (Meller, Lubieńska, Duriasz), płomienne wystąpienia przeciwko partii i jej kierownictwu, używając szeregu obraźliwych określeń.

Uważam, że zebranie to wymaga wyciągnięcia [konsekwencji] w stosunku do I sekretarza POP tow. Żarneckiego, tow. Dejmka i członków egzekutywy POP, którzy z zebrania uczynili ponurą farsę.” (Zob. *Z archiwum*)

13 III Podstawowa Organizacja Partyjna przy Teatrze Ateneum podejmuje na zebraniu następującą uchwałę:

„POP PZPR przy Teatrze Ateneum wyraża głębokie zaniepokojenie ostatnimi wydarzeniami na terenie Warszawy. Piętnując wybryki elementów chuligańskich nie możemy nie wysunąć naszych poważnych zastrzeżeń przeciwko metodzie siły zastosowanej wobec młodzieży akademickiej, domagającej się rozpatrzenia przez odpowiednie czynniki swoich postulatów.

Jesteśmy zdania, że należy za wszelką cenę zapobiec podobnym ekscesom i dążyć do pozytywnego załatwienia tych dezyderatów środowisk twórczych i akademickich, które z punktu widzenia interesu ogólnonarodowego są słuszne.”

Pod listem figurują nazwiska: Władysław Hrybek, I sekretarz POP, Janusz Warmiński, II sekretarz POP, Janina Stubenhaus, członek egzekutywy oraz członkowie POP: Zbigniew Jaworski, Anna Jaracz, Henryka Krzewicka, Stefan Pajer. (BN, teczka 4)

15 III Kazimierz Dejmek pisze „Oświadczenie dla Komisji Kontroli Partyjnej”:

„Moje stanowisko wobec ostatnich wypadków: w «sprawie *Działów*» podtrzymuję w całej rozciągłości treść mego oświadczenia, jakie złożyłem ministrowi kultury i sztuki w dniu 8 II br. oraz treść dokumentu Komisji Programowej SPATiFu z dnia 25 II br.

Jestem do głębi wstrząśnięty brutalną demonstracją siły wobec warszawskiej młodzieży akademickiej i domagam się ustanowienia innych sposobów i innych metod dla załatwienia postulatów tej młodzieży.” (BN, teczka 4)

16 III Józef Duriasz zostaje wezwany na rozmowę w Komisji Kontroli Partyjnej Dzielnicy Warszawa – Śródmieście.

17 III Służba Bezpieczeństwa coraz głębiej infiltruje środowisko teatralne. Ofiarą padają dwaj poznańscy aktorzy, Henryk Machalica i Marian Pogasz, którzy rozmawiając telefonicznie o otrzymanych nagrodach przy okazji opowiedzieli parę plotek o Dejmku (m.in., że na szkoleniu politycznym w Liceum im. K. Marcinkowskiego prelegent utrzymywał, że Dejmek to Żyd). Rozmowę nagrano i sporządzono z niej stenogram. (MSW)

17 III „Życie Warszawy” dopiero teraz ogłasza referat Balickiego z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania OW ZLP (1968 nr 67)

17 III Kazimierz Kąkol w programie telewizyjnym zarzuca Dejmкови celowe pominięcie ustępów w *Dziadach*, dotyczących przyjaźni Polaków z dekabrystami.

18 III Władysław Machejek pisze wstępny artykuł do swego „Życia Literackiego”, zatytułowany *Zaczęło się od „Dziadów”?* Pisze napastliwie o pisarzach – syjonistach, o „młodych rewizjonistach z UW i części bananowej młodzieży”, gromadzącej się w warszawskim klubie „Babel” przy Stowarzyszeniu Kulturalnym Żydów, o „klace opozycjonistów i frakcjonistów”, o nieostrożności reżysera *Dziadów*, eksponującego antycarskie i antyrosyjskie elementy, pożywkę dla „zagranicznych imperialistycznych rozgłośni”. *Dziady* stały się pretekstem do demonstracji i szantażu, a w istocie chodziło o „zagrożone lukratywne stanowiska”. („Życie Literackie” 1968 nr 12)

18 III Józef Duriasz pisze obszernie „Oświadczenie” dla Komisji Kontroli Partyjnej: „Fakty dotyczące spektaklu *Dziadów* przedstawione w informacji, a następnie powielone w druku [broshura Wydziału Propagandy i Agitacji KW PZPR] nie są zgodne z rzeczywistością.[...] Prawdziwych sił, które wypadkami kierują, nie znam i są one dla mnie niezrozumiałe, a sam przebieg wypadków porównywalny (pomijając skalę i zasięg) z niezrozumiałą serią wydarzeń, decyzji i dezinformacji związanych ze spektaklem *Dziadów*.” (BN,teczka 4)

18 III „Trybuna Ludu” ogłasza lojalistyczną dyskusję na VII Zjeździe Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (14–15 III), z agresywnymi wystąpieniami m.in. Kazimierza Kąkole, Ignacego Krasickiego, Włodzimierza Sokorskiego i Józefa Bareckiego.

19 III Władysław Gomułka, I sekretarz KC PZPR, na spotkaniu z aktywnym warszawskim w Sali Kongresowej PKiN rozprawia się na wstępie z rezolucją literatów, po czym podnosi bolesną sprawę *Dziadów*:



„Trzeba teraz odpowiedzieć na pytanie, dlaczego *Dziady* w inscenizacji Dejmka zostały zdjęte ze sceny Teatru Narodowego? Dlaczego w tylu innych inscenizacjach ukazywane były bez przeszkód i dopiero inscenizacja Dejmka wywołała sprzeciw?

Dziedzina ta jest mi daleka. Nie wiem po prostu, co wolno, a czego nie wolno robić reżyserowi, który dostaje w swe ręce materiał twórczy dla plastycznego ukształtowania go na scenę teatralną. Nie wiem, czy reżyser ma prawo wprowadzić do scenicznej treści spektaklu dedykację, w którą autor zaopatrzył swe dzieło. Nie wiem, czy reżyserowi wolno rozkazywać aktorom, aby zwracali się wprost z rampy do publiczności wbrew wyraźnym wskazaniom autora zawartym w jego dziele. Nie wiem też, czy ktokolwiek ma prawo wprowadzać do spektaklu akcenty, zwłaszcza o wielkiej dramatycznej wymowie, których w ogóle brak w dziele autora. A wszystko to miało miejsce w *Dziadach* inscenizacji Dejmka. Na te tematy niech dyskutują fachowcy. Ale nawet gdyby jakiś autorytet orzekł, że Dejmko wi wolno było dokonać tych wszystkich zmian w *Dziadach* Mickiewicza, władze sprawujące zwierzchnictwo nad działalnością kulturalną nie mogłyby zamknąć oczu na to, co się działo na przedstawieniach *Dziadów* w inscenizacji Dejmka. Przedstawienia te stały się bowiem odskocznią do politycznych demonstracji o wymowie antyradzieckiej.

Nie będziemy tu mówić o epoce, w której Mickiewicz tworzył swe dzieła. Aby dobrze odebrać teatralny spektakl Mickiewiczowskich *Dziadów*, zwłaszcza w inscenizacji Dejmka, trzeba się wczuć w tę epokę, trzeba nie tylko umieć, ale przede wszystkim chcieć oddzielić przeszłość od teraźniejszości. Ogromną rolę odgrywa tu reżyser, inscenizacja, dużą siłą sugestywną jest gra aktora. W zależności od tego odbiera się właściwie lub niewłaściwie takie np. strofy *Dziadów* – tak jak były wypowiedzane ze sceny Teatru Narodowego:

Mam być wolny – tak! Nie wiem, skąd przyszła nowina,  
Lecz ja znam, co być wolnym z ręki [łaski] Moskwicina.  
Łotry zdejmą mi tylko z rąk i nóg kajdany,  
Ale wtłoczą na duszę...

Albo słowa wypowiedzane przez rosyjskiego oficera do dekabrysty Bestużewa:

Nie dziw, że nas tu przeklinają,  
Wszak to już mija wiek,  
Jak z Moskwy w Polskę nasyłają  
Samych łajdaków stek.

Te zwłaszcza strofy, odpowiednio wyreżyserowane, były przyjmowane przez część widowni demonstracyjnymi oklaskami. Ciągłe powtarzanie się tych demonstracji politycznych musiało się zakończyć zdjęciem ze sceny *Dziadów*. Nie można bowiem pozwolić na to, aby w imię jakiejś abstrakcyjnej wolności i insce-

nizacyjnej dowolności przekształcać antycarskie ostrze *Dziadów* w oręż antyradziecki. [...]

Mówiąc o przyczynach, dla których zdjęto *Dziady* Dejmką, warto jeszcze dodać, że utwór ten miał być poświęcony i był grany dla uczczenia przez Teatr Narodowy 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej. Jeśli już podjęto tak wątpliwą decyzję, należało wszystko uczynić, aby inscenizacja tego wielkiego dramatu narodowego wydobyła przede wszystkim te elementy w nim zawarte, które podkreślałyby przyjaźń i współdziałanie rewolucjonistów i demokratów polskich i rosyjskich w walce przeciw caratowi. Tak się jednak nie stało. W uroczysty przebieg 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, jaki miał miejsce w naszym kraju, *Dziady* w inscenizacji Dejmką wniosły nieprzyjemny zgrzyt, zostały wykorzystane dla podważania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ostatni spektakl tych *Dziadów*, odbyty w dniu 30 stycznia br., zakończył się otwartą, wrogą demonstracją polityczną w Teatrze Narodowym, a później na ulicach miasta, w której wzięła udział grupa młodzieży akademickiej." („Nowe Drogi” 1968 nr 4)



Broszura z przemówieniem W. Gomułka, Warszawa, marzec 1968

Dalej tow. Wiesław rozprawia się bezpardonowo ze Stefanem Kisielewskim, Januszem Szpotańskim, Pawłem Jasienicą.

Przemówienie Władysława Gomułki transmitowane przez radio i telewizję, wydrukowane nazajutrz przez większość dzienników, ogłoszono od razu drukiem w nakładzie 250 tys. egzemplarzy: W. Gomułka, *Stanowisko partii – zgodne z wolą narodu. Przemówienie wygłoszone na spotkaniu z warszawskim aktywem partyjnym 19 marca 1968 r.* W stopce wydawniczej Książki i Wiedzy zapisano: „oddano do składania 20 marca, ukończono 21 marca.”

20 III Kazimierz Dejmek pisze upokarzający list:

Do I Sekretarza KC PZPR  
Towarzysza Władysława Gomułki

Wielce Szanowny Towarzyszu I Sekretarzu!

Pozwalam sobie zwrócić się do Was z prośbą – jako członek partii, jako pracownik teatru polskiego – o przyjęcie mnie, abym mógł przedstawić Wam fakty i moje stanowisko w sprawie *Dziadów* w Teatrze Narodowym.

Przyjmijcie wyrazy najgłębszego szacunku  
*Kazimierz Dejmek*

- data wstąpienia do PZPR – 11 I 1950
- nr legitymacji członkowskiej – 0035386
- pełniący obowiązki dyrektora i kierownika artystycznego Teatru Narodowego.

Warszawa, dn. 20 III 1968 r. (BN, teczka 4)

23 III Luźna notatka Kazimierza Dejmka:

„9.30 – tel. od Płazy, 11.15 KKP – usunięcie mnie z partii, 12.00 – rozmowa z Frelkiem, 13.00 – rozmowa z Kliszką (do 15.30)”. Czyli: rozmowy z Bogusławem Płazą, Ryszardem Frelkiem, Zenonem Kliszką oraz decyzja Dzielnicowej Komisji Kontroli Partyjnej. (BN, teczka 4)

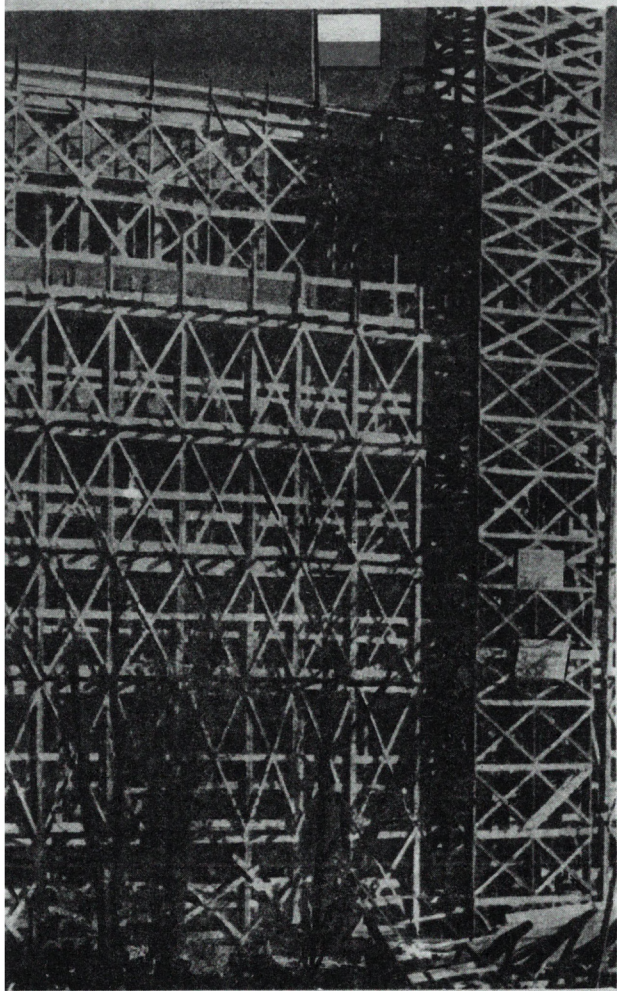
26 III Andrzej Żarnecki pisze do Kazimierza Dejmka list, wyrażający głębokie przywiązanie do jego teatru i jego dykcji:

„Zdarzenia ostatnich miesięcy zbliżyły mnie do Pana bardziej niż poprzednie lata współpracy.[...] Całym sercem i wszystkimi moimi umiejętnościami (którym, wiem, że bardzo daleko do doskonałości) jestem za teatrem, jaki chce Pan stworzyć i jaki, wierzę, zostanie w Polsce stworzony.” (BN, teczka 4)

26–27 III W tramwajach i autobusach warszawskich, pod pomnikiem Adama Mickiewicza rozpowszechniano ulotkę – wiersz pseudo-Mickiewicza *Do niektórych studentów*.

# karuzela

Nr 6 (270) 24 marca 1968 r. Cena 2 zł



Rys. Ibis-Gratkowski

Ludzie na czystym polu stawili dom nowy,  
Opodal z ropuchami kłóciły się sowy.  
Rzekła sowa: „To dla mnie budują pokoje”,  
A ropucha ziewnęła: „Moje to są, moje”.

Rzekł człowiek: „Sowy dotąd żyły w rozwalinach,  
A ropuchy w pagnitych ścianach i szczelinach,  
My budujemy podłogę czystą i dach nowy,  
A gdzież tam będzie miejsce dla żab i dla sowy?”.

*Adam Mickiewicz*

Mickiewicz na straży budownictwa socjalistycznego – okładka pisma satyrycznego  
„Karuzela” 1968 nr 6, 24 III



Kolportowano ją i w następnych tygodniach, ręczne odpisy wkładano w drzwi mieszkań. Wiadomo, że ulotka była też czytana w gronie aktorów w Katowicach:

*Do niektórych studentów*

Mierny studencie, wymoczku błądy,  
Zostaw w spokoju Drezdeńskie *Dziady*.  
Przy polskim stole codziennie siadasz,  
Chłopa polskiego pracę (chleb) zjadasz.

Gdy zeszyły z nieba niewoli chmury,  
Po co łajdaku robisz w nim dziury,  
Za moje *Dziady*, wiersze i ody  
Dejmek ma wilę i samochody.

Za moich czasów my – filomaci  
Nie rzucaliśmy rublem w swych braci,  
Nie rzucaliśmy błota w „Moskali”,  
Którzy za nami twardo trzymali.

Za onych czasów raz na weselu  
Dużo mówiło się o Jankielu,  
Grał żydek Jankiel, grały cymbały,  
Gdyż pary sobie zagrać kazały.

A ty łachudro, durny muflonie,  
Kulturę widzisz w „Poalej Syjonie”,  
Przecież Zambrowscy jeść ci nie dają,  
Dlaczego tańczysz tak, jak zagrają?

Gdybym nie musiał stać na cokole,  
Zrzuciłbym do nóg twoich, bawole,  
Wszystkie me szaty na jedną kupę,  
Byś mnie całował wraz z Dejmkiem w d...

Podpisano: Warszawa, Krakowskie Przedmieście, Adam Mickiewicz (BN, teczka 4)

27 III–9 IV Z tymi datami ukazuje się „Współczesność” (redaktor naczelny Józef Lenart), poświęcona w znacznej części sprawie *Dziadów*. Publikuje cztery podstawowe teksty: *Mickiewicz nie był i nie będzie sztandarem reakcji. Z przemówienia tow. Władysława Gomułki na spotkaniu z aktywem warszawskim 19 marca; Wyjaśnienie Ministerstwa Kultury*, referat Balickiego wygłoszony 29 II na

W numerze: B. CZARNIKI — Zasadę kulturnego etosu czy „Milion widów” I. J. KURCZYK — Znaczenie historii G. WIELEZYŃSKI — Nastylije w statu nascendi B. KORZEWIĘ — Ciepła i Szaleństwo „Latały tołkand” — I. OCHLEWKA, M. GUTOWSKI, M. SKOPOD — Wskazywanie na siebie — K. GORSKI — Spółka i Indie — Poręba — W. BACIEWICZ, I. C...

Znaczenie historii G. WIELEZYŃSKI — Nastylije w statu nascendi B. KORZEWIĘ — Wskazywanie na siebie — K. GORSKI — Spółka i Indie — Poręba — W. BACIEWICZ, I. C...

# WSPÓCZESNOŚĆ

Warszawa 27. III — 9. IV 1968 r. CZASOPISMO LITERACKIE Rok XIII Nr 7 (260) Cena 2 zł

## WOKÓŁ SPRAWY „DZIAŁÓW”

W ostatnich tygodniach — w związku z zakończeniem politycznej wymowy inkwizycji „Działów” na scenie Teatru Narodowego, a następnie dzięki efektem tej inkwizycji i w rezultacie — między innymi — do wyrażenia niepokojów politycznych w środowisku środowisk intelektualnych i studentów w Warszawie, a także innych środowiskach studenckich.

Niewątpliwie to rozwiązanie przez grupę artystów wobec polityki partii, sprzyjało wykreśleniu do politycznej roli Teatru Narodowego, a następnie dzięki efektem tej inkwizycji i w rezultacie — między innymi — do wyrażenia niepokojów politycznych w środowisku środowisk intelektualnych i studentów w Warszawie, a także innych środowiskach studenckich.

Spisano „Działów” — jak się okazało — było tylko odwołaniem do etosu, wyrażenia do społeczeństwa, odwołaniem do politycznej roli Teatru Narodowego, a następnie dzięki efektem tej inkwizycji i w rezultacie — między innymi — do wyrażenia niepokojów politycznych w środowisku środowisk intelektualnych i studentów w Warszawie, a także innych środowiskach studenckich.

Spisano „Działów” — jak się okazało — było tylko odwołaniem do etosu, wyrażenia do społeczeństwa, odwołaniem do politycznej roli Teatru Narodowego, a następnie dzięki efektem tej inkwizycji i w rezultacie — między innymi — do wyrażenia niepokojów politycznych w środowisku środowisk intelektualnych i studentów w Warszawie, a także innych środowiskach studenckich.

Spisano „Działów” — jak się okazało — było tylko odwołaniem do etosu, wyrażenia do społeczeństwa, odwołaniem do politycznej roli Teatru Narodowego, a następnie dzięki efektem tej inkwizycji i w rezultacie — między innymi — do wyrażenia niepokojów politycznych w środowisku środowisk intelektualnych i studentów w Warszawie, a także innych środowiskach studenckich.

Spisano „Działów” — jak się okazało — było tylko odwołaniem do etosu, wyrażenia do społeczeństwa, odwołaniem do politycznej roli Teatru Narodowego, a następnie dzięki efektem tej inkwizycji i w rezultacie — między innymi — do wyrażenia niepokojów politycznych w środowisku środowisk intelektualnych i studentów w Warszawie, a także innych środowiskach studenckich.

## Mickiewicz nie był i nie będzie sztandarem reakcji

Z PRZEMOJENIĄ TONI WADYŚWAWA GOMULKI NA SPOTYKANIU Z AKTYWĄ WARSZAWSZAN 19 MARCA

K... Mickiewicz nie był i nie będzie sztandarem reakcji. Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym. Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym. Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym.

Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym. Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym. Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym.

## POCZĄTEK AWANTURY POLITYCZNEJ

Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym. Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym. Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym.

## WYJAŚNIENIE MINISTERSTWA KULTURY

Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym. Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym. Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym.

Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym. Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym. Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym.

Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym. Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym. Wskazywanie na niego jako na symbol reakcji jest nie tylko nieuczciwym, ale i niebezpiecznym.

Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Oddziału Warszawskiego ZLP; *Początek awantury politycznej*, fragmenty referatu egzekutywy POP PZPR przy Oddziale Warszawskim ZLP, ogłoszonego przez Józefa Lenarta na zebraniu partyjnym 16 II; *Po zebraniu Nadzwyczajnym Oddziału Warszawskiego ZLP*, fragmenty referatu egzekutywy POP PZPR przy Oddziale Warszawskim ZLP, ogłoszonego na zebraniu partyjnym 8 III. („Współczesność” 1968 nr 7)

– Pod koniec marca tajna „Informacja” opisuje „aktualną atmosferę w Państwowym Teatrze Narodowym”. Pod wpływem Kazimierza Dejmka i solidaryzującej się z nim grupy aktorów (m.in. Gustaw Holoubek, Andrzej Źarnecki, Marian Meller, Danuta Mniewska) nie zorganizowano w Teatrze Narodowym zebrania potępiającego inspiratorów zajęć marcowych. W połowie marca aktorki Joanna Walter i Halina Michalska prowadziły kwestę na pomoc dla więzionych studentów. Dejmek bez porozumienia z czynnikami społecznymi przyznał Holoubkowi nagrodę z zakładowego funduszu nagród w wysokości 4800 zł za rolę Gustawa–Konrada i wręczył w dniu premiery. (MSW)

4 IV Notatki Kazimierza Dejmka przed rozmową z dyrektorem Balickim w sprawie wznowienia *Dziadów* dla aktywu partyjnego:

„Wobec sformułowanych ex officio zarzutów pod adresem spektaklu – Teatr Narodowy musi je wziąć pod uwagę i wprowadzić do normalnej eksploatacji nową wersję *Dziadów*. [...] Czy ukazywanie aktywowi oznacza weryfikację sądu? Sąd jest przecież nieodwołalny – jego potwierdzenie po co i komu jest potrzebne?” (BN,teczka 4)

8 IV Tajny współpracownik „Potocka” donosi: „W środowisku aktorskim we wszystkich teatrach, sądząc po wypowiedziach niektórych osób w klubie aktora – można wywnioskować, że większość aktorów uważa w dalszym ciągu za niesłuszną decyzję zdjęcia *Dziadów*. Dejmek wyrósł w tym środowisku na bohatera narodowego.

TW Potocka przebywała w Klubie SPATiF po konsultacji z nami. Doniesienie dotyczy osób bliżej znanych współpracownikowi”. (MSW)

10 IV Burzliwe zebranie POP w Teatrze Narodowym, które prowadzi Stanisław Wąchalski (kierownik administracyjny TN). Uczestniczą w nim dwaj przedstawiciele Dzielnicowej Komisji Kontroli Partyjnej, tow. tow. Edward Wójcik i Stanisław Brzostowski.

Dyrekcję Dejmka oraz sposób pracy organizacji partyjnej ostro atakują zarówno towarzysze dzielnicowi jak i dwaj aktorzy, Wilhelm Wichurski i Władysław Kaczmarski.

Bronią Dejmka oraz Źarneckiego Lech Ordon, Krystyna Kamieńska, Wojciech Alaborski, Harry Anders.



„Tow. Wójcik stwierdził, że DKKP przystąpiła do prac w marcu br. na polecenie KD [Komitetu Dzielnicowego]. Rozmowy prowadzone były ze wszystkimi członkami naszej organizacji, obecnymi w Warszawie, począwszy od kierownictwa organizacji i kierownictwa teatru. DKKP zebrała pisemne oświadczenia wszystkich członków. Na podstawie rozmów wydano z POP tow. tow. K. Dejmka, A. Zarneckiego i J. Duriasza.” (zob. *Z archiwum*)

10–11 IV Obrady Sejmu poświęcone „antypolskiej nagonce” i „propagandzie syjonistycznej” z przemówieniami premiera Józefa Cyrankiewicza, Zenona Kliszki, Jana Karola Wende, Zdzisława Grudnia, Andrzeja Żabińskiego, Stanisława Kociołka. Interpelacja Koła Znak w obronie studentów. W odpowiedzi na dramatyczne wystąpienie Jerzego Zawieyskiego – brutalna napaść Cyrankiewicza:

„Rozumiem rozterkę duchową posłów podpisanych pod interpelacją tu złożoną i rozumiem ich wybór w tej rozterce między ich autorytetem uniwersalnym a lokalnym. Ale jest to jednocześnie wybór, w którym autorzy interpelacji stanęli w jednym szeregu z inspiratorami zająć, ponieważ próbują w swoim uzasadnieniu przypisać je – jak piszą – «pewnym wyrazistym błędom czynników rządowych w dziedzinie polityki kulturalnej» i zdjęciu *Dziadów* w inscenizacji Dejmka z programu teatralnego.

Jeden z posłów «Znaku» [Jerzy Zawieyski] na jednym ze styczniowych posiedzeń sejmu podszedł raz do mnie w kularach i pytał rozgorączkowany o sprawę *Dziadów* i Mickiewicza. Powiedziałem mu wówczas, że Mickiewicz jest tak samo, co najmniej tak samo, naszą czy moją i całego narodu własnością duchową, jak jego. Lepiej, żeby poszedł uspokoić tych prowokatorów, którzy wykorzystują inscenizację *Dziadów* do ordynarnych, antyrządowych i antysocjalistycznych demonstracji, których my nie będziemy tolerować.” *Przemówienie wygłoszone w Sejmie w dniu 10 IV 1968 r. w odpowiedzi na interpelację Koła Poselskiego „Znak”, Warszawa, maj 1968. Wydała Książka i Wiedza w nakładzie 15 tys. egzemplarzy*)

19 IV Kazimierz Dejmek pisze mozolnie i z głębokim poczuciem krzywdy list do ministra Lucjana Motyki z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska dyrektora Teatru Narodowego:

„Teatr Narodowy, przedstawienie *Dziadów* Adama Mickiewicza, moje nazwisko, zostały użyte i nadużyte w pewnym procesie politycznym. Konsekwencje tego na zewnątrz dla Teatru Narodowego i dla mnie są co najmniej przykre i fatalne.

Władze w takiej czy innej formie wyraziły i wyrażają zastrzeżenia, podejrzliwość, brak zaufania i oskarżenia, Wolna Europa et consortes swoją pod naszym adresem sympatię.

Nie mam ochoty paradować w błazeńskiej czapce kacerza dla jednych, dla drugich w mundurze «bohatera narodowego».” (To ostatnie zdanie zostało w rękopisie przekreślone.)

# Józef Cyrankiewicz

**Przemówienie  
wygłoszone w Sejmie  
w dniu 10. IV. 1968 r.  
w odpowiedzi na interpelację  
Koła Poselskiego „Znak”**

• Książka i Wiedza •

150

Broszura z przemówieniem J. Cyrankiewicza, Warszawa, maj 1968

„Ponadto jestem zmęczony pięciu miesiącami osobistych przejść związanych z *Dziadami*, rozmowami w Komisji Kontroli Partyjnej, która usunęła mnie z partii itd.” (BN, teczka 4)

List nie został dokończony, przerwany w połowie zdania – i w końcu nie wysłany.

19 IV Z kilku źródeł pojawia się informacja, że Kazimierz Kąkol za granicą prezentuje zupełnie inne stanowisko w sprawie *Dziadów*, niż w kraju: w jugosłowiańskiej „Borbie” miał powiedzieć, że zdjęcie *Dziadów* było błędne i niesłuszne, bo nie ma w nich akcentów antyradzieckich i doszukiwać się ich mogą tylko biurokraci. Ma też nadzieję, że ta kontrowersyjna inscenizacja powróci na afisz.

20 IV Kazimierz Dejmek po raz drugi omawia z dyrektorem Balickim sprawę przedstawień *Dziadów* dla aktywu partyjnego.

22 IV Kazimierz Dejmek w liście do Balickiego podaje konkretne daty specjalnych spektakli: 25 i 30 maja, 4–5 czerwca, pięć prób; wszystko uzależnione od stanu zdrowia Holoubka.

29 IV Stanisław Witold Balicki pisze do Kazimierza Dejmka:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 22 IV br. uprzejmie zawiadamiam, że podane przez Obywatela Dyrektora terminy przedstawień *Dziadów* dla aktywu partyjnego Warszawy zostały zaakceptowane.

Przedstawienia odbędą się więc, zgodnie z propozycją, w dniach 25 V, 30 V i 4 VI. O godzinie rozpoczęcia przedstawień, sposobie rozprowadzania biletów, zostanie Obywatel Dyrektor powiadomiony.

Ustalono, że przedstawienia mają być zaprezentowane aktywowi partyjnemu w formie premierowej z dnia 25 XI 1967 r.” (BN, teczka 4)

19 V Zbigniew Raszewski notuje w *Raptularzu*: „Ministerstwo ma oddać swoje teatry miastu (chodzi o Wielki, Narodowy i Polski). Co miasto zamierza z nimi robić, nie wiemy dokładnie. Wiemy tylko, jakie są plany Balickiego, który rad by w Krakowie posłać Dąbrowskiego na emeryturę a Dejmka wyprawić do Krakowa.” (ZR, 153)

24 V Zbigniew Raszewski zapisuje w *Raptularzu*: „Rano wezwał go Balicki i oznajmił mu o przypuszczalnym przekazaniu Teatru Narodowego władzom miejskim z dniem 1 IX 68. Jeśli miasto przejmie TN, Dejmek nie będzie mógł tu pozostać. W związku z tym zapewne sam zechce się podać do dymisji? I pewno będzie miał jakieś życzenia? Może np. chciałby pójść do Krakowa? Taka jest sytuacja – kończy Dejmek swą relację.” (ZR, 154-155)

I jeszcze codzienne zapiski Dejmka:

„O 9.00 Balicki. Krótkie sprawozdanie z przygotowań do *Dziadów* i z Węgier. Co ze mną? Kierownictwo resortu jest za utrzymaniem mnie, Rada Narodowa – na «nie». Kraków? Katowice? Reżyser w Narodowym lub «może pan rozpylać swój model teatru po Polsce, jak to robił Schiller.» «Musi się pan określić.»” (BN, teczka 4)

25 V „Spektakl zarezerwowany” *Dziadów*, pierwszy z trzech dla aktywu partyjnego.

Zbigniew Raszewski ogląda je usadowiony w kabinie elektryków, umieszczonej po wewnętrznej stronie ramy scenicznej. Pozostawi w *Raptularzu* najdoskonalszy bodaj, obszerny opis przedstawienia.

„Dwunaste przedstawienie *Dziadów* w inscenizacji Dejmka zapowiada się nie mniej ciekawie od poprzednich. Właściwie wciąż jeszcze nie wiadomo, dla kogo się je urządza i po co. Niektórzy twierdzą, że Gomułka odzyskawszy władzę zechce się wypłacać z afery *Dziadów* i będzie je wznawiał «stopniowo». Inni sądzą, że przeciwnie: będzie chciał teraz udowodnić, że jego decyzja była słuszną, a żeby to udowodnić odwoła się do opinii «aktywu» jako najbardziej kompetentnej publiczności. Oba przypuszczenia są trudne do sprawdzenia, a fakt, [że] akcji patronuje Komitet Warszawski, który ma już na swoim koncie wiele udanych potępień i od początku najzacieklej zwalcza Dejmka, budzi rozmaite obawy.

Wiadomości sprawdzone są skąpe. Wynika z nich, że «aktyw», który ma dziś przyjść, został poddany trzygodzinnemu szkoleniu. Jacyś nauczyciele licealni zaznajamiali go z genezą *Dziadów* i treścią sztuki. Ponadto opowiadano aktywiście o interpretacji *Dziadów* w Teatrze Narodowym. Podobno zabroniono im klaskać, w każdym razie przy otwartej kurtynie. Po przedstawieniu każdy widz ma wypełnić jakąś ankietę.” (ZR, 156)

Na widowni organizacje partyjne FSO, Zakładów Radiowych im. Kasprzaka, Huty Warszawa, przedstawiciele (niższych rang) Komitetu Centralnego i Komitetu Warszawskiego PZPR.

25 V Kazimierz Dejmek zapisuje na kartce:

„Balicki! podawałem się do dymisji 3 razy, prosiłem o załatwienie mojej sprawy do Kliszki włącznie (tj. do 23 III 68). Dopiero po powrocie z Budapesztu dałem ogłoszenie [nr 18, 20 V], prosząc aktorów o automatyczne przedłużenie kontraktów – bez rozmów. W tej sytuacji nie podam się do dymisji – na polecenie – tak. Bal[icki]: «druga strona zainscenizuje niemożność dojścia z panem do porozumienia» (przy okazji przechodzenia do Rady Narodowej).

Od 18.00 Raszewski – czekamy wszyscy na spektakl. Opaliński sypnął się tego. Duże brawa po I, mniejsze po II, po zakończeniu duże brawa (Holoubek, Duriasz, Rachwalska, Mrożewski). Jestem «wypluty». Komu i do czego służy ta zabawa?” (BN, teczka 4)



30 V Drugie przedstawienie zamknięte *Dziadów* dla aktywu partyjnego z komitetów dzielnicowych.

Zbigniew Raszewski notuje w *Raptularzu*:

„Dzisiejsza publiczność składa się z zawodowych «aparaczków». Ani porównania z sobotnią: niemal bez przerwy kaszle, aktorzy nie mogą złapać kontaktu. Holoubek zdenerwowany, tremuje się, niemal do końca wielkiej improwizacji nadrabiając sztucznym patosem. W konsekwencji wykonanie o wiele słabsze niż w sobotę. W czasie improwizacji dostaje brawa przy otwartej kurtynie, ale na zakończenie aktów oklaski dosyć słabe. Mimo wielkiego zdenerwowania sypek większych nie ma. Na widowni zauważono Sokorskiego w czwartym rzędzie parteru.” (ZR, 165)

– W maju Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk wydaje powielony skoroszyt (ss. 44) zatytułowany: *Uwagi dotyczące niektórych ujemnych zjawisk w działalności artystycznej, w świetle ingerencji Departamentu Widowisk GUKPPiW za okres 1 X 1967 r. – 31 III 1968 r.* Ten „poufny” druk podpisuje dyrektor departamentu Henryk Olszewski. Na dwu stronach (23-24) opisano interwencje w Teatrze Narodowym:

„Wracając do warszawskiego ośrodka teatralnego, nie można [nie] zatrzymać się pokrótce nad *Dziadami* w reż. Dejmką, pomimo że w sprawie tej miały miejsce bardzo autorytatywne wypowiedzi.

Na wstępie warto zaznaczyć, że pozycja ta została zatwierdzona w planie repertuarowym Teatru Narodowego i miała stanowić wkład teatru do obchodów związanych z jubileuszem Pięćdziesięciolecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Z uwagi na treść tego dzieła A. Mickiewicza uważaliśmy za wysoce niecelowe wystawianie *Dziadów*. Nasze zastrzeżenia przekazaliśmy do KC PZPR. W rezultacie premiera została przesunięta i nie odbyła się jak planowano 30 X 67 r., lecz 25 XI ub. r. Nie mniej cenzor uczestniczący w próbie, nie przekazał niepokoju, że inscenizacja *Dziadów* w Teatrze Narodowym odbiega od poprzednich inscenizacji tego dzieła. Przekazanie zastrzeżeń po próbie generalnej mogłoby spowodować podjęcie dyskusji o kolejnym przesunięciu premiery.

W stosunku do cenzora uczestniczącego w próbie wyciągnięto najdalej idące wnioski, zarówno służbowe jak i partyjne. Ujawnienie terminu zdjęcia *Dziadów* na wiele dni przed ostatnim przedstawieniem i umożliwienie wykupienia biletów przez określone środowiska, przy bierności ze strony właściwych władz, które nie zabezpieczyły widowni w wytworzonym klimacie wokół przedstawienia, z góry wiadomym było, że celem przeważającej części widzów nie będzie obejrzenie spektaklu, a zorganizowanie antypaństwowej demonstracji.

Zdjęcie przedstawienia dokonane zostało w sposób najmniej fortunny ze wszystkich znanych i możliwych sposobów zdejmowania przedstawienia.” (SWB, MF, 98)

Kazimierz Dejmek w marcu 1981 dostrzegł „działania celowe”, realizację tajemniczego scenariusza:

„W czasie trwania prób zaczęło wokół nas trochę szumieć od ploteczek i sensacyjek. Kiedy na próbie dla cenzury zjawił się tylko jeden trzeciorzędny cenzor, już wiedziałem, że coś jest naprawdę źle, do premiery jednak doszło.

Znów mały komentarz co do ingerencji cenzury. Żadnych nie było. Cenzura nie bywała na próbach *Dziadów*. [...]

A co do cenzury, to chcę państwu powiedzieć, że cała sprawa stała się dla mnie jasna, kiedy na próbie dla cenzury zjawił się właśnie ów trzeciorzędny cenzor, do tego «syjonista». I kiedy tego zastraszonego cenzora – syjonistę zapytałem, o co w tym wszystkim chodzi, odpowiedział: «Przecież to i tak musi pójść, przecież pan wie, co jest grane». Na to ja: «No, tak, no, co to będzie w ogóle?» A on: «Nic nie będzie, no „niech to idzie, no, co mamy zrobić?»» (KD, 104)

6 VI Trzecie przedstawienie *Dziadów* dla aktywu. Następnego dnia Zbigniew Raszewski zapisze w *Raptularzu*:

„Podobno dobrze szło. Na widowni aparaczczy, ale o niebo kulturalniejsi od poprzednich. Słuchali w skupieniu. Holoubek złapał kontakt i dobrze grał. Sypek większych nie było. Na zakończenie brawa, nawet skandowane. Dejmek chciałby teraz u siebie wystawić *Hamleta*, a w Brnie *Balladynę* (w przekładzie Halasa).” (ZR, 165)

10 VI Krystyna Mazur pisze serdeczny list do Kazimierz Dejmka:

„Dziwaczne, że tyle wybiegów i tak wymyślnych trzeba, żeby Pana przytłuc do końca, a Teatr Narodowy pozbawić życia. Ta wiwisekcja, która się odbywa na naszym zespole jest bardziej fantastyczna niż wszystkie surrealistyczne sny razem wzięte.[...]

Ile się nauczyłam przez te lata, jak kolosalny rozwój intelektualny zawdzięczam Panu. I także szkołę serca. Może to już trudniej wytłumaczyć, jednak Pańska pasja, żarliwość są proveniencji emocjonalnej i to udziela się, to ma największe znaczenie, mimo że nie da się tak wymiernie ocenić jak dyscyplina intelektualna” (BN, teczka 4)

24 VI Praska redakcja pisma „Noviny ze světa hudby a zvuku” pisze do Kazimierza Dejmka list w polsko-czeskim brzmieniu:

„Pańska asystentka [Jitka Stokalska] ale mluwila tragiczne wiadomości! Niebedeli W. Pan dyrektorem Narodowego Teatru, to zrobimy u Klubu přátel polského divadla KOMITET DO OBRONY KAZIMIERZE DEJMKA i manifest będzie podpisany wszystkimi wybitnymi ludziami teatru w Czechosłowacji, jak dla Manolisa Glezosa. Mysle, že nie jest možné, aby Polska nie wiedziała, že K. Dejmek jest największy režyser, którego w historii miała, že j e s t t o režyser światowy a že jeho robota a losy interesuju cały svět!!!” (BN, teczka 4)

25 VI Zbigniew Raszewski zapisuje w *Raptularzu*:

„Na mieście dowiadują się, że Komitet Warszawski już opracował wyniki ankiety, którą wypełnili uczestnicy trzech tajnych przedstawień *Dziadów*. Ankieta

zawierała cztery pytania. M.in. pytano widzów, czy inscenizacja Dejmka była właściwym uczczeniem 50. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej? Czy dopuszczalne było takie wyeksponowanie pierwiastków «mistycznych»? Czy *Dziady* powinny być przywrócone do repertuaru? Otóż, z badań KW wynikało, że 70–80% widzów stanowczo potępia inscenizację Dejmka. Rzecz ciekawa, że Stanisław Rostkowski, urzędnik KW, zwołał jeszcze w tej sprawie naradę, w której uczestniczyli: Henryk Bieniewski, Jerzy Koenig i Stefan Treugutt. Nie wiem, jakie znaczenie i jaki cel miała ta narada. Finalny wynik eksperymentu przedstawiono Gomułce.” (ZR, 167)

– W czerwcu Wydział Propagandy Komitetu Warszawskiego PZPR opracował sześciostronicową „Notatkę o dodatkowych przedstawieniach *Dziadów* w inscenizacji K. Dejmka dla aktywu robotniczego Warszawy”. Trzy zamknięte przedstawienia (25, 30 V, 6 VI) zorganizowano zgodnie z rezolucją warszawskiego aktywu społeczno-politycznego z 2 marca oraz z zaleceniem I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z 19 marca. Wg opracowanych zasad doboru uczestników przedstawień zwerbowano przedstawicieli ok. 60 zakładów produkcyjnych, a 80% widowni stanowili robotnicy. Wydano 300 egzemplarzy materiałów informacyjnych o *Dziadach*, zorganizowano narady mające przygotować widzów przed obejrzeniem przedstawienia oraz dyskusje po spektaklach, przeprowadzono wreszcie anonimową ankietę z czterema pytaniami, a także przedstawiono jej wyniki. (Zob. *Z archiwum*)

„Przedstawienia odbyły się zgodnie z założeniami. Reakcje widowni były spokojne, oklaski były po opuszczeniu kurtyny po kolejnym akcie. Nie było ani przejawów demonstrowania niechęci czy uprzedzeń do zespołu aktorskiego, ani też żywiołowych owacji. Atmosfera była poważna, a zachowanie się publiczności – prawidłowe. Obawy zespołu aktorskiego Teatru Narodowego, przejawiające się m.in. w dużym zdenerwowaniu na początku pierwszego przedstawienia, okazały się całkowicie nieuzasadnione. [...]

Ogromna większość wypowiadających się (w dyskusjach lub w komentarzu do pytań ankiety) dawała oceny polityczne, często bardzo surowe, będąc jednocześnie pod wrażeniem artystycznego piękna samego utworu Mickiewicza. Umiejętność rozdzielenia tych wrażeń od obiektywnej oceny politycznej obejrzanego przedstawienia jest wielką zasługą dyskutantów.” (KW PZPR)

5 VII W Komitecie Warszawskim PZPR odbywa się narada poświęcona zasadom przekazania przez MKiS teatrów będących w jego gestii pod opiekę Stołecznej Rady Narodowej. W zebraniu uczestniczą: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Kraśko, dyrektor generalny MKiS Stanisław Witold Balicki, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Majewski i sekretarz KW PZPR Stanisław Puchała.

W kwestii Teatru Narodowego i Kazimierza Dejmka zapadają następujące decyzje: Teatr Narodowy zostanie połączony z Teatrem Powszechnym (pod wzglę-

dem artystyczno-repertuarowym od 1 IX 68, pod względem ekonomiczno-finan-sowym od 1 I 69).

„W sprawie obsady kierownictwa przyjęto następujące propozycje: MKiS w porozumieniu z ZG ZZPKiS najpóźniej z dniem 1 IX br. odwoła z zajmowanego stanowiska Kazimierza Dejmkę, proponując mu jednocześnie stanowisko reżysera w tym lub innym teatrze. Prezydium Rady Narodowej zaproponuje stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego Adamowi Hanuszkiewiczowi.” (KW PZPR)

10 VII Zebranie POP w Teatrze Narodowym. Uczestniczy w nim tow. Edward Wójcik z Komitetu Dzielnicowego. W dyskusji powracają spory między Lechem Ordonem a gorliwcami partyjnymi Wilhelmem Wichurskim i Władysławem Kaczmar-skim, którzy nadal atakują Dejmkę i Żarneckiego – są w swojej postawie odosobnieni.

12 VII Kazimierz Dejmek zostaje wezwany do MKiS na rozmowę z wiceministrem Kazimierzem Rusinkiem i dyrektorem Stanisławem Witoldem Balickim. Dejmek odmawia podania się do dymisji. Po powrocie opowiada w gabinecie o rozmowie Halinie Zakrzewskiej, Marianowi Mellerowi, Harry Andersowi i Zbigniewowi Raszewskiemu:

„W odpowiedzi na to, nie mając innego wyjścia, p. min. Rusinek musiał oświadczyć, że Dejmek otrzymuje wymówienie z końcem obecnego sezonu. Zespół wolno mu o tym zawiadomić, ale dopiero ostatniego dnia. W tej chwili zwolnienie Dejmkę jest tajemnicą.” (ZR, 170)

Informację o dymisji Dejmkę Wolna Europa podała już 18 lipca, nazywając ją „odwetem administracji”.

13 VII W Ogłoszeniu nr 20 Kazimierz Dejmek powiadamia zespół Teatru Narodowego o zebraniu 20 lipca o godz. 12, przypominając o rocznicy śmierci Wojciecha Bogusławskiego:

„Na dzień 23 lipca br. przypada 139 rocznica śmierci Wojciecha Bogusławskiego.

W roku ubiegłym w 138 rocznicę delegacja zespołu w składzie kol. kol. H. Szlętyński, A. Mularczyk, A. Żarnecki, K. Dejmek oraz przedstawiciel Redakcji „Pamiętnika Teatralnego” dr Zbigniew Raszewski złożyła wiązanki kwiatów pod pomnikiem Wojciecha Bogusławskiego.

Proszę uprzejmie koleżanki i kolegów, którzy w dniu 23 VII br. przebywać będą jeszcze w Warszawie, o udział w złożeniu hołdu Ojcu Sceny Narodowej. (Zbiórka w sali 215 o godz. 11.45)” (BN, teczka 4)

15 VII Kazimierz Dejmek pisze do Jana Kopecký’ego:

„Dowiedziałem się, że Pragokoncert zwrócił się już do naszego Pagartu z propozycją objęcia przez mnie reżyserii *Balladyny* Juliusza Słowackiego w przekładzie Halasa w Brnie. Mam nadzieję, że nie napotkam żadnych formalnych przeszkód ze strony naszych władz.

Z końcem tego sezonu przestaję pracować w Teatrze Narodowym i od początku sezonu przyszłego najprawdopodobniej będę całkowicie swobodnie dysponował swoim czasem. Będę oczywiście bardzo rad, jeśli poza Brnem będę mógł podjąć jakąś reżyserię w Pradze lub Bratysławie.” (BN,teczka 4)

20 VII Podsekretarz stanu Kazimierz Rusinek przesyła Kazimierzowi Dejmowskiemu pismo, które zamyka blisko roczną gehennę dyrektora Teatru Narodowego:

Polska Rzeczpospolita Ludowa  
Ministerstwo Kultury i Sztuki  
l. dz. BO. II. 122/533

Warszawa, dn. 20 VII 1968 r.

Obywatel  
Kazimierz Dejmek  
Dyrektor i Kierownik Artystyczny  
Teatru Narodowego  
Warszawa

Nawiązując do rozmowy przeprowadzonej z Obywatelami w dniu 12 lipca br. odwołuję Go ze stanowiska Dyrektora i Kierownika Artystycznego Teatru Narodowego w Warszawie z dniem 31 sierpnia 1968 r.

Równocześnie wyrażam Obywatelowi podziękowanie za dotychczasowe kierowanie Teatrem Narodowym, którego osiągnięcia artystyczne były także osiągnięciami polskiej kultury teatralnej za granicą.

Jestem przekonany, że prace reżyserskie Obywatela nadal wzbogacać będą nasze życie teatralne. Przynależność Obywatela – jako etatowego reżysera do wybranego teatru ustalona będzie w odrębnym porozumieniu.

Kierownik  
Ministerstwa Kultury i Sztuki  
*K. Rusinek*  
Podsekretarz Stanu

(BN,teczka 4; MR, 149)

20 VII W związku z końcem sezonu w ostatnim dniu przed urlopem zebranie całego zespołu Teatru Narodowego, na widowni o godz. 12.00. Pożegnanie Kazimierza Dejmki z Teatrem.

„Dejmek – zapisał Zbigniew Raszewski w *Raptularzu* – przemówił krótko. Dziękował, przeproszał, a wreszcie wezwał wszystkich do pozostania

w teatrze. «Bo żadne KC ani żaden Balicki nie zrobi Teatru Narodowego, tylko wy go możecie zrobić». Potem Anders odczytał list ministerstwa zwalniający Dejmka. A potem Dejmek wyszedł. Aktorzy w pierwszej chwili zapomnieli języka w gębie i dopiero po pewnym czasie hurmą ruszyli za Dejmkiem do jego gabinetu. Nawet starzy aktorzy bardzo płakali.» (ZR, 172-173)

Zespół odchodził na urlop, nie widząc, kto będzie jego nowym dyrektorem od najbliższego sezonu. Nie zważając na prośby Dejmka wypowiedzenia z dniem 31 XII 1968 złożyło jedenastu aktorów oraz Halina Zakrzewska i Andrzej Stopka, a z dniem 31 V 1969 odejdzie jeszcze dziewięciu aktorów i Wanda Laskowska.

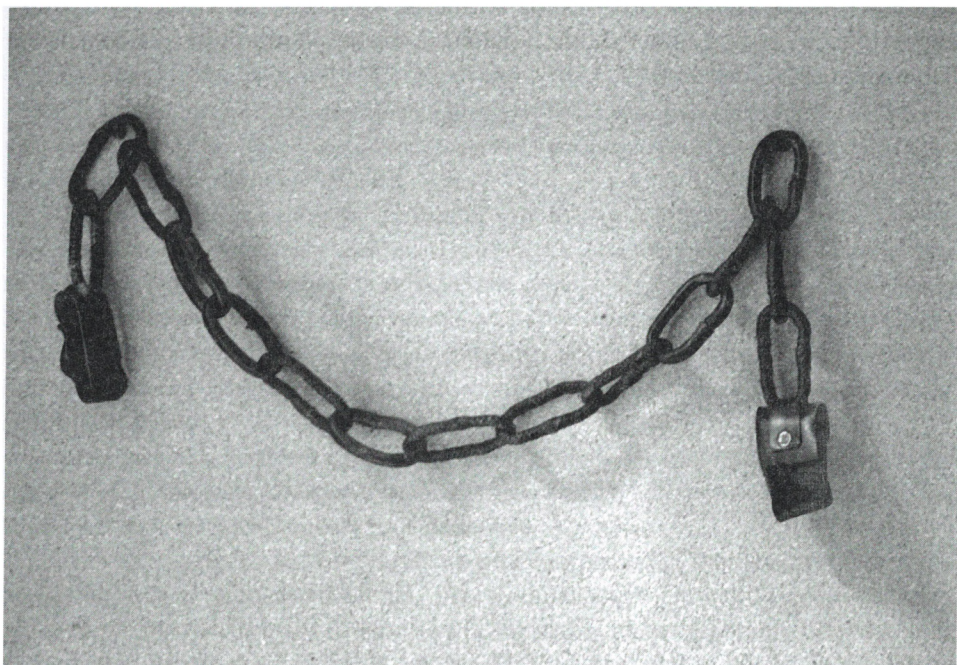
21 VII Ostatni zapis Zbigniewa Raszewskiego w *Raptularzu 1967/1968*:

„Niedziela. W południe u Dejmków (ul. Rajców 8).

– Mój haracz.

– Ma pan tu swój haracz – mówi Dejmek zachrypnięty trochę i niewyspany (ostatni goście opuścili go po północy) – i wręcza mi kajdany, które Holoubek nosił w roli Konrada.

Z bliska wyglądają one dość niepozornie. Jedne ogniwa mają z grubego kabla, inne z powroza. Obręcze na przeguby rąk są ze skóry i czarnej gumy (takiej, jakiej używa się do szelek albo do podwiązek).» (ZR, 173)



Kajdany Konrada

23 VII Erwin Axer, dyrektor Teatru Współczesnego, pisze do Kazimierza Dejmki list z wyrazami solidarności:

„Wielce Szanowny i Drogi Kolego,

W sobotę dowiedziałem się o tym, że przestał Pan być dyrektorem Teatru Narodowego. Oczekiwaliśmy tego, a równocześnie wydawało się to i niewiarygodne, i mimo wszystko nieprawdopodobne. Stratę ponosi nie tyle Pan, ile teatr, myślę teatr w Polsce, zatem my wszyscy.

Jestem głęboko przekonany o tym, że nie minie zbyt wiele czasu do chwili, gdy od Pańskiej jedynie woli będzie zależało, czy powróci Pan w triumfie na należne sobie stanowisko.” (BN, teczka 4)

23 VII Redakcja „Teatru” przysłała Kazimierzowi Dejmce list zbiorowy z wyrazami sympatii i podziwu:

„Nie mając możliwości przekazania w innej formie naszych uczuć – przesyłamy Panu tą drogą wyrazy gorącej sympatii i głębokiego podziwu dla osiągnięć artystycznych i wielkich wartości, jakie wniósł Pan do polskiej kultury teatralnej. Wierzimy, że będzie Pan kontynuował swą drogę przez ów p o l s k i l a b i r y n t «zwany teatr, którego przeznaczeniem, jak dawniej tak i teraz, było i jest... pokazywać cnotcie własne jej rysy, złości – żywy jej obraz, a światu i duchowi wieku – postać ich i piętno».

Zespół Redakcji «Teatru» – Maria Czanerle, Wojciech Natanson, Irena Kellner–Mielczarkowa, Leonia Jabłonkówna, Andrzej Wróblewski, Bronisława Axerowa”. (BN, teczka 4)